Anny 12

DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 12 sierpnia 1939 Nr. 220

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

GDAŃSK - KAMIENIEM PROBNYM

Potężnieje opozycja przeciw planom Hitlera

Nowy Jork 11. 8. (t) „New York Times" w związku z zapowiedzianym spotkaniem min. Ciano z min. Ribbentropem pisze:

„W miarę wzrastania napięcia w Europie staje się coraz bardziej jasnym, że Gdańsk jest tylko kamieniem próbnym i punktem najbardziej widocznym nacisku. Nacisk ten przejawia isę również w reakcji, jaka daje się odczuć w południowych Niemczech. Obecnie oczywistym jest, że opozycja wobec planów Hitlera jest dziś coraz to potężniejsza nie tylko ze strony zjednoczonych i obecnie uzbrojonych mocarstw w celu stawienia oporu nowej agresji, ale również i od wewnątrz osi".

Waszyngton 11. 8. PAT. Korespondent Agencji Havasa podaje opinię amerykańskich kół politycznych, które uważają, że czwartkowe przemówienie Forstera nie przyniosło nic nowego, coby pozwoliło stwierdzić, iż Rzesza wyrzekła się swych zamiarów aneksjonistycznych. Zmusi to Europę do zachowania nadal stanu pogotowia.

strzec Ribbentropa przed podejmowaniem przez Niemcy zbyt szybkich decyzyj i dążenia do radykalnego rozwiązania problemu gdańskiego.

Według doniesień z Paryża, prasa tamtejsza widzi w wizycie hr. Ciano w Salzburgu dowód, że naród włoski zmęczony jest już wojną nerwów i panującym napięciem; zadaniem min. Ciano będzie nakłonić Ribbentropa do pójścia na drogę ugodową i zakończenia okresu nieustannych gróźb. Prasa paryska donosi, że w Italii możliwość wybuchu konfliktu o Gdańsk spotyka się z poważnymi obawami i zdecydowaną niechęcią.

Rzym 11. 8. PAT. Agencja Stefanii podaje, że dzienniki podkreślają znaczenie spotkania min. Ciano z min. Ribbentropem jako manifestację czujności osi w obecnej sytuacji międzynarodowej.

„Popolo di Roma" w odpowiedzi na alarmy, jakie miały się przejawić w prasie zagranicznej co do następstw spotkania, pisze, że spotkanie to jest zwykłym nawiązaniem kontaktu w celu dokonania ogólnego przeglądu sytuacji politycznej. Włochy czekają ze spokojem na wyniki spotkania w Salzburgu.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim?

Rozbieżności taktyczne partnerów osi

Londyn 11. 8. (r) Zdaniem londyńskich kół politycznych wizyta hr Ciano w Salzburgu stała się koniecznością wobec faktu, że dotychczas państwa osi nie opracowały żadnej wspólnej linii postępowania; obecne rozmowy na zamku Fuschl mają więc na celu ustalenie zachowania się Niemiec i Włoch w wypadku ewentualnego konfliktu.

Według panującego tu przekonania, potwierdzonego przez doniesienia korespondentów rzymskich prasy londyńskiej, jeśli obecna konferencja Ciano - Ribbentrop nie doprowadzi do uzgodnienia poglądów, będzie musiało się odbyć spotkanie Hitlera i Mussoliniego.

Nie jest wykluczone, że do paktu o sojuszu włosko - niemieckim będą w Salzburgu dodane nowe aneksy.

Włoski minister spraw zagranicznych ma o-

Żadnych ustępstw dla Hitlera!

Przed zdecydowanym przeciwnikiem Hitler cofnie się zawsze

Paryż, 11. 8. (r) Znany publicysta, Jerzy Oudard cytuje rozmowę, jaką miał z jednym z wysokich oficerów niemieckich, pochodzenia austriackiego. Oficer ten twierdził mianowicie, że armia niemiecka jako taka spełni zawsze swój obowiązek, gdy otrzyma rozkaz, jednakże Niemcy jako państwo, nie są zdolne do prowadzenia wojny. Państwa zachodnie nie powinny były kapitulować we wrześniu, „albowiem Hitler cofnął by się i będzie cofał się zawsze, gdy trafi na przeciwnika, który jest zdecydowany zmusić go do tego. Wystarczy nie poczynić ani jednego ustępstwa, nie dać ani jednego produktu, którego Niemcom brak, nie pożyczyć ani jednego grosza. Należy pozwolić Niemcom na zapędzenie się w gospodarkę, która prowadzi do ruiny. Oficer stwierdza zarazem, że w armii nie brak przeciwników narodowego socjalizmu a szturmowcy, których spotyka się na ulicach, nie umrą naturalną śmiercią".

Artykuł publicysty francuskiego wywołał ogromne wrażenie i jest cytowany jako potwierdzenie słuszności stanowiska, że Niemcom nie należy poczynić żadnych ustępstw.

WYSPRZEDAŻ SIERPNIOWA

Koszulki dziec. charmeuse	3.45	2.95
Figi macco i majteczki dziec.		—.65
Skarpetki dziec. do lat 6, wysokie		—.90
Suknenki letnie		2.90
Kalesony jedwabne		3.90
Spodenki kąpielowe fildekos zamiast 2.—		—.95
Pończochy męsk. fildek. zam. 3.50 wysort.		1.95
Ręczniki frotte zamiast 3.—		1.85
Kombinacje angielskie jedwabne		2.95
Kombinacje charmeuse zamiast 10.—		6.90
Koszulki jedwabne elastyczne		1.95

JULJUSZ NACHT, Kraków, STRADOM 5

Misja anglo-francuska przyjęta przez Woroszyłowa

Moskwa, 11. 8. PAT. Francusko brytyjska misja wojskowa przybyła w piątek przed południem do Moskwy. Na dworcu przybycia członków misji oczekiwał szereg wyższych wojskowych sowieckich z zastępcą szefa sztabu Smorowinowa, który uczestniczy w rozmowach z zastępcą szefa sztabu marynarki, kapitanem floty Alafuzowym na czele, oraz szef protokołu Barkow. Celem powitania członków misji przybyli również przedstawiciele ambasady francuskiej i brytyjskiej w Moskwie oraz turecki attache wojskowy, płk. Turkmen.

Marszałek Woroszyłow przyjął członków misji o godz. 15-tej, o godz. 17-tej zaś odbyło się spotkanie prem. Mołotowa z gen. Doumenc i adm. Plunket.

Paryż, 11. 8. (r) Rozmowy sztabowe w Moskwie rozpoczynają się w niedzielę. Francuskie koła polityczne liczą się z tym, że rozmowy te będą się odbywać w tempie przyspieszonym tak, by zasadnicze porozumienie było osiągnięte już w pierwszym tygodniu września, na który to czas oczekuje się kulminacyjnego punktu kryzysu międzynarodowego. Londyn i Paryż pragną zgodnie, by w tym czasie wschodnie ogniwo frontu pokoju było już całkowicie wykończone. Jest to możliwe, o ile Moskwa zmieni swą taktykę i w rokowaniach wojskowych zrezygnuje z wszelkiego kunktatorstwa i formalistyki.

NA POSTERUNKU:

SALZBURSKI FESTIWAL DYPLOMATYCZNY

(Z. R.). Kraków, 12 sierpnia.

W mieście festivalów odbywa się dzisiaj widowisko dyplomatyczne pierwszorzędnej doniosłości. Role bohaterskie przypadły ministrom spraw zagranicznych obu mocarstw osi, batuta spoczywa w rękach samego kanclerza Hitlera. Widowisko to, na które są dzisiaj skierowane oczy całej Europy nie jest jednakże... premierą. Jest to raczej powtórzenie przedstawienia, które w maju odbyło się już w Rzymie i Mediolanie, następnie zaś w Berlinie. Niemniej od maja zmieniło się w Europie bardzo wiele i te przemiany nakazują zarówno wykonawcom jak i reżyserom zastanowić się poważnie nad tym, czy i jakie korektury wprowadzić na przyszłość do dyplomatycznego repertuaru, czy nie wprowadzić szeregu zmian w dekoracji, reżyserii, akompaniamencie (dotychczasowy akompaniament propagandowy Goebbelsa jest już stanowczo zbyt ograny), czy nie poddać rewizji zarówno samej konstrukcji widowiska, jak również i szeregu szczegółów technicznych, które w ostatecznym efekcie decydują o powodzeniu imprezy.

Po czterech miesiącach wojny nerwów oś przybyła na rozstajne drogi. Na drogowskazie ustawionym u tego rozstaju widnieją dwa napisy. Wedle powiedzenia premiera Francji Dadier jeden z tych napisów wskazuje kierunek ku hegemonji a więc ku wojnie, drugi ku współpracy, a więc pokojowi. Trzeci drogowskaz — nazwijmy go monachijskim, który przed rokiem wskazywał drogę ku hegemonji osiągniętej metodami pokojowymi, został usunięty a na drodze tej zostały ustawione barykady i zasieki frontu pokoju. Rydwan imperializmu niemieckiego, popędzany biczem wściekłej propagandy, której nasilenie właśnie w dniach ostatnich doszło do punktu szczytowego, zbliża się ku tym zasiekom w szalonym pędzie. W chwili, gdy odbywają się salzburskie konsultacje, Niemcy mają dwa miliony ludzi pod bronią, Włochy mniej więcej połowę tej liczby. Przed salzburskimi negocjatorami staje zatem pytanie, czy próbować tym taranem trzymilionowej masy ludzkiej przebić się przez zasieki frontu pokoju, czy też próbować w dalszym ciągu podmyć grunt, na którym się umocnienia frontu przeciwnapastniczego wznoszą. Mieliśmy już kilkakrotnie do czynienia z próbą podmycia fundamentów przez kampanię propagandową, operującą „sloganem“: „Nie warto umierać za Gdańsk“, obserwowaliśmy szereg podkopów propagandowych, dywersyjnych i szpiegowskich zarówno na terenie londyńskim jak i paryskim. Wszystkie te próby wykazały, że barykady polsko-francusko-angielskie trzymają się bardzo solidnie i że usiłowanie przejechania po przez te barykady na wyjeżdżoną monchijską drogę mogą się skończyć bardzo łatwo — rozbiciem rozpędzonego rydwanu. Wprzęgnięta do tego rydwanu biegnie dyplomacja włoska bezwolnie po drodze, na której nie może oczekiwać żadnych dla siebie sukcesów. Przytroczona niewolniczymi łańcuchami do osi, nie może się już cofnąć ze wspólnej drogi, po której biegnie od lat trzech, a która nie dała jej innych korzyści poza Albanią, podczas gdy drugi partner tej „lwiej spółki“ zagarnął cały basen naddunajski, likwidując tam całkowicie wpływy włoskie. Dzisiaj biegnie faszystowski wasal w niemieckim rydwanie na spotkanie nieobliczalnej w swych skutkach awantury gdańskiej, która nie tylko nie da Włochom żadnych korzyści, lecz już w pierwszych godzinach konfliktu wystawi je na miażdżący nacisk koalicji pokojowej w basenie śródziemnomorskim. Przystąpienie Japonii do sojuszu z osią, które zapewne zostanie zaprezentowane światu jako „gwóźdź“ salzburskiego repertuaru, nie zmienia w niczym istotnego układu sił i jest sukcesem czysto formalnym i propagandowym.

Jest publiczną tajemnicą, że spotkanie salzburskie dochodzi do skutku pod wpływem usilnych nalegań ze strony Rzymu, bo mimo zasadniczej zgodności celów osi, taktyka i metody obu partnerów są dalekie jeszcze od zupełnego sharmonizowania. Rzym, nie mogąc się oderwać od rozpędzonego rydwanu imperialistycznego, chce przynajmniej odegrać rolę hamulca, jeśli nie kija między szprychami. Rzym nie zapomniał jeszcze, że zarówno w sprawie austriackiej jak i przy zajęciu Czechosłowacji został przez swego partnera postawiony wobec faktu dokonanego i informowany o rozwoju wydarzeń dopiero „ex post“. O ile wówczas nie zachodziła obawa reakcji ze strony Europy znajdującej się pod działaniem monachijskiego narkotyku, o tyle dzisiaj

Rentgenolog
Dr. D. BERGER
Kraków, św. TOMASZA 29. Telefon 157-88

Rzym nie może ryzykować tego, iż zostanie przez swego partnera wciągnięty w matnię, z której nie ma wyjścia. W ten sposób jako pierwszy cel dzisiejszego salzburskiego spotkania wysuwa się sprawa sharmonizowania i skoordynowania taktyki obu mocarstw w sprawie Gdańska. Zarazem jednak rozmówcy salzburscy będą musieli rozważyć czy w ogóle sprawa ta ma stać się powodem, a raczej pretekstem do rozgrywki „va banque“. W szczególności ze strony włoskiej zastrzeżenia muszą być z natury rzeczy bardzo liczne i ze wszech miar zrozumiałe. Włochy nie mogą nad Bałtykiem nic wygrać. Stanowisko Francji wobec rewindykacji włoskich jest twarde, jak granit i Włochy same muszą sobie przypisać winę, że akceptując niemieckie metody nacisku, doprowadziły niejako prawem reakcji do usztywnienia stanowiska Francji. Sytuacja Anglii na Morzu Śródziemnym w oparciu o system gwarancyjny, którego filarem jest Turcja, przedstawia się dzisiaj zupełnie odmiennie, aniżeli w czasie kampanii abisyńskiej. Rachuby na lokalizację konfliktu zostały przekreślone.

Dr. med. MACHAUF EDWARD
Specjalista chor. gardła, krtani i uszu
powrócił i ordynuje
Kraków, pl. Szczepański 5 tel. 118-22

Oto jest splot przyczyn, które każą przypuszczać, że w rozmowach salzburskich Rzym będzie raczej czynnikiem umiarkowanym. Ryzykować własną egzystencją dla zbudowania niemieckiego „Lebensraumu“, to doprawdy gra nie warta świeczki. Jednakże stan wysokiego napięcia, jaki wynika z pozostawania pod bronią 3 milionów ludzi, nie może trwać zbyt długo, czas trwania tego stanu rzeczy może być liczony najwyżej na tygodnie. Rozładowanie tego napięcia za pomocą kampanii propagandowej i wojny nerwów nie jest możliwe, skoro droga do Monachium jest zamknięta. Pozostaje zatem jedno wyjście: zmiana kierunku uderzenia z gdańskiego na inny, na taki, gdzie Włochy zapewniłyby sobie współudział w ewentualnych sukcesach oraz nie ryzykowałyby swej narodowej i imperialnej egzystencji. Taki kierunek jest dziś tylko jeden: Bałkany i basen naddunajski I to jest dalszy punkt salzburskiego programu. Węgry znajdują się już niepodzielnie w sferze wpływów niemieckich, te same Węgry, które jeszcze przed rokiem na mocy protokołów rzymskich były najwierniejszym satelitą i ukochanym pupilem Rzymu. Dla Włoch pozostaje zatem Jugosławia, przez którą wiedzie droga ku Salonikom oraz Grecja, po przez którą można uderzyć w Turcję. Jest zatem rzeczą prawdopodobną, że spotkanie salzburskie w czasie którego będzie także rozważona sprawa manewrowania atutem bułgarskiego rewizjonizmu, doprowadzi również do ustalenia wspólnej marszruty osi w kierunku południowo-wschodnim. Jednakże sektor bałkański nasuwa tę samą kwestię, jaką nasuwa problem gdański, mianowicie kwestię metody, nie przypuszczamy, by w kwestii metody zapadły już w Berchtesgaden i w pałacu weneckim ostateczne decyzje. I w ogóle należy wątpić, by kwestia rozpętania pożogi wojennej mogła być przedmiotem z góry powziętej decyzji. Raczej należy oczekiwać, że wynikiem spotkania salzburskiego będzie doprowadzenie (w okresie dzielącym nas jeszcze od manifestacji i zjazdu norymberskiego) — wojny nerwów do stanu maksymalnego nasilenia w nadziei, że przecież jakiś element frontu pokoju będzie można w ten sposób skruszyć, w jakimś punkcie wydobyć na jaw symptomy słabości. Tak więc w wyniku spotkania kierowników dyplomatycznych osi w Salzburgu możemy oczekiwać: skoordynowania taktyki, wytyczenia marszruty bałkańskiej i wzmożenia wojny nerwów, popartej ustawicznymi ruchami i koncentracjami wojsk. Na odcinku gdańskim nie należy oczekiwać sukcesu tej metody, ponieważ tutaj o stanowisku mocarstw decyduje rząd polski. Czy na odcinku bałkańskim metodą tą da sukcesy, trudno przewidzieć, raczej należy być sceptycznym, skoro się np. weźmie pod uwagę, że replika na nacisk wywierany przez Włochy na tym odcinku już nastąpiła w postaci wspólnych manewrów flotowych brytyjsko-tureckich. Pozostają zatem tylko Węgry jako punkt najmniejszego oporu. I nie jest rzeczą przypadku, że bezpośrednio przed przybyciem min. Ciano zjawił się w Salzburgu węgierski minister hr. Csaky, by dać wyraz swoim obawom i zastrzeżeniom.

W rezultacie zatem mamy do czynienia z próbą odzyskania inicjatywy dyplomatycznej, która została mocarstwom osi wytrącona z ręki w pierwszych dniach kwietnia i od tego czasu nie została przez nie odzyskana. Czas dla wykonania tej próby jest krótki, bo już trzecia dekada sierpnia może przynieść decydujące chwile, w których z obu stron tempo wypadków będą regulować nie dyplomaci, lecz generałowie i admirałowie.

Rydwan osi zbliża się w szaleńczym pędzie ku rozstajnym drogom. Po Salzburgu zobaczymy zapewne jeszcze kilka prób skierowania tego wehikułu na monachijski gościniec. Próby te są skazane na niepowodzenie. Semafor ustawiony na skrzyżowaniu jest coraz bliżej. Czy woźnica rozpędzonego rydwanu potrafi skierować jeszcze w ostatniej chwili swój wehikuł na drogę współpracy czyli pokoju, czy też wjedzie całym rozpędem na drogę hegemonii, a więc wojny, rozbijając rydwan i grzebiąc pod jego szczątkami włoskiego partnera. Wydarzenia jakie nastąpią po Salzburgu dostarczą nam w szybkim czasie odpowiedzi na to pytanie.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nam po stracie naszej najukochańszej Matki i Teściowej

bł. p. GOLDY WIKLEROWEJ

nieśli słowa pociechy i współczucia, zasyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

PERLBERGEROWIE, AUSTERNOWIE
WIKLEROWIE

KUPON Nr 8

II. KONKURS LETNI
dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

1. „Bajka“ w Szczyrku
2. „Jedynaczka“ w Rabce
3. „Opieka“ w Rabce
4. „Uciecha“ w Zakopanem

Palmolive *gwarantuje*...

za ten nowy SPORTOWY KREM piękności wyrabiany na lecitherinie* i olejku oliwkowym

LECITHERINA jest bardzo kosztownym składnikiem kosmetycznym. Odżywia i odświeża skórę, czyni ją delikatną, jak płatek róży. CHEMICY firmy Palmolive wynaleźli sposób na połączenie obfitych ilości lecitheriny z olejkiem oliwkowym, tworząc w ten sposób nowy lekki, jak pianka, krem Palmolive—Przyjaciel Skóry. JEST on odmienny od kremów znanych dotychczas — będziesz nim zachwycona! Stałe używanie go zapewni Twej urodzie trwałe korzyści! Nie wymaga wcierania, nie zatyka porów i nie rozszerza tkanki skóry. Nie wysusza cery—nie jest „tłuszczący“!

1) *Delikatny jak pianka, nie zatyka porów i nie wysusza skóry. Skończyła się era staromodnych „tłuszczących“ kremów.*
2) *Zawiera kosztowną odżywkę lecitherinę* oraz bezcenny olejek oliwkowy i czyni skórę elastyczną i świeżą*
3) *W przeciwieństwie do innych kremów sportowych, stanowi skuteczny podkład pod puder i róż.*
4) *Nadaje skórze delikatność płatka róży, nie rozszerzając porów.*
5) *Umożliwia stałe zachowanie pięknej cery.*

KUP Z ZAUFANIEM, GDYŻ PALMOLIVE GWARANTUJE: PEŁNE ZADOWOLENIE LUB ZWROT PIENIĘDZY!

Gafir żydowski aresztowany w związku z wybuchem bomby na motorówce policyjnej

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. W związku z wczorajszym wybuchem bomby na motorówce policyjnej nad wybrzeżem palestyńskim aresztowany został żydowski policjant służby pomocniczej z posterunku policyjnego w Natanii. Funkcje przezeń sprawowane zostały powierzone policjantowi arabskiemu. (Doniesienie, jakoby na skutek wybuchu na motorówce został zabity sierżant żydowski, nie odpowiada rzeczywistości. Zabitym był sierżant — Anglik. Policjant żydowski Mojżesz Norden, który należał do załogi łodzi motorowej, został ranny).

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Zabici wczoraj w pobliżu Ekronu dwaj policjanci żydowscy Gerszon Mermelstein i Zoew Rotstein byli rodem z Polski, trzeci zabity policjant Mojżesz Welger pochodził z Niemiec.

Tajemnicze porwanie Niemca z Belgii do Rzeszy

Paryż, 11. 8. PAT. Z Eupen donoszą, że rolnik belgijski, zamieszkały na pograniczu belgijsko-niemieckim w Raefenlez podaje następujące szczegóły w sprawie porwania do Niemiec obywatela niemieckiego Józefa Flema. Flem był uciekinierem z armii niemieckiej, zatrudnionym w charakterze robotnika rolnego. Podczas robót w polu przylegającym do granicy belgijsko-niemieckiej, do Flema podszedł w czwartek nieznany mężczyzna w cywilnym ubraniu i nawiązał z nim rozmowę. W pewnej chwili z pobliskiego lasu wyskoczyło 6-ciu mężczyzn, którzy schwycili Flema i uprowadzili w głąb terytorium niemieckiego. Od tej chwili brak wszelkich wiadomości o porwanym.

Według relacji rolnika belgijskiego, który zatrudniał Flema, jest możliwym, że podczas rozmowy z nieznanym mężczyzną Flem został zwabiony na terytorium niemieckie, bezwiednie przekraczając granicę.

Rzecznik Patentowy

Dr. Inż. Jan Broder

powrócił

ul. GARNCARSKA 21 (róg ul. Piłsudskiego)

tel. 169-90 godz. urz. 1/25—7 popoł.

Patenty, Wzory, Znaki towarowe

Bułgaria zbliża się do Moskwy

Warszawa, 11. 8. (Sin) Wśród zagranicznej dyplomacji wywarł ogromne wrażenie wywiad, udzielony przez wiceprzewodniczącego parlamentu bułgarskiego Markowa współpracownikowi Tassa o swych wrażeniach z Sowietów. Wrażenia te są pełne pochwał dla Rosji i Moskwy. Wywiad ten świadczy, iż Bułgaria zamierza nawiązać bliższy kontakt z Sowietami.

O obronę niepodległości Litwy

Warszawa, 11. 8. (Sin) Prezes związku oficerów rezerwy na Litwie Merkys wydał odezwę wzywającą wszystkich oficerów rezerwy do wstępowania w szeregi związku szaulisów, by przyjść z pomocą wysiłkom, mającym na celu obronę niepodległości i wolności Litwy.

Skazanie Włochów za przemyt walut

Rzym, 11. 8. PAT. Siedmiu Włochów i 1 Niemiec oskarżonych o przemyt dewiz, zostało aresztowanych i skazanych na grzywnę około 3 i pół miliona lirów. Na podstawie ostatnio wydanego dekretu podlegają oni poza tym karze więzienia i wysiedlenia.

Wzmacnianie bazy w Singapore

Singapore, 11. 8. (t). Przybyły tu z Indii nowe transporty wojsk w liczbie 3.000, składające się głównie z artylerii oraz służb pomocniczych.

Samobójstwo bankiera

Haga, 11. 8. PAT. Znany w świecie finansowym bankier Mannheimer popełnił samobójstwo. Stał on na czele znanego ze swych transakcji międzynarodowych banku „Mendelssohn i Ska“ w Amsterdamie, który ogłosił niewypłacalność. W bankructwie tym poszkodowanych jest szereg poważnych banków holenderskich.

Amsterdam, 11. 8. PAT. W dniu 11 bm. rozeszła się wiadomość, że szeroko na całym świecie znany amsterdamski bank Mendelssohna zwrócił się do władz z wnioskiem o pozwolenie zawieszenia wypłat. Podobno wniosek banku jest wynikiem śmierci jego prezesa i kierownika Manheimera, która nastąpiła w dniu 10 b. m. Trudności banku mają nie pociągać za sobą żadnych komplikacyj dla klientów holenderskich.

—oo—

Podróż inspekcyjna p. premiera

Warszawa, 11. 8. PAT. Dnia 10 sierpnia br. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał inspekcji administracyjnej powiatów południowych województwa lwowskiego i krakowskiego.

Po przybyciu do Przemyśla pan premier objechał w towarzystwie wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka teren powiatu przemyskiego, dobromilskiego, leskiego, sanockiego i krosnieńskiego, a następnie udał się do województwa krakowskiego, gdzie w towarzystwie wojewody Józefa Tymińskiego zwiedził powiaty jasielski i gorlicki. Z miejscowymi starostami pan premier odbył konferencje, badając stan spraw administracyjnych i porządkowych w lustrowanych powiatach. W związku z inspekcją polecił pan premier przedstawić z obu województw szereg osób do odznaczenia krzyżami zasługi.

Prace budżetowe w Min. Skarbu

Warszawa, 111. 8. (Sin) Wobec tego, że szereg organizacji odwołał swe zjazdy i zebrania, czasem z przyczyn o dtych organizacji niezależnych tak, że nie odbywają się nawet zebrania Ozonu, życie polityczne na zewnątrz zupełnie zamarło. Tylko w Ministerstwie Skarbu przygotowywane są dalsze prace budżetowe, przy czym — jak krążą pogłoski — wobec zwiększenia wydatków opracowany został plan w kierunku zwiększenia dochodowości skarbu.

Zjazd kuratorów szkolnych

Warszawa, 11. 8. PAT. Dnia 11-go sierpnia br. pod przewodnictwem pana ministra W. R. i O. P. prof. dr W. Świętosławskiego i przy udziale podsekretarza stanu S. Maciszewskiego oraz wyższych urzędników ministerstwa, odbył się zjazd kuratorów okręgów szkolnych, na którym omówiono zagadnienia związane z organizacją roku szkolnego 1939/40.

Zmiana na stanowisku dyrektora Izby Przem.-Handl. w Łodzi

Łódź 11. 8. PAT. Minister przemysłu i handlu, przychylając się do prośby dotychczasowego dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, inż. Karola Bajera, przyjął jego dymisję z zajmowanego stanowiska. Inż. K. Bajer objął stanowisko generalnego dyrektora technicznego S. A. „Widzewska Manufaktura“.

Jednocześnie na wniosek prezydium Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi p. minister przemysłu i handlu zamianował dyrektorem Izby Jana Zukotyńskiego. Dyr. Zukotyński objął już urzędowanie.

Samobójstwo notariusza

Lwów, 11. 8. (B) W Zółkwi popełnił dziś samobójstwo w własnej kancelarii strzelając sobie w skroń notariusz Włodzimierz Korczyński. Tragicznie zmarły był radnym miejskim i znanym działaczem. Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono.

Lwów, 11. 8. (B) Dochodzenia w sprawie śmierci 11 osób zatrutych nieświeżym mięsem — o czym w swoim czasie pisaliśmy — trwały przez cały miesiąc. W wyniku dochodzenia policja lwowska aresztowała niesumiennego rzeźnika Stefana Foliana z Niemirowa, który sprzedał nieświeże mięso.

PRZEGLĄD PRASY

Dokonane zjednoczenie

Redaktor Mieczysław Niedziałkowski na łamach „Robotnika“ rekapituluje krótko i lapidarnie stanowisko Polski wobec nowego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Pod tym sformułowaniem cała bez wyjątku opinia polska może się podpisać obiema rękami. I to jest prawdziwe — zjednoczenie, o które nie przestają wołać niektóre dzienniki, jako o program wymagający jeszcze realizacji, nie widząc, że zjednoczenie to jest już — faktem dokonanym:

Ogólna sytuacja międzynarodowa uległa ponownie dużemu zaostrzeniu. Propaganda p. Goebbelsa czyni wszelkie wysiłki, by przekonać Polaków, że nie mogą oni liczyć na pomoc pośrednią Wielkiej Brytanii i Francji, by przekonać — odwrotnie — Anglików i Francuzów, że „spór o Gdańsk“ — to niejako „sprawa wewnętrzna“ między Niemcami a Polakami.

Trzeba więc stwierdzić raz jeszcze jeden w odpowiedzi na ten wysiłek propagandowy, że w razie dalszego zaostrzenia syutacji Polska może liczyć na pomoc niezwłoczną i bezpośrednią mocarstw zachodnich i że w razie dalszego zaostrzenia sytuacji, odpowiedzialność za to ewentualno zaostrzenie spadnie jedynie i wyłącznie na sumienia kierowników „Trzeciej“ Rzeszy.

P. Goebbels zdaje się liczyć na załamanie wewnętrzne Polski w wypadku konfliktu zasadniczego. Nasz obóz należy do szeregu przeciwników obecnego systemu rządzenia w Polsce. Z tym większą pewnością siebie możemy stwierdzić, że w żadnym wypadku załamania wewnętrznego Polski nie będzie.

Nie uszanowali świętości

P. Tadeusz Zaderecki znany ze zwycięskiej kampanii naukowo - publicystycznej przeciwko ks. Trzeciakowi, omawia w liście, skierowanym do redakcji tygodnika „Nasza Opinia“ zachowanie się prasy endeckiej i oenerowskiej wobec uroczystości legionowego czynu:

Bywają jednak chwile, kiedy chociaż nie każdy ma odrazu obowiązek przybierać szaty godowe, ani nie musi bić w wielki dzwon, ani celebrować, to jednak każdy winien się zachować do pewnego stopnia przyzwoicie.

Świętość jednego nie musi być zaraz świętością drugiego. Mimo to ludzie przyzwoicie ustalili między sobą pewne zasady kulturalnego zachowania się. Gdy innowierca wejdzie do kościoła, nikt wymagać od niego nie będzie, by klękał i modlił się; wystarczy najzupełniej, gdy odkryje głowę i przystanie z szacunkiem. Taż sama pełna szacunku postawa przy nakrytej głowie wystarczy katolikowi w bożnicy. Cześć bowiem dla cudzych przekonań, to jeszcze nie czołobitność, to nie wpływ nawet jakiejś nadzwyczajnej uprzejmości, ani też kurtuazji wersalskiej; to poprostu głos zdrowego egoizmu. Ten tylko mianowicie może zasługiwać na szacunek i dla siebie i dla swoich przekonań oraz ideałów, kto umie szanować cudze.

Rzeczy zaś godne wzajemnego poszanowania istnieją nie tylko na polu religijnym. Uchybiać zaś im można niekoniecznie brutalną drogą ordynarnej obrazy, ale i ostentacyjnym ignorowaniem, ostentacyjną demonstracją, że się ich nie chce widzieć.

Jeszcze o pożyczce

P. Cat-Mackiewicz wraca na łamach „Słowa“ raz jeszcze do sprawy pożyczki brytyjskiej domagając się jej całkowitego wyświetlenia. Rozumowanie p. Mackiewicza pokrywa się z poglądem, któremu daliśmy wyraz na łamach „Nowego Dziennika“. Istnieje mianowicie cel nadrzędny, jakim jest maksymalna potęga wojskowa frontu pokoju, łączącego w swych szeregach Polskę i Anglię. Temu celowi nadrzędnemu muszą być podporządkowane wszelkie trudności natury techniczno - finansowej, czy rynkowej. Polska jako filar pokoju Europy musi wzmóc maksymalnie swój potencjał wojenny. To jest cel, zakrywający swą wielkością wszystkie inne.

Sprawa jest zbyt serio, aby ją można było załatwić odsyłaniem do przyszłości, jak to uczynił p. Koc w swoim wywiadzie. Nie chcę bynajmniej czynić go odpowiedzialnym za niedojście pożyczki do skutku, ale chcę wiedzieć o co chodzi. Kto zawinił: meskineria Anglików, którzy mając mniej wyćwiczonego żołnierza od nas, nie dają nam tej stosunkowo do kosztów wojny drobnej sumy pieniędzy, o którą nam chodzi, czy też jakiś błąd z naszej strony, a jeśli błąd z naszej strony, to kto go się dopuścił, czy p. Koc, który negocjował, czy p. Kwiatkowski, który mu dawał instrukcje. Przecież z takiego zakończenia rokowań londyńskich, jakie nastąpiło, panuje na całym świecie zaniepokojenie i radość. Zaniepokojenie niestety po naszej stronie, radość po stronie naszych przeciwników.

Obowiązki wobec opinii polskiej

P. Z. G. dotychczasowy korespondent londyński „I. K. C.“ przesyła do swej redakcji ciekawe uwagi nadesłane z tym razem z Berlina. Niezależnie od merytorycznej strony artykułu, poświęconego kwestii, czy Niemcy obecne są silniejsze czy słabsze niż w r. 1914, ważne są uwagi p. Grabowskiego poświęcone wyjaśnieniu, jakie obowiązki nakłada na dziennikarza polskiego pobyt na berlińskiej placówce obserwacyjnej. Słuszne jest podkreślenie, że kto jak kto, ale opinia polska musi być o wszystkim, co się dzieje na terenie niemieckim w sposób szczególnie sumienny informowana.

Obserwator polski w Berlinie nie może sobie pozwolić na omyłki ani na lekkomyślność.

Dr. LEON GOLDGART
Kraków, Dietla 62
powrócił

Musimy znać Niemcy. Graniczymy z Rzeszą. Czuliśmy jarzmo niemieckie. Powinniśmy bystro i pilnie śledzić Berlin. Powinniśmy unikać niedoceniania siły tego organizmu, jak i popadania w jakiś nieusprawiedliwiony kompleks niższości.

Sądzę, że nic nie zmieniło się w wymaganiach, jakie teren niemiecki stawia polskiemu obserwatorowi. A może raczej wymagania te jeszcze wzrosły w chwili, gdy stosunek polsko-niemiecki znalazł się na niebezpiecznych wirażach.

Zadajmy pytanie, czy w okresie tzw. „nowego ducha“ w stosunkach polsko - niemieckich tj. od 26 stycznia 1934 informatorzy opinii polskiej na odcinku berlińskim odpowiedzieli tym wymogom? Niechaj uderzą się w piersi!

Ni przyczepił, ni przystał...

„Dziennik Poznański“ omawia sprawę tezauryzacji bilonu, która w świetle poniższego cytatu okazuje się poprostu machinacją Niemców oraz ich placówek gospodarczych, obliczoną na dezorganizację rynku i na dostarczenie materiału propagandowego Niemcom. Do tego miejsca wszystko jest jasne. Informacja „Dziennika Poznańskiego“ oparta na wiadomościach uzyskanych z terenu przedstawia przebieg tego procederu w sposób logiczny i poparty materiałem faktycznym: Oto jak w relacji „Dz. P.“ proceder ten wygląda:

Zaglądając za kulisy całej sprawy, uderza nas kilka ciekawych faktów. Otóż np. jeśli chodzi o znikanie bilonu z naszego województwa, dziwnie dobrze poinformowana była o tym radiostacja we Wrocławiu, która już przed dwoma tygodniami w swych wieczornych, codziennych raportach donosiła, że w... Poznaniu brak bilonu. Niewątpliwie źródło tej wiadomości, wybiegło z grona Niemców-przemytników pieniędzy, których ostatnio aresztowano w dużej ilości. Ponieważ akt oskarżenia przeciwko nim nie został jeszcze ukończony, powstrzymujemy się od podawania nazwisk, wskazując jedynie na technikę „pracy“.

W szeregu przedsiębiorstw niemieckich wykryto nadużycia buchalteryjne, polegające na zapisywaniu w dzienniku mniejszej ilości wpływów, niż to było w istocie. „Nadwyżkę“, jaka się przy tej okazji tworzyła skwapliwie magazynowano. Gdy pieniądze — w formie bilonu — zebrały się w ilości wartej ryzyka, specjalni kurierzy, którzy nie znali swych „szefów“, zajęli się przemycaniem naszego bilonu przez „zieloną granicę“ do Niemiec. Ale tu wpadali w potrzask. Gdy kurierzy wyruszyli, nasze władze przytrzymały ich, konfiskując pieniądze. W szeregu miast pogranicznych miały miejsce tego rodzaju aresztowania, przy czym sumy, które znajdowano przy kurierach sięgały wysokości kilkudziesięciu tysięcy. Błyskawicznie niemal wykryto wszystkie komórki olbrzymiej defraudacyjnej maszyny, a przy jej kierownikach znaleziono znamienne dokumenty.

Z tego samego źródła pochodziły, jak się wykryło, wiadomości o obniżeniu się wartości pieniędzy papierowych. Wiadomości te (dzięki niemieckim spółdzielniom) szybko rozprzestrzeniły się wśród Niemców, a następnie wśród drobnych ciułaczy, którzy niby banki rozpoczęli tezauryzować bilon.

„Dziennik Poznański“ nie byłby jednak dziennikiem... poznańskim, gdyby do całej tej afery nie przyłączył Żydów. Ni przyczepił, ni przyłatał, kończy on swą relację stwierdzeniem, że sprawa bilonu jest wspólną machinacją żydowską i niemiecką. Przepraszamy: na jakiej podstawie to twierdzenie? Jeśli idzie o udział Niemców i ich interes, to mamy przed sobą fakty, a gdzie fakty odnośnie Żydów? Widocznie jednak na poznańskim terenie prasowym antyniemieckie menu nie jest dostatecznie pikantne, jeżeli nie posiada jeszcze... żydowskiej przyprawy.

Cierpienia entuzjasty

Cytowany poniżej klejnot polskiej publicystyki pochodzi rzecz jasna z „A. B. C.“ Uprzejmie prosimy dokładne przyjrzenie się temu klejnotowi, iskrzącemu się wszystkimi blaskami logiki i konsekwencji oraz jasności stanowiska i wyjaśnienie nam, o co właściwie chodzi? Prosimy każdego człowieka dobrej woli, by zechciał nam być pomocnym w wyprowadzeniu nas z tego labiryntu myślowego. Trudno, nasza talmudycznie wyszkolona umysłowość odmawia nam zupełnie posłuszeństwa: Prosimy naprzód przeczytać, uważnie, sumiennie, nie raz i nie dwa a potem nadesłać na nasz adres odpowiedzi na zamieszczony poniżej kwestionariusz:

Prasa międzynarodowa podaje informacje o ataku sercowym Mussoliniego. Wiadomość tę trzeba traktować z dużą ostrożnością, gdyż choroba i ewentualna śmierć Mussoliniego leży w interesie różnych czynników, mających duże wpływy w zakresie szerzenia informacyj. Tym niemniej wiadomość ta może być prawdziwa, gdyż jak wiadomo nawet ludzie najzdrowsi chorują i umierają.

Niezależnie od prawdziwości tych informacyj przypominają one nam zagadnienia bardzo ważne, mianowicie rolę Duce w ruchu faszystowskim i problem, który powstanie o ile jego zabraknie. W dzisiejszym okresie, gdy faszyzm włoski przeżywa okres, w którym ma szereg trudności do zwalczenia, śmierć Mussoliniego byłaby wydarzeniem ogromnej wagi i mogłaby w sposób bardzo poważny odbić się na dalszych losach faszyzmu. Konsekwencje tego faktu mogłyby być w pewnych okolicznościach bardzo niepomyślne.

We Włoszech rozmiar konsekwencji, jaką by pociągnęła za sobą śmierć dyktatora, zmniejsza istnienie dynastii królewskiej. Te konsekwencje jednak byłyby dalej idące w tych krajach, gdzie dynastii brak. Tak więc ustrój dyktatorski jest o wiele bardziej kruchy, niż by na to wskazywał. Opiera się na zdrowiu i życiu jednego śmiertelnego człowieka.

Czy przyczyną choroby Mussoliniego jest interes prasy międzynarodowej? Czy prasa ta posiada tak silne wpływy, że może nawet spowodować śmierć Mussoliniego? Jaką przysługę może wyrządzić wiadomość o chorobie i śmierci Mussoliniego prasie międzynarodowej, skoro wiadomość ta okaże się nieprawdziwa? Jeżeli natomiast Mussolini może naprawdę zachorować, to dlaczego podanie wiadomości o tym jest machinacją prasy? Kto nie wiedział dotychczas, że nawet najzdrowsi ludzie chorują i umierają? Kto czekał, by redakcja „ABC“ mu tę rewelację wyjawiła? Czy „ABC“ życzy faszyzmowi wybrnięcia z jego trudności czy też ich wzmożenia? Jeżeli życzy mu przezwyciężenia trudności, to jak pogodzić to z faktem, że faszyzm włoski związany jest na śmierć i życie ze śmiertelnym wrogiem Polski? Dlaczego załamanie się faszyzmu sprzymierzonego z hitlerią mogłoby być w pewnych okolicznościach niepomyślne? Skąd ta troska o „prosperity“ faszyzmu?

Ach, ci zabłąkani we własnych sprzecznościach redaktorzy z „ABC“! Jak okrutne są cierpienia zawiedzionej miłości!

NASZYM ZDANIEM...

ODYSSEJA ŻYDOWSKIEJ TUŁACZKI po lądach i morzach czeka jeszcze na swego — Homera. Będzie to jeden z najbardziej wstrząsających dokumentów ludzkich, jeśli kiedyś opisana będzie na podstawie faktów cała gehenna wygnańców błąkających się bez paszportów i wiz na okrętach-widmach w poszukiwaniu bezpiecznej przystani, dręczonych głodem i chorobami, wydanych na najokropniejszy wyzysk załogi, pocieszających się jedną tylko myślą, że — w Dachau jest mimo wszystko gorzej. Nie, nie jakiś Homer z jego spokojem epickim nadawałby się do odtworzenia tego piekła XX wieku. Już raczej — Dante.

Do rzędu okrętów-widm które stały nie niejako symbolami ponurej martyrologii uchodźców z piekła hitlerowskiego, w rodzaju „St. „Louis“, „Asimi“ i tylu, tylu innych, przybył teraz tajemniczy okręt-anonim ten, który na pełnym morzu na wysokości brzegów palestyńskich pod osłoną nocy ulokował swych pasażerów, zaopatrzonych jedynie w pasy ratunkowe, na kilku szalupach okrętowych, poczym oddalił się. Nie wiemy, czy i przeciwko tym nieszczęsnym łupinkom skierowały się lufy armatnie jednostek bojowych potężnej floty Jego Król. Mości, patrolujących wybrzeża palestyńskie. To jedno tylko wiemy, że na nic nie zdadzą się najbardziej choćby drakońskie przepisy imigracyjne p. Mac Donalda. Nie pomogą żadne represje i obostrzenia. Imigracja do Palestyny — legalna, czy „nielegalna“ — będzie szła nadal wbrew wszelkim ograniczeniom i nie ma takiej siły, któraby zdołała ją powstrzymać. Dowodem choćby ów tajemniczy okręt. (az)

* * *

OSTATNIA FAZA KONFLIKTU POLSKO-NIEMIECKIEGO zaznacza się dwoma momentami: doprowadzeniem tonu kampanii prasowej w Rzeszy do stanu całkowitej furii oraz prowokowaniem incydentów granicznych. O ile pierwsze pociągnięcie nie oznacza żadnej zasadniczej zmiany w sytuacji, gdyż stanowi jedynie wzmożenie ilości antypolskiej produkcji propagandowej przy równoczesnym pogorszeniu... jakości, o tyle metoda druga jest szczególnie niebezpieczna. Jest to bowiem zupełnie wyraźna zabawa z zapałkami w magazynie materiałów wybuchowych. Berlińscy podpalacze lontu nad Bałtykiem zapominają, zdaje się, że znajdują się oni w samym sercu tego magazynu i że sami siedzą na beczce wypełnionej po brzegi dynamitem. Faza konfliktu, którą zainaugurowali Niemcy w dniach ostatnich wymaga szczególnego napięcia nerwów. Polskie nerwy wytrzymały już niejedną próbę. Należy oczekiwać, że podołają również zwiększonym wymogom odporności nerwowej, jakie nakłada na nie sytuacja ostatnich dni. Niemieccy furiaci natomiast jeszcze nie uzmysłowili sobie, jaką lekkomyślnością jest oddawanie decyzji o losach wojny i pokoju w ręce pierwszego lepszego strażnika granicznego czy granicznego prowokatora. Jeden strzał oddany w ciemnościach nocy w jakimś punkcie granicznym może się odbić w całej Europie echem salw armatnich i bomb lotniczych. (ch)

* * *

DWA OSTRZEŻENIA PADŁY POD ADRESEM NIEMIEC w związku z nową falą konfliktu gdańskiego. Z ust min. Bonneta i min. Halifaxa. Nie są to ostrzeżenia pierwsze, kto wie jednak czy nie... przedostatnie. Jasność stanowiska obu mocarstw zachodnich nie wymagała właściwie dalszych sprecyzowań. Jeżeli jednak obaj ministrowie zachodni uznali te ostrzeżenia za konieczne, to widocznie byli przekonani, że dyplomacja niemiecka ostrzeżeń poprzednich nie traktowała — serio. Jest rzeczą wiadomą, że w kwestii ostatecznego zachowania się mocarstw zachodnich w konflikcie wschodnio-europejskim panują w Niemczech ciągle jeszcze poważne złudzenia. Czynnik decydujący w Berchtesgaden jest informowany jednostronnie i przecenia ciągle jeszcze siłę „monachijskich“ iluzji i tendencji w pewnych kołach zachodnich. W tym stanie rzeczy ostrzeżenia spokojne, ale nie pozostawiające pola dla wątpliwości, ostrzeżenia jak najczęstsze i jak najbardziej stanowcze są w interesie ogólno-europejskim bardzo, a bardzo wskazane.

Czy słowa przestrogi, jakie przekazali do Berlina pp. Welczek i Dircksen, przepuszczone przez alembik biur p. Ribbentropa dojdą w swej właściwej postaci do — właściwego adresata? Zobaczymy to już w najbliższym czasie! (ch)

Kinoteatr
SCALA
DZIŚ
i codziennie

Tryskająca humorem i werwą znakomita komedia p. t.
B-L-A-G-I-E-R
W rol. głównych niezrównany: FRANK MORGAN oraz przemiła i urocza FLORENCE RICE

Szalona galopada intryg, humoru, sensacji i świetnych pomysłów. — Poranki: Sobota godz. 3, niedziela 10, 12.

BERNARD SINGER

Odgłosy Zjazdu Legionistów

Prasa żyje jeszcze odgłosami krakowskiego Zjazdu Legionistów, przeżywa jeszcze nastroje, które tam panowały, omawia stanowisko prasy zagranicznej. Tylko jedna część prasy półoficjalnej usiłuje wykorzystać zjazd dla wykazania, że zwycięstwo odniósł Ozon, że idea „zjednoczenia” znalazła oddźwięk wśród szerokich sfer społeczeństwa. Przeważ nie podkreśla się, że zjazd krakowski miał szczególnie znaczenie dzięki oświadczeniu Marszałka Śmigłego Rydza o sytuacji między narodowej, lub raczej ze względu na określo ne w nim stanowisko Polski wobec niemieckiego sąsiada.

Był to pierwszy wypadek w dziejach zjazdów legionowych, kiedy wystąpienie na zjeździe z góry wywołało ogromne zainteresowa nie za granicą. Na porządku dziennym bowiem w Europie znajduje się problem wojny i pokoju.

Część prasy usiłuje wykazać, że mowa Marszałka Śmigłego Rydza w pewnym sensie już wywarła wpływ na sytuację, że Gdańsk stał się bardziej skłonny do ustępstw nazajutrz po kategorycznym oświadczeniu, złożonym w Krakowie.

Nie jest wykluczone, że słowa wypowiedzia ne na Błoniach krakowskich mogły przyczynić się do pewnego „otrzeźwienia” w Niemczech, trudno jednak ustalić, czy mowa Marszałka już zdążyła wywrzeć wpływ na stano wisko Senatu gdańskiego. Dawniej już bowiem mógł się przekonać Gdańsk, że w spra wie urzędników celnych Polska nie pójdzie na żadne kompromisy i nie dopuści do otwarcia granicy pomiędzy Prusami Wschodnimi i Gdańskiem.

Taktyka Senatu gdańskiego opracowana na Wilhelmstrasse, jest jasna. Należy co kilka tygodni wywołać nowe napięcie w Europie z powodu Gdańska. Co kilka dni należy spro wokować jakiś incydent, który by zaabsorbo wał całkowicie uwagę Paryża i Londynu, aż w końcu wszystko to uprzykrzy się koalicji.

W niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych i w ministerstwie propagandy przy puszcza się, że z czasem osłabnie zainteresowanie dla spraw Europy wschodniej, a wówczas będzie możliwość ostrzejszych i odważniejszych posunięć.

Rzecz jasna, że w mowie marszałka Śmigłe go Rydza musiały przeto wzbudzić specjalne zainteresowanie passus o przyjaciołach w Europie. Przyjaciele ci — z gniewem oświadcza prasa niemiecka — osłabiają ustępliwość Polski. Anglia jest tym czynnikiem, który podżega, Anglia nie pozwala na ustępstwa w sprawie Gdańska.

Jest rzeczą jasną, że argument ten nie ma żadnego oparcia w rzeczywistym stanie rzeczy, ale mimo to używany jest coraz częściej i coraz dobitniej w polemice prasy niemieckiej z prasą angielską.

Polemika prowadzona z prasą polską ma już charakter zupełnie inny. Z tygodnia na ty dzień rosną w toku dyskusji pretensje terytorialne. Spojrzenia niemieckie przerzucają się już z Gdańska na Pomorze. Przy tym, rzecz jasna, nie brak w dyskusji momentu na rodowościowego. Niemcy występują jako „opiekunowie” słowiańskich mniejszości w Polsce.

Cała dyskusja posiada w chwili obecnej specjalny charakter. Trudno jednak Niemcom w tej chwili szermować zbytnio argumentem narodowościowym. Mogłoby to mieć jeszcze jakieś pozory obiektywizmu, jak długo nie zagarnięto Czech i Słowacji.

Niemieckie sfery rządowe nie spodziewały się naturalnie, że podczas Zjazdu legionowego Polska stępi i osłabi ostrze swych postulatów Nie wyobrażano sobie też w tych sferach, że w sprawie gdańskiej nagle padną tony kompromisowe. Wyobrażano sobie conajwyżej, że problem stosunków polsko - niemieckich nie będzie tak szeroko omawiany. Oświadcze nie marszałka Śmigłego Rydza zajęło się zarówno sprawę gdańską, jakoteż było odpowiedzią na jednostronne zerwanie paktu o nieagresji.

Mowa Naczelnego Wodza miała jeszcze bardziej zdecydowany charakter aniżeli oświadczenie ministra spraw zagranicznych p. Becka, jokkolwiek obie mowy uzupełniają się tworząc jeden łańcuch w rozwoju stosunków z Niemcami od kwietnia br.

Wszystkie inne momenty Zjazdu nosiły już charakter drugoplanowy. Wygłosił przemówienie Juliusz Kaden - Bandrowski i tymczasowy prezydent miasta. Ale to już była druga część uroczystości.

W takich momentach zebrane tłumy nie mogły już mieć zainteresowania dla tych wszystkich zadań, które postawił sobie Ozon dla całej akcji stworzenia jakiejś „elity” pomiędzy starym a młodym pokoleniem, pomiędzy Piłsudczykami i dawnymi endekami.

W innych czasach możeby ta część programu wywołała pewne zainteresowanie, a nawet szerszą polemikę. Dyskutowanoby nad tym, czy ci wszyscy, którzy przybyli na Zjazd jubileuszowy, naprawdę mają jakąkolwiek łączność z Ozonem.

Dziś cała ta dyskusja odpada. Mowa Marszałka Śmigłego Rydza najjaskrawiej wykazała, gdzie skupia się obecnie powszechna uwaga. Sam Marszałek najwięcej nacisku położył na finał mowy.

A szerokie masy? Były momenty, kiedy mówca na krótką chwilę robił pauzę, by dać zgromadzonym możność wykazania aprobaty w kwestii polityki zagranicznej. Chwilami nawet zdawało się, że wielki tłum zamienia się w chór grecki, który powtarza słowa przewodnika.

W tych momentach kontakt mówcy z audytorium był absolutny. Nazajutrz cała prasa polska podchwyciła wszystkie aktualne momenty przemówienia. Poszczególne zdania zamieniły się w slogany polityki polskiej.

Nie należy się przeto dziwić, że nazajutrz po mowie Marszałka Śmigłego Rydza nawet radio uważało za zbyteczne podawać wiadomości z dziedziny wewnętrzno - politycznej. Rubryka ta przepadła gdzieś. Podawano tylko echa mowy niedzielnej i wiadomości zagraniczne.

Wszystkie inne kwestie prócz Gdańska i stosunków polsko - niemieckich znajdują niewiele tylko zainteresowania wśród opinii publicznej. Zjazd legionowy nie mógł przeto spełnić życzeń pewnych działaczy z ul. Matejki. Wielkie zagadnienia realnej polityki, problemy wojny i pokoju, siłą rzeczy musiały usunąć w cień inną dziedzinę polityki — walkę o pełną władzę.

SPEC. CHOR. SKÓRNYCH, WENER. I KOSMETYKI LEK.
Dr. LILLA HOROWITZ-WANDSTEINOWA
powróciła
KRAKOW, ul. WIELOPOLE 10.
Telefon 180-85.

Konferencja Mizrachi w Genewie

Genewa, 11. 8. ŻAT. Obrady Mizrachi toczą się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych. Konferencja wyłoniła 10 komisi do opracowania rezolucyj konferencji. Na posiedzeniu popołudniowym H. Farbstein wygłosił referat o sytuacji gospodarczej jiszuwu, dr Feldman — o ruchu mizrachistycznym w krajach Europy Wschodniej, A. Gelman — o ruchu mizrachistycznym w Ameryce, rabin Neufeld — o sprawach organizacyjnych, wreszcie rabin Amiel — o szkolnictwie ortodoksyjnym w Palestynie.

—oo—

Odbieranie żydom pozwolenia na broń

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Prasa hebrajska donosi, że rząd palestynski wycofa 75 proc. zezwoleń na broń, wydanych Żydom szczególnie w Palestynie Południowej, w roku 1936. Broń ta ma być rozdana głównie między urzędników administracji cywilnej.

52 Arabów zwolnionych, 6 żydów internowanych

Jerozolima 11. 8. ŻAT. Władze zwolniły dziś z obozu koncentracyjnego dalszą grupę 52 Arabów.

6 rewizjonistów internowanych zostało dziś w obozie koncentracyjnym na podstawie zarządzenia, wydanego drogą administracyjną.

—oo—

Zwolnienie i powołanie dwóch roczników we Włoszech

Rzym 11. 8. PAT. Agencja Stefani donosi, że po zakończeniu się manewrów postanowiono zwolnić rocznik 1901 i 1912, które były powołane na ćwiczenia.

Poza tym postanowiono powołać na ćwiczenia trwające od 1 sierpnia do 31 października br. rocznik 1902 i 1910. Na ten sam okres czasu powołani będą do szeregów oficerowie i podoficerowie sześciu roczników, a mianowicie z roku 1913, 1914, 1915, 1916 i 1920.

W związku z tymi zarządzeniami w rzymskich kołach wojskowych zaznaczają, iż zasadniczo zarządzenia te nie zmieniają sytuacji, gdyż przewidują powołanie dwóch roczników po zwolnieniu dwóch roczników, co jest rzeczą zupełnie naturalną z uwagi na sytuację międzynarodową.

Bł. p.

NATAN ZUCKERMAN

metrampaż „Nowego Dziennika“

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 10-go sierpnia 1939 r. w Bystrej w 37 roku życia

Pogrzeb odbył się **w piątek dnia 11-go b. m.** w Bielsku o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

W ciężkim smutku pogrążeni zawiadamiamy o śmierci naszego kochanego Kolegi i Współpracownika

Bł. p.

NATANA ZUCKERMANA

zmarłego po długich a ciężkich cierpieniach dnia 10 sierpnia w Bystrej

Pogrzeb odbył się w piątek 11-go b. m. w Bielsku

Cześć Jego Pamięci!

Personel Drukarni „Nowego Dziennika“

Minister U. S. A. na Zamku

Warszawa 11. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką przyjęli dziś na śniadaniu ministra poczt Stanów Zjednoczonych p. Farley'a z córkami Elżbietą i Anną. Obecni byli poza tym ambasador Stanów Zjednoczonych p. Biddle z małżonką, córką i synem, minister spraw zagranicznych płk. Beck, minister Bobkowski z małżonką, p. Józef Mościcki z małżonką, dyr. Michał Łubieński, p. o. dyr. protokułu dyplomatycznego p. Aleksander Łubieński, szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski z małżonką, p. Rodan, płk. Kobyłecki, mjr. Hartman, kpt. Kryński i P. L. Łubieński.

Ożywienie w dyplomacji

Londyn 11. 8. PAT. Ambasadorowie Turcji i Jugosławii odwiedzili dziś rano Foreign Office.

* * *

Paryż 11. 8. PAT. Min. Bonnet przyjął dziś powracających na swe placówki ambasadora z Burgos marszałka Petain i ambasadora w Berlinie Coulondre.

* * *

Paryż 11. 8. PAT. Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął w południe ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. w Paryżu, Williama Bullitt'a.

165)

Nieraz czynił jej wyrzuty; jest egoistką, podnieca go grą miłosną, odmawiając jej uwieńczenia. Odpowiadała na to:

— Moje uczucie nie było nigdy dotąd tak mocne, abym mogła zapomnieć o wszystkim.

Po raz pierwszy poznawał tę psychologię półdziewicy, pozbawionej wszelkiego sentymentalizmu, panującej zawsze nad sytuacją, świadomej celów swych i wiedzącej, do jakiego punktu zajść można bez złudzeń co do wartości uczuć własnych i uczuć partnera. Podziwiał, że nie podnosiła żadnych uroszczeń do jego osoby, i odczuwał dla niej sympatię zupełnie niezależną od pociągu seksualnego, który ich wiązał z sobą. Była rzeczywiście arcymiłym towarzyszem i kolegą. Cenił i lubił jej błyskotliwą, ironiczną inteligencję, znawstwo sztuki, chłonność umysłową i oględny krytycyzm, który przciwstawiła jego niezgrabnym wysiłkom.

Kiedy upłynął termin wynajmu domu w St. John's Wood i Krzyś objął w posiadanie swoje atelier, zapraszał ją tam często, aby szkicowała równocześnie z nim z jednego modela. Zazdrościł jej łatwości rysunku i wcale nie był zadowolony z swych własnych, ciężko wypracowanych postępów. Zaczynał już wątpić w swój talent.

— Czy doprowadzę kiedyś do czego? — pytał. — A może pożegnać się z myślą o karierze malarskiej?

Wzruszyła ramionami.

— Nie mogę ci na to odpowiedzieć. Sam powinieneś to czuć najlepiej.

— Najtrudniej jest ocenić siebie samego. — Patrzył posępnie na swój szkic, porównując sztywny, martwy rysunek, ciężkie plamy barwne z jej umiejętną, pełną uroku pracą. Tracił otuchę. Wszystko, co malował było jak z drzewa, bez życia, o podrzędnej wartości. — Niech to diabli wezmą! — mruczał. — Mam tego wszystkiego powyżej uszu! — Zaczął nożykiem zeskrobywać wilgotną farbę.

Gay zaśmiała się.

— To dobre! Dobrze, że się irytujesz, że łamiesz się z sobą aż do zupełnej rozpaczy. To świadczy, że jesteś coś wart. Znam takich, którzy chodzą po świecie dumni i zadowoleni z siebie, choć malują bezwartościowe bohomazy. Szkoda, że nie widziałeś moich pierwszych prac! Twoje są wobec nich arcydziełami. A przy tym nie byłam tak krytyczna, jak ty — nie wiedziałam, że te bazgroty funta kłaków nie warte. Byłam pewna, że to są wspaniałe dzieła. Wzbijały mnie w dumę. Chodziłam w aureoli własnej wielkości. Dopiero po trzech latach stałam się skromniejsza. Wtedy zaczęłam naprawdę malować.

— Ale do licha, ty przecież masz talent! — złościł się Krzyś. — A ja nie mam i nigdy mieć nie będę.

Gay wyśmiała go i kazała się zaprosić na kolację do Soho. Lubiła wyszukane potrawy i zajadała z prawdziwym smakoszostwem, popijając suto winem Lachrymae Christi, które Krzyś zamówił dla pięknego brzmienia nazwy. Siedzieli przy papierosach i czarnej kawie, póki sala nie opustoszała i kelner krążący koło nich niespokojnie nie zwrócił im uwagi, że nadeszła pora zamknięcia lokalu. Potem, w ciemnym, przytulnym wnętrzu auta pogrążali się oboje w zmysłowym upojeniu. Dla Gay pocałunki należały do programu mile spędzonego wieczoru, spijała je z warg Krzysia równie chętnie, jak niedawno wino z kieliszka. Dla Krzysia natomiast pieszczoty te były pustą parodią miłości.

— Nie możesz mnie odprowadzić na górę, — szepnęła, otwierając oczy, kiedy auto przystanęło przed drzwiami jej mieszkania. — Babcia przyjechała z Wiednia.

— Co mnie obchodzi babcia, — szepnął Krzyś nie odsuwając ust od jej warg. — Muszę iść z tobą... koniecznie!

Oswobodziła się z jego ramion.

WAKACYJNE HORYZONTY

Belgia -- poważna i zaniepokojona

Tam, gdzie przed dwudziestu pięciu laty padł pierwszy strzał

(Od naszego specjalnego korespondenta)

BRUKSELA, w sierpniu.

Piątego sierpnia wysiadam na dworcu w Poperinghe. Równo dwadzieścia pięć lat temu wysiadali tutaj pierwsi żołnierze angielscy Kitchenera. Szosa prowadząca z Steeneworde wysadzona jest młodymi drzewami. Stare, pięćdziesięcioletnie lipy legły pod obuchem niemieckiej artylerii, która w roku 1914 ostrzeliwała tę szosę dzień i w noc, starając się uniemożliwić lądowanie Kitchener-Army.

Wszystko jest tutaj nowe: domy, ulice, place i pomniki. Zawierucha wojenna przemieniła stare miasto w kupę gruzów. Przez dziesięć lat Belgowie odbudowywali — dzielnicę po dzielnicy — to miasteczko z bajki, i dziś piętrzy się przed nami nowe, modne osiedle, którego mieszkańcy z lękiem spoglądają ku wschodowi, jakby wyczekiwali nowej burzy, nowej zawieruchy, która zagrażałaby wskrzeszonemu życiu.

Jedna z nowych, modnych uliczek nosi nazwę Jansenius Straat, Jansenius był biskupem Ypres. Pascal i Racine szukali w pamiętniku biskupa natchnienia dla swych prac. Ulica Jansenius ucierpiała najwięcej podczas batalii nad Izerą. Czterdzieści tysięcy pocisków spadło na dachy domostw. I jeszcze dziś potężne kolumny Port Royal leżą w gruzach, jeszcze dziś straszy tutaj widmo minionej wojny.

Autobus rusza w drogę. Mijamy Dixmude i zbliżamy się ku Izerze. Z oddala widnieje już potężny pomnik wzniesiony na cześć poległych w bitwie nad Izerą. Tutaj gdzie legły dziesiątki Belgów, Anglików, Francuzów i Niemców, widnieje jeszcze dziś wyryty w marmurze tego niebosiężnego głazu napis w czterech językach: No more war! Nooit meer oorlog! Nie wieder Krieg! Plus jamais de guerre! Hasła te czytane w sierpniu 1939, jakież muszą wywoływać uczucia! W Ramscapelle i Nieuport pozdrawiają nas swymi białymi krzyżami wielkie wojskowe cmentarze, ciągnące się wzdłuż asfaltowanej szosy, osamotnione i zapomniane, nad którymi płaczą pochylone pinie.

W Ostendzie spotyka nas rozczarowanie. Zwykle o tej porze roku Ostenda — perła północnych plaż, w której przed 25 laty rozbił namioty niemiecki sztab generalny, przepełniona jest letnikami. Sierpień, najgorętszy miesiąc w Anglii, Francji i Belgii ściąga do Ostendy tysiące turystów, zachęconych niskim kursem franka belgijskiego.

Dziś wieje tu pustka. Eleganckie hotele stoją próżne, brak zagranicznych turystów i zaledwie publiczność belgijska zapełniła z trudem wielkie półkole osłonecznionej plaży.

Pytam się dyrektora wielkiego hotelu o powody tej słabej frekwencji. Odpowiada mi w dobrodusznym tonie: „Nasza publiczność składa się w przeważającej mierze z Anglików i Holendrów, a ci są absolutnie przekonani, iż w sierpniu tego roku będziemy mieli wojnę, kto wybierze się w takiej sytuacji na wywczasy letnie do miejscowości, która ma największe szanse znaleźć się już pierwszego dnia pod obstrzałem wroga! Neutralność nam dużo nie pomoże. Belgia ma już takie szczęście iż jej uświęcona przez tuziny traktatów neutralność może przetrwać kilka godzin, iż mimo podpisów i deklaracji zwala się na nasze głowy ofensywa Niemiec i że stajemy się teatrem wojny, która niszczy naszą ziemię i nasz dorobek, takie to już nasze przeznaczenie".

Hotelarz spogląda smętnie w kierunku jedynych pięciu gości spożywających obiad na tarasie i mówi dalej: „Z Niemcami to niełatwa sprawa. My tu wszyscy wiemy, jak należy o III-ciej Rzeszy myśleć".

Biała wojna, wojna nerwów poczyniła i w tym spookjnym kraju spustoszenia. Ludzie wyczekują tu wydarzeń, nowej światowej zawieruchy. Starzy opowiadają młodym jak to było w czternastym roku, snują porównania, stawiają horoskopy. Wszyscy ograniczają się w wydatkach, na ulicach rozlapywane są gazety, w kawiarniach dyskutuje się o Gdańsku, o rozmowach angielsko - francusko - sowieckich, o dalekim wschodzie. Każdy stawia pytanie: wojna czy pokój. Pytanie, które ma rozstrzygnąć o losie tego małego i dzielnego państewka, które historia i geografia postawiła w tak skomplikowanej sytuacji.

Jeszcze jedno miasto belgijskie ,które zmartwychwstało: Bruges — Wenecja Północy. W tym mieście o jednej z najbardziej porywających architektur, gdzie smukły, gotyk romański rywalizuje z poważnym stylem flamandzkim, nie widać ani aut ani pojazdów. Cyrkulacja odbywa się na wodzie. Kanałami snują ciężko obładowane barki, maleńkie łodzie przypominające gondole z Canalo Grande i motorówki, taksówki, które zatrzymują się na skinienie ręki i odwożą spacerowiczów pod zadany numer ulicy.

Niedaleko zamku wznosi się wysoki, osiemdziesięciometrowy cokół „Dzwonu Triumfalnego", miejsce pielgrzymek i dorocznych procesyj. Tu kilkakrotnie, jak mi opowiadali mieszkańcy, podburzeni przez hitlerowców separatyści flamandcy próbowali zwoływać zgromadzenia, które nigdy się nie udawały z powodu biernej postawy publiczności. Także ruch rexistowski załamał się tutaj po początkowych powodzeniach. Skandal, który uchylił zasłonę nad tajemnicą funduszów Degrella przyczynił się do kompromitacji ruchu faszystowskiego.

Jeżeli Bruges zostało nazwane Wenecją Północy o tyle Gandawa, miasto niemniej pociągające polotem poetyckim, poszło dziwnym splotem okoliczności w zapomnienie.

62 mostów dzieli Gandawę w kratki szachownicy, na których majaczą zlepki starych, wiekowych domów, spichrzy, pałacyków i warsztatów rękodzielników - artystów. Wąskie kanały zastępujące tutaj ulice ciągną się przez trzydzieści kilometrów i oplatają miasto jakby bastionem powoli przelewającej się wody.

Na wybrzeżu zwanym Trondjeim mieszczą się domy kilku rodzin żydowskich. Niegdyś, za czasów księcia Alby mieściło się tutaj małe ghetto. Ze starego skupienia żydowskiego pozostała zaledwie mała synagoga, ozdobiona cennymi freskami.

I w Gandawie wicher wiejący od Wschodu przynosi troskę o dzień jutrzejszy. Zdawałoby się, iż miasteczko to z bajki czarnoksiężnika, żyjące jeszcze jakby w czasach zamierzchłych, ostanie się rzeczywistości.

Sylwetki krążących tu żołnierzy rozwiewają czar baśni i przywołują nas do porządku, do realności sytuacji, do chwili dzisiejszej.

Belgia cała, jej zabytki, jej ludzie wyczekiwują wydarzeń dnia następnego.

Najpiękniejszy nawet sen rozwiewa się w obliczu realności sytuacji politycznej, która kieruje nawet wzruszeniami estetycznymi i — ruchem turystycznym.

T. N. HUDES.

— Mój Boże! Przestań mnie męczyć. Czemu mam spełnić twoje życzenie, gdy to życzenie nie jest szczere? Ty przecież nie mnie pragniesz — pragniesz Ani!

Rzuciła mu te słowa z niepohamowanym gniewem. W mrocznym wnętrzu taksówki twarz jej lśniła bladością, oczy pociemniały z wzburzenia. To wyzwanie zaskoczyło go. Na dźwięk imienia Ani cofnął się. Fala krwi zalała mu policzki.

Zaśmiała się ochryple.

— Myślisz może, że nie widzę, jak za nią gonisz? — Zanim mógł zaczerpnąć tchu, by jej odpowiedzieć, dorzuciła spiesznie: — Słuchaj! — i tak dowiesz się o tym wcześniej czy później, więc możesz równie dobrze wysłuchać teraz: — Szkoda twojego trudu, rozumiesz? Oni są zaręczeni — Ania i Antoś — pobiorą się wkrótce. Nie ogłaszali zaręczyn oficjalnie, ale mnie wtajemniczyli. Dziwię się, żeś sam nie zauważył jak sprawy stoją — tylko taki głupi szczeniak jak ty, mógł nie spostrzec tak prostej rzeczy.

— To kłamstwo! — przytrzymał ją z rozpaczą za rękę, gdy chciała wysiąść z taksówki. — Spurgeon byłby mi powiedział.

— Proszę bardzo. Więc kłamię. — Oswobodziła rękę z uścisku jego palców. — Jeśli mi nie wierzysz, — rzuciła mu przez ramię, — to idź i zapytaj go sam — albo zapytaj Ani. Do widzenia.

Krzyś siedział bez ruchu. Nagły wstrząs i ból obezwładniły go zupełnie. Widział, jak Gay wstępuje po stopniach, jak otwiera bramę i znika za nią. Szofer odwrócił się ku niemu i zapytał przez okienko dokąd ma jechać.

Krzyś ocknął się i spojrzał na zegarek.

— Teatr „His Majesty's". Boczne wejście. Prędko!

V.

Gdy Gay mijała sypialnię babci, by udać się do swego pokoju, usłyszała przez otwarte drzwi kilka słów [illegible]

szkant:

— Czy to ty jesteś? Chodź tu do mnie na chwilę.

Babka siedziała w łóżku w mocno wyciętej nocnej koszuli z różowego jedwabiu, na który zarzuciła czerwony sweter. Rękawy swetra związała pod szyją, tak, że tworzył coś w rodzaju pelerynki, okrywającej ramiona do połowy. Koronkowy czepek, nasunięty zalotnie na jedno ucho, przybrany był różową wstążką. Gay aż oczy zabolały od tego zestawienia kolorów.

Włosy wymykające się spod czepka były czarne — tak czarne, że Gay zastanawiała się za każdym razem, czy babka nosiła perukę, czy też farbowała je tylko. Były one zawsze ułożone nadzwyczaj starannie w niezliczone wałki, fale i loki, jakby właśnie wyszły spod rąk fryzjera. Włosy pozbawione połysku sprawiały wrażenie wełnianych pasemek. Twarz, która wychylała się spod nocnego czepka, lśniła świeżo nałożonym kremem. Broda podwiązana była płóciennym paskiem, który miał przywrócić zwiotczałym mięśniom dawną jędrność. Polerowała paznokcie wałkiem oprawnym w srebro; na mięsistych rękach widniały ciemne sznurki żył. Ramiona jej przypominały uda, kształt olbrzymich, obwisłych piersi przezierał wyraźnie poprzez cienką, jedwabną koszulę. Oto był obraz starej Marii Glauber, która w niczym nie przypominała młodej Marii Perrott. Pozostał jej chyba tylko ten sam sposób wymowy i oczy, jeszcze dziś pełne blasku i życia, które jak niezniszczalne klejnoty lśniły w oczodołach trupa.

Obrzuciła wchodzącą Gay ostrym spojrzeniem.

— Słyszałam odjeżdżające auto. Kto cię odwiózł do domu?

— Nikt z twoich znajomych. — rzekła Gay niedbale. — Dobranoc.

(C. d. n.)

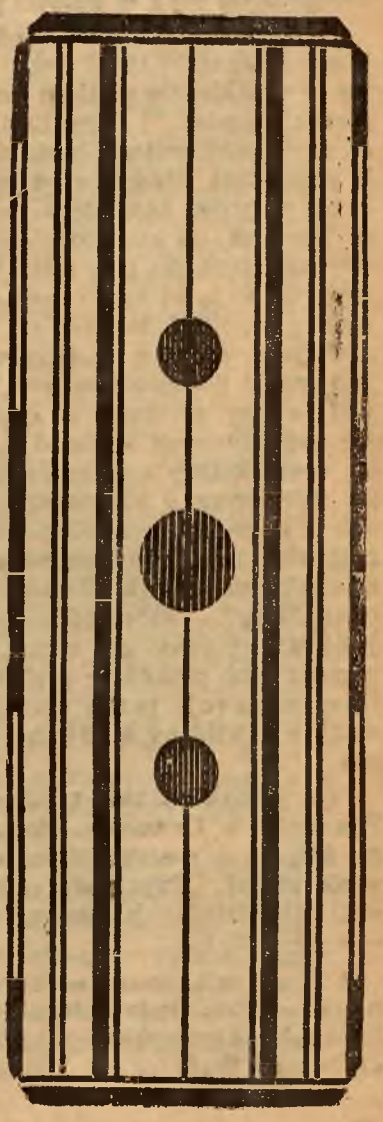

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

Teatr Miguela de Unamuno

Miguel de Unamuno jako pisarz zajmuje osobne miejsce w literaturze europejskiej. Należy on do tej rasy twórców, dla których ważna jest nie rzeczywistość ale jej pozór, nie zjawisko ale jego idea. Wymiary świata, w którym rozgrywają się Unamunowskie konflikty, nie mają nic wspólnego z racjonalnymi kategoriami, jakimi operuje literatura jemu współczesna. Zdarzenia u niego dzieją się niejako w odizolowanej próżni, próżni socjalnej, duchowej, moralnej. Nie znaczy to, aby w jego utworach nie było tej socjalnej, duchowej, moralnej atmosfery i tła. Ale gdy w dziełach innych europejskich twórców stwarzane przez nich postacie wchodzą jakby w już przygotowany, gotowy klimat etyczny, gdy kategorie myślenia i działania, którymi one operują, są niejako poza nimi, istnieją zarówno przed ich powstaniem jak i po ich zniknięciu, gdyż są kategoriami świata realnego, konkretnej rzeczywistości socjalnej, duchowej, moralnej — to u Unamuna wszystkie kategorie, w których rosną jego bohaterzy, rodzą się dopiero wraz z ich powstaniem i z nimi gasną. Postacie jego nie żyją odbitym życiem innego „prawdziwego” świata lecz mają w sobie swój własny świat, może bardzo podobny do tamtego, a jednak w swoisty sposób załamany. I gdy ambicją wszystkich innych twórców jest, by ich postacie były żywe, prawdziwe, realne a nie papierowe — to ambicją Unamuna jest, aby postacie jego były właśnie jak najbardziej papierowe, nie realne ale sztuczne. Bo rzekomy realizm, prawda życiowa literackich kreacyj, jest zawsze mniej lub więcej udaną fikcją. Postać literacka będzie zawsze papierowa, dzieło sztuki będzie zawsze sztuczne. Ponieważ nie można się od tego uchronić, lepiej więc przyznać się do tego śmiało, lepiej podkreślać jak najbardziej stanowczo ten książkowy charakter książkowej postaci niż łudzić się jej rzekomą naturalnością i realizmem. „Człowiek, które go na sposób Kanta można by nazwać neumenicznym, ten człowiek idealny, ten imperatyw kategoryczny winien żyć w świecie fenomenologicznym czyli w świecie pozorów”.

„Trzy nowele wzorowe i jeden prolog” (tak brzmi hiszpański tytuł tomu wydanego obecnie w przekładzie polskim pod tytułem „Poprostu człowiek”*)) są dla tej metody artystycznej znakomitego hiszpańskiego myślicielа znamienne. Mamy przed sobą ograniczony świat pozorów, zamknięty jak pałac markiza de Lumbria, do którego nie ma dostępu słońce i powietrze. Na tym ściśle wytyczonym terytorium żyją istoty do złudzenia przypominające t. zw. ludzi, tak jak oni kochające, nienawidzące, rodzące się i umierające. Ale zdajemy sobie doskonale sprawę, że to wszystko jest na niby, że mamy do czynienia ze zgrabnie powycinanymi kukłami, które — z wysoka, spoza kotary — szarpie za sznurki złośliwy i demoniczny ich maestro — jak ów Pedro w epizodach don Kichota. Figury te nie żyją ale grają. Przypomina się jedna z postaci Pirandella, tak bliskiego duchowo autorowi „Mgły” — która gdzieś powiada: „Istnieję to znaczy gram grę życia”. Tak i tutaj za pomocą tych płonków - pretekstów rozgrywa Unamuno swoje partie szachowe z przeznaczeniem zawikłany w dręczące, kłopotliwe remis.

Jest jednak różnica między marionetkami Pirandella a Unamuna. Postacie Pirandella nie istnieją w rzeczywistości ale też nie chcą wcale istnieć. „Czynię wszystkie możliwe wysiłki, aby istnieć jak najmniej — i to nie tylko dla innych ale i dla siebie samego” — powiada Leon Galla w jednej ze sztuk Pirandella. Natomiast postacie „Trzech nowel” wierzą w swoje istnienie całą potęgą, całą pasją swej sztucznej, marionetkowej namiętności. Aleksander Gomez („Poprostu człowiek”) wierzy doprawdy, że jest prawdziwym człowiekiem i autor jest z całym szacunkiem dla tej jego wiary, tak jak był z całym szacunkiem dla tej samej wiary bohatera „Mgły” Augusta Pereza, która kazała temuż Perezowi w jego niezachwialnej pewności o realności swej egzystencji walczyć z autorem o prawo do dalszego życia nawet wbrew jego woli.

Ową osobliwą atmosferę teatru, gdzie wszystko ma swoje specyficzne znaczenie podporządkowane prawem scenicznej a nie życiowej logiki — osiąga Unamuno nader prostymi środkami ekspresji. Jednym z nich jest maksymalna oszczędność słowa, ograniczenie werbalizmu i frazeologii poetyckiej do pewnych niezbędnych węzłowych spięć. Słowo — według Unamuna — już ze swej natury fałszuje rzeczywistość. „Słowo, jak każdy wytwór życia społecznego jest kłamstwem” — powiada na innym miejscu, to co innymi słowy głosił już Artur Schopenhauer. Słowo trywializuje, upraszcza, schematyzuje, wiążąc sprzeczne nieraz i różnorodne znaczenia we wspólny generalizujący mianownik nomenklatury. I Unamuno oczyszcza swoje utwory, o ile możności, z balastu słowa, pozostawiając samą dramatyczną konstrukcję, wypunktowaną często nagim, surowym dialogiem. Jest to czysty teatr, gdzie postać charakteryzuje się jednym określonym gestem: rozpaczliwym załamaniem rąk, zdeterminowanym otwarciem drzwi i okien, aby wpuścić słońce („Markiz de Lumbria”). I jest to teatr lalek, gdzie figury poruszane jedną jakąś — swoją lub cudzą — namiętnością, za jej podszeptem z somnambulicznie zamkniętymi oczyma przeprowadzają swe rozgrywki. Bez realistycznego tła, bez żmudnych epickich opisów zobrazował ducha Hiszpanii Miguel de Unamuno — jedna z pierwszych ofiar krwawej wojny domowej, w której barwnymi kukłami walczących potomków hidalgów poruszali za kulisami szarlatańscy pre digitatorzy współczesności.

HENRYK VOGLER

*) Miguel de Unamuno. — Poprostu człowiek — Nowele — Tow. Wydawnicze „Rój“ Warszawa. — Przełożył z hiszpańskiego i wstępem opatrzył dr. Edward Boyé.

Zagadnienie twórczości literackiej

Tocząca się od szeregu tygodni dyskusja o literaturze już przez samo przeniesienie ze szpalt poświęconych sprawom literackim na pierwsze kolumny dzienników otrzymała jednostronny charakter. Zarzuty postawione literaturze i postulaty pod jej adresem wysunięte podyktowane były niewątpliwie dobrą wolą i wysokim poczuciem wielkości przeżywanej chwili. Część prasy, oddawna marząca o ztotalizowaniu życia umysłowego i artystycznego, chciała przy tej okazji odrazu narzucić pisarzom żelazne kagańce, chociaż inicjatorom dyskusji nie o to szło. Błąd zwolenników literatury „kierowanej i dyrygowanej“ polegał na tym, że pragnąc mobilizacji moralnej pisarzy chwytają się środków i sposobów, nie liczących się zupełnie z zagadnieniem twórczości literackiej i jej możliwościami. Stąd rozdwojenie dyskusji, rozszczepienie problemu na dwie różne kwestie. Dla polityka obserwującego twórczość literacką od zewnątrz, nie zgłębiającego mechanizmu literatury, słowem laika w dziedzinie sztuki istnieją tylko realne, widoczne przesłanki, na których opiera swój sąd o literaturze. Dla artystów zaś i pisarzy twórczość literacka jest procesem złożonym, kapryśnym, zależnym nie tylko od czynników i nakazów zewnętrznych ale w znacznej mierze od dyspozycji wewnętrznych i momentów nie dających się ująć w ramy zimnych formuł

Pozorną rację mają ci, którzy identyfikują „kierowanie“ literaturą ze zjawiskiem pisania przez tysiące literatów książek, sztuk, scenariuszów i słuchowisk na zamówienie wydawców, koncernów filmowych i radia. Są rutyniarze i wyrobnicy, którzy na oznaczony termin dostarczą każdej ilości wierszy czy rozdziałów. Ale ten system nie jest wcale idealny. Były wypadki za czasów „Młodej Polski“, że dyrektor teatru nie otrzymawszy od autora sztuki, na którą dał zaliczkę zamknął po prostu pisarza w swoim gabinecie i nie wypuścił wcześniej aż nie dokończył ostatniego aktu. A takie metody wcale nie wpływają na podniesienie wartości literatury. Właściwie należałoby rozgraniczyć dwie dalekie od siebie rzeczy: — produkcję literacką od twórczości prawdziwej, tuzinkowe fabrykaty, robione na miarę, przykrawane według aktualnych fasonów od sztuki, nie znoszącej żadnych narzuconych szablonów. Innymi kryteriami należy mierzyć jedną innymi drugą. Ale trzeba to wyraźnie podkreślić, bo i tej szerokiej produkcji nie wolno lekceważyć i niedoceniać, gdyż ma duży wpływ na kształtowanie umysłów, chociaż o wielkości i wartości literatury nie te pozycje świadczą, lecz właśnie wybitne, nie przeciętne dzieła, wyjęte spod zwykłych miar.

Za koniecznością takiego podziału przemawiają także inne względy. Dzieło literackie związane jest bowiem nierozerwalnie z pojęciem czasu, nawet z trzema rodzajami czasu. W naszej sprawie najistotniejszy będzie czas wewnętrzny dzieła oraz czas fizyczny potrzebny autorowi do napisania książki. Jeśli idzie o wypadek pierwszy to przeciętna produkcja literacka jest odbiciem epoki i odzwierciedleniem dążności i obyczajów danych czasów i nigdy po za te czasy nie oddziaływująca. Prawdziwe zaś dzieła sztuki wybiegają jeszcze daleko wprzód, są zapowiedzią przyszłości, stają ponad życiem i środowiskiem chwili. Dowodów na to nie trzeba szukać daleko. „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego nie tylko w chwili napisania, ale później i po dziś jest żywo aktualne. Twórczość literacka zawsze płynie korytem wyżłobionym w twardej skale czasu, zawsze w taki lub inny sposób wyraża teraźniejszość albo przybliża przyszłość. Trudno tylko ją nagiąć — ze względów nawet technicznych — do zmian zachodzących nagle, wciskających się niespodziewanie w życie. Są pisarze, którym wystarczy krótki okres czasu do napisania książki na gorąco. Malraux wydał już powieść o Niemczech hitlerowskich i Hiszpanii, ale są równocześnie pisarze którzy w dwadzieścia lat po zakończeniu wojny jeszcze nie zdążyli zamknąć w dziele literackim swoich koncepcji powieściowych. Słuszną uwagę poczynił Słonimski, że dla doraźnych celów należało raczej zachęcić pisarzy do pisania artykułów prasowych, aby w ten sposób, pracą nie wymagającą perspektywy czasu, oddziaływali bezpośrednio na masy.

Wspomniane wyżej momenty nie wyczerpują jeszcze — rzecz jasna — problemu twórczości literackiej. Tu bardziej niż w każdej innej dziedzinie grają poważną rolę czynniki ustrojowe i organiczne twórcy. Nie wolno zapominać, że w życiu pisarzy istnieją lata „chude“, stracone dla twórczej pracy. Ernst Kretschmer na przykładzie Goethego doszedł do tezy o cy-

LEKARZ CHORÓB WEWN. I KOBIECYCH
Dr. ARTUR HULLES
powrócił
TARNÓW. — WAŁOWA 18. — Tel. 16.

kliczności życia duchowego. U Goethego okresy twórcze następowały regularnie po siedmioletnich przerwach, w których, gdyby się nawet świat walił, nie zdolny był by Goethe do napisania wielkiego dzieła wbrew jego dyspozycjom wewnętrznym i duchowym.

Widać więc, że twórczość literacka zależna jest w dużym stopniu od indywidualnych pierwiastków danego twórcy. Nie można jej wytykać z góry kierunku ani wyznaczać terminów. Musi przyjść z samorodną siłą, musi narastać swobodnie, bez przymusu.

W świetle zagadnień twórczości literackiej inaczej zupełnie będzie wyglądał zarzut jakoby literaci unikali istotnych problemów dnia dzisiejszego. Pisarze wcale nie chcą ich pomijać. Nie mogą jedynie nadążyć za błyskawicznie postępującą zmianą pewnych form życia zbiorowego. Zmiana nastrojów, mobilizacja duchowa społeczeństwa dokonała się w niezwykle szybkim tempie, wywołana jednym agresywnym wystąpieniem sąsiada. Przeobrażenie tego stanu pogotowia społecznego w dzieło literackie musi być procesem mierzonym nie na godziny lecz lata Literaci i to nawet ci najbardziej atakowani, nie są wcale gorszymi obywatelami i patriotami od innych i owiani są tak samo troską o dobro i całość państwa jak ogół społeczeństwa. Wymogi jednak ich twórczości zresztą zawsze z życiem związanej, nie łatwo dadzą się pokonać w jednej chwili. Sztuka nigdy nie odrywa się od życia „sztuka nasza — mówił Stanisław Brzozowski — jest zawsze sądem naszym nad życiem, wyrokiem potępienia lub uniesieniem zachwytu. Ukazuje ona nam też świat do jakiego należymy". Nie ma powodu wątpić, że tę samą rolę spełni tak zwalczana, chwilowo literatura.

M. BOREN.

Temat w malarstwie

AKT

Poprzez próby i osiągnięcia długich wieków, ciało ludzkie okazało się dotychczas motywem wciąż świeżym, niewyczerpanym i odkrywanym wciąż od nowa. Style indywidualne i style epok streszczały się w ujęciu aktu najwyraziściej, i nie było idei, nastroju, wzruszenia, ani odcienia wzruszeń, któreby w akcie nie szukały i nie znajdowały pełnego wyrazu. Aktem wypowiadano zwycięstwo i klęskę, spoczynek i niepokój, radości i smutki, entuzjazm i pogardę, nawet to wszystko co zdawało się rozcieńczać w sobie wszelką cielesność i zadawać jej kłam, jak: wzloty, sny i owa często powtarzana psyche, wracały linią plastycznego paradoksu do — ciała, i uleciawszy niby wysoko ponad nie, z powrotem się w nim zagnieździły. Rodinowska „Myśl" ukazuje się nam figurą pełną fizycznej siły i muskularnego napięcia; ale też ani na chwilę nie wątpimy, że nawet kolana i stopy uczestniczą w skupionym głębokim namyśle. Popularna opinia przypisuje twarzy, oczom, przywileje ekspresji; niesłusznie. Twarz jest najbardziej „narażoną" na naszą spostrzegawczość, i stąd ta pomyłka. Nie ogarniamy całego ciała wtedy, kiedy twarz do nas przemawia. Okazałoby się, że może ono być w całości objęte i uśmiechem, i srogością, i wszystkimi owymi niedomówieniami, których najczulszym instrumentem wydają się nam oczy.

Na obrazie hiszpańskiego mistrza, Francesca Goyi, młoda dziewczęca nagość Mayi wykwita jak rumieniec... Cały modelunek, tkliwy i jędrny zarazem, opływa wszystkie wypukłości i wklęsłości jedną falą olśnienia. Jakaś czysta i zwycięska jawność ciała bije od loków i oczu, aż po perlące się palce u nóg. A malował to artysta, który umiał zarazem brzydotę i perfidię twarzy rozpiąć na całą figurę, tłamszoną aż do groteskowej pokraczności. — Ciało rubensowskiej Angeliki („Angelika i pustelnik") jest pełnym, wybujałym rozwinięciem sennego rozleniwienia, które bije z twarzy, a „Olympia" Edwarda Maneta przerzuca na ciało nastrój swojej uśmiechniętej twarzy: nieuświadomioną, napół dziewczęcą frywolność.

Wiąże się to zresztą z istotnym, plastycznym sensem aktu. Ciało ludzkie jest formą bardzo bogato ukształtowaną, o rozmaitej i zmiennej wielości brył, linii, oświetleń i barw, z których każda znowu podlega niewyczerpanym możliwościom ruchu. W tym całym zasięgu, ciało jest przede wszystkim zjawiskiem s p ó j n y m . Stopa reaguje na ruch głowy, przedramię odczuwa zwrot szyi, w linii obojczyka odzywa się rytm kroków. Pełno tu wspaniałych nieuchwytnych czasem współzależności. Całą anatomię przenika w każdej chwili jeden rytm, rytm fizyczny, który płynąc z przeżycia, może lądować w przeżyciu... Nie wchodzę tu w rozważanie związku, pomiędzy rytmem form artystycznych, a fizycznym. Ale chwyt malarski umie wśród mnogości wspomnianych rzeczy wyłowić związki dalekie, niespodziewane, i sprzągnięte zarazem wewnętrznym stanem. Sztuka ma swoją anatomię, nie związaną ślepo z prosektorium. W pewnym punkcie obrazu zabraknie jakiejś „realnej" formy, gdzieindziej zostanie uproszczona, lub zamadto wygięta; a stanie się to na zasadzie własnych plastycznych praw, którym sedno kształtu jest droższe, niż jego ścisłość, a czystość i głębia nawiązań wypierają — naturę...

Nie znamy zresztą dokładnie ludzkiego ciała. Pewne linie na obrazach malarzy uderzają nas, zaskakują, — ale też i zdobywają odrazu. Ktoś odkrył we figurze ludzkiej linię, jak strunę, na której życie gra pełniej i czyściej. Na obrazie Tycjana „Pasterz i nimfa", rozpina się łagodnym łukiem linia od pachwin aż do kolana nimfy, zostawiając po jednej stronie lekko ku pasterzowi przechyloną głowę, po drugiej — wypięte masy ciała, przygaszone nieco mrokiem i leżące w pełnym powabu, pozornym zobojętnieniu. Wspomniana linia jest długa, przeciągła, i streszcza w sobie cały nastrój; chytrą i leniwą urodę, wyczekującą i pełną zaciekawienia. Linia ta działa jak ton, czysty i rdzenny, wyłoniony z całej treści obrazu. Jako taki staje się zarazem trzonem kompozycyjnym, dokoła którego skupiają się wszystkie masy układu.

Na obrazie renesansowego mistrza, Giovanni Belliniego, „Młoda kobieta przy toalecie", kontur boku spada prostym, niewyginanym pionem. Wygląda to na jakiś geometryzm, na niecielesny spad: ale odnosząc tę linię do ramy okna, zaś owal twarzy do owalu lustra, trzymanego pięknym ruchem ręki, odczuwamy odrazu skupiającą funkcję tej linii, która zwiera mocno jędrny i pyszniący się walec ciała, zajmujący środek obrazu niby filar. Platoński idealizm podsuwał zresztą renesansowym mistrzom „absoluty" piękna, wygrywane w czystych i nieskazitelnych przebiegach linii i ich harmonijnych zamknięciach. Harmonizm ten został następnie (w baroku) wyparty wzmożonym odczuciem materii, „cielesności" w sensie ścisłym, masywu, bujności i zmysłowej dotykalności aktu, wylewającego się poza linię. Powierzchnia ciała zajmuje jej dawną pozycję, — karnacja, promieniejące mięso u Rubensa, i uwodzący blask wśród kotarowych mroków u Rembrandta; dla skontrastowania materii ciała dodaje się fragment futra, błysk klejnotów — zaś ruchy, nie wypinane abstrakcyjną linią odrodzenia, ulegają niejako masom, poddają się jakiejś orientalnej zmysłowej opieszałości, która nie była też obca materializmowi Niderlandczyków.

Problem aktu ulegał dalszym rozwojom, które trudno tu wyczerpać. Pozostaje on nadal terenem niespożytym: Rodin upatrywał gdzieś w środku ciała centrum, z którego rozchodzą się rytmy form. Nie jest to punkt geometryczny, coś, w rodzaju środka trójkąta. Umieszczony jest on zarówno w malowanym, jak i malującym; mieści się gdzieś w środku — przeżycia...

H. W.

FLEET STREET — ULICA DZIENNIKARZY

(s) Lombard Street w Londynie nazwano miastem świata finansów, Hatton Garden — handlarzy brylantów, Wardour Street — miastem filmowców. Ale mimo to żadna inna ulica londyńska nie jest takim w sobie zamkniętym miasteczkiem, z lokalno-patriotyczną ludnością, jak właśnie Fleet Street, w której tylko dziennikarze czują się w domu, a wszyscy inni to tylko przypadkowi pasanci.

Główna kwatera dziennikarstwa

Fleet Street przejdziesz za parę minut (kto dobrze gra w golfa i ma bystre oko, może w niedzielne spokojne popołudnie celnym rzutem trafić kulą z jednego końca ulicy na drugi), ale pojęcie Fleet Street obejmuje także cały labirynt promieniujących z niej uliczek i pasażów, w głąb którego trzeba wtargnąć, ażeby wiedzieć, gdzie znajduje się główna kwatera dziennikarska imperium brytyjskiego, gdzie wszystkie londyńskie gazety mają swoje redakcje i drukarnie, a wszystkie ważniejsze gazety prowincyj i dominiów swoje przedstawicielstwa i konsulaty.

„Ulica zbyt pochopnego wyroku". „Ulica elastycznej moralności". „Ulica wykoszlawionej, spaczonej prawdy" — oto zaledwie kilka z wielu mało pochlebnych określeń, jakimi raczono Fleet Street dawniej. Odkąd jednak Wynkin de Worde, uczeń „angielskiego Gutenberga „Williama Caxtona, w roku 1501 wystawił na Fleet Street pierwszą maszynę drukarską, zyskiwała ulica ta coraz większe znaczenie w duchowym i politycznym życiu narodu angielskiego.

Reminiscencje literackie

Najsławniejsze nazwiska literatury angielskiej w ten czy ów sposób związane są także z Fleet Street. W obrębie jej występował Szekspir w swoich komediach, Milton mieszkał tuż obok St. Bride „kościoła gazeciarzy", Dr. Samuel Johnson, największy encyklopedysta Anglii, który przez całe swoje życie nie wyszedł poza Fleet Street, tutaj pracował nad słownikiem języka angielskiego. Pewnego dnia przybiegł dr. Johnson do Wine Office Court, labiryntu ciasnych pasażów, ażeby mieszkającego tam Olivera Smitha uwolnić z pazurów rozwścieczonej megery, której nie zapłacił zaległego czynszu. Dr. Johnson przesłał mu przez posłańca gwinee, a kiedy po godzinie sam przyszedł, dowiedział się, że jego lekkomyślny przyjaciel wydał już pieniądze na zbożniejszy cel, mianowicie na — butelkę wina. Rozgniewany Johnson porwał leżący na stole manuskrypt, zaniósł go do wydawcy, a kiedy wrócił, miał w kieszeni całych sześćdziesiąt funtów. W ten sposób zapoznał się świat z arcydziełem angielskiej prozy: „Proboszczem z Wakefield".

Klasyczna literatura drukowała się pod dachami domów, nie cieszących się — powiedzmy delikatnie — najlepszą reputacją. Gdzie dzisiaj huczą maszyny rotacyjne „Daily Mail" i „News Chronicle" — tam dwa wieki temu mieściła się „Alsatia" (bogowie raczą wiedzieć dlaczego się właściwie tak nazywała), dzielnica występku i bezeceństwa, jakiej drugiej nie znajdziesz w Londynie. Tutaj mieścił się także „Whitefriairs" dom Karmelitanów, za murami którego znajdowali przytułek ludzie zbankrutowani, ale nie splamieni krwią.

Armstrong i Townley

Niemiłosierne piętno czasu, zmiotło Temple Bar, czcigodną bramę celną na granicy Westminsteru i City — gdzie jeszcze dzisiaj Lord Mayor wręcza królowi miecz City — a miejsce jego zajął czekoladowy pomnik. Temple Bar musiało ustąpić, chociaż twórcą jego był nie kto inny, jak dostojny Sir Cristoph Wren, który zbudował katedrę św. Pawła, a król Karol II. obiecał zapłacić, tylko że później zapomniał o swojej obietnicy. A może nie podobał mu się sposób, w jaki jego poddani czynili użytek z Temple Bar. Mianowicie pochwycili nadwornego koniuszego Williama Armstronga, ciało jego poćwiartowali, ugotowali w smole, a jedną część tej okrutnej „ozdoby" powiesili na Temple Bar.

Tutaj też umieszczono na widok publiczny głowę pułkownika Townleya, partyzanta stuartowego, a historyk Walpole, naoczny świadek, opowiada jak mieszkańcy Fleet Street zrobili sobie z tego interes. Mianowicie ciekawym za opłatą wypożyczali lornetki. Ale kiedy postawiono pod pręgierzem Daniela Defoe, autora „Robinsona", lud zamienił pry-

gież Fleet Streetu, na miejsce honorowe uwieńczając go kwiatami i pijąc na jego zdrowie.

Na prawo znajduje się Child's Bank, najstarszy bank w Londynie, gdzie swoje konto miał król Karol II., a także jego przyjaciółka, Nell Gwynne. Obok zaś stała „Devil Tavern“, „tawerna diabła“ gdzie Ben Johnson założył klub Apolina, a Swift i Addison zwykli byli jadać kolację i gdzie Richard Steele, wydawca „Tatler'a“ i „Spectator'a“ prawie co wieczora leżał pod stołem spity do nieprzytomności.

Beefsteak przy stole Dickensa

Niedaleko znajdowała się kawiarnia Jamesa Farrsa a w roku 1657 władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę gospodarzowi, że nie śmie „więcej parzyć i wydawać napoju zwanego kawą, albowiem swoim przykrym zapachem obraża powonienie sąsiadów“. Po drugiej stronie ulicy mieści się Hoare's Bank, niemniej ciekawy, jak Child's. Nad wejściem widnieje herb rodzinny, butla skórzana, z której gasił pragnienie założyciel banku, kiedy w roku 1680 przywędrował do Londynu jako biedny chłopak wiejski, a tutaj osiągnął najwyższe zaszczyty i bogactwa. Ale dla romantycznie usposobionych turystów amerykańskich, największą pokusę stanowi „Old Cheshire Cheese“ najstarsza garkuchnia Fleet Streetu, która jednoczy tradycje literackie i kulinarne, i gdzie można spożywać swój beefsteak przy stole Dickensa.

Stara Fleet Street została częściowo zniszczona przez szalejącą w roku 1666 pożogę, a wszystko to co dzisiaj w niej jest jeszcze stare (i jak wiele rzeczy w Londynie wygląda jeszcze starzej, dostojniej) pochodzi z osiemnastego wieku. A patrioci Fleet Street wykazują z dumą, że Fleet Street istniała odkąd istnieje Londyn i że rzekę Fleet — dzisiaj sączącą się podziemnie — ożywiały statki i galery z Galii i Italii, a brzegi roiły się od międzynarodowej publiczności, kiedy Londinium była jeszcze małym osiedlem pionierskim, na najodleglejszym skraju zachodnim imperium rzymskiego.

Z teatru, literatury i sztuki

— ROZPOCZĘCIE GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW TEATRU MALICKIEJ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś rozpoczyna w teatrze im. J. Słowackiego gościnne występy warszawski teatr Malickiej. Odegrana zostanie pełna humoru komedia M. Sierra i O. Maura pt. „Julia kupuje sobie dziecko“. W roli głównej wystąpi Maria Malicka, która we wszystkich miastach polskich, a ostatnio we Lwowie odniosła prawdziwy sukces artystyczny. Partnerami swietnej artystki będą: M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian, M. Modrzewski i in. Reżyseria J. Nowackiego. Komedia „Julia kupuje sobie dziecko“ powtórzona będzie jutro w niedzielę, w poniedziałek ,oraz we wtorek. Początek przedstawień godz. 20.15.

— TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11). Dziś 4.15 pop. (ceny zniżone) i 8.45 wiecz. premiera wielkiej rewii z mistrzem humoru Leonem Wyrwiczem, przy współudziale pierwszorzędnego zespołu scen polskich w nowym przebojowym programie p.t. „Wyrwicz w Pawilonie“. Bilety od 75 gr. do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru. Czysty dochód przeznaczony na F. O. N.

TEATR IM: J. SŁOWACKIEGO
Występy Teatru Malickiej)

Sobota, godz. 8.15 wiecz: „Julia kupuje sobie dziecko“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“
(Stradom 11)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Wyrwicz w Pawilonie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Express Paryż — Tulon“ (Fernand Gravet, Betty Stockfield) i „Zdobywcy Maroka (Harry Bauer, Natalie Paley).

APOLLO: „Melodie cygańskie“ (Charles Boyer i in.).

ATLANTIC: „Biały murzyn“ (Żabczyński, Jur Picheiski, Tamara, Wiszniewska, Ćwiklińska) i „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darieux).

LOPP: „Zapomniana melodia“ (Grossówna, Andrzejewska, Znicz) i „Listy z pola bitwy“.

PROMIEŃ: „Obawa przed skandalem“ i „Tajemniczy przeciwnik“.

SCALA: „Blagier“ (Frank Morgan i Florence Rice).

Kupiec-aferzysta ze Lwowa -- „komisarzem“ żydowskiej firmy w Niemczech

Lwów, 11. 8. Dwaj kupcy tekstylni Franciszek Meliwa i Jan Niederhoffer otworzyli niedawno sklep towarów bławatnych we Lwowie przy ul. Akademickiej, reklamując swą firmę jako chrześcijańską.

Kupcy ci nabywali towary w hurtowniach żydowskich. Po pewnym czasie nie wywiązując się ze swych zobowiązań płatniczych przedsiębiorstwo zlikwidowali. Meliwa wraz z rodziną uciekł do Niemiec, gdzie miał objąć stanowisko komisarza rządowego w pewnej firmie żydowskiej, wkrótce zaś podążył za nim i drugi wspólnik, Niderhoffer.

Wydział śledczy przeprowadził w mieszkaniu Katarzyny Meliwy, krewnej „kupca“, rewizję, w czasie której znaleziono nie tylko różne towary, lecz i różne materiały kompromitujące w wysokim stopniu obu „kupców“ - Niemców.

PODZIĘKOWANIE

WP. Dr. NAFTALEMU REBHUNOWI w Krakowie, Wolnica 4 za bezinteresowną i troskliwą opiekę nad kolonią „Histadrut Hanoar Hechaluci“ na Marchwianej Górze, serdeczne podziękowanie składa

KIEROWNICTWO KOLONII
5007g

PODZIĘKOWANIE

Wielm. Panu Drowi EMANUELOWI BRANDWEINOWI w Rzeszowie ul. Jagiellońska 8 za trafną diagnozę, bardzo troskliwą i bezinteresowną opiekę i zupełne wyleczenie naszego Ojca i Męża składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

I. WEICHSELBAUMOWIE,
5246k Rzeszów, Grunwaldzka 72.

PODZIĘKOWANIE

WP. Dr NORBERTOWI ROBINSOHNOWI, lekarzowi w Bielsku, Al. Marszałkowskie 22, za trafne postawienie diagnozy oraz troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie mej choroby — jako też WP. Dr OTTONOWI GROSSOWI, lekarzowi w Białej, ul. Paderewskiego 10, za umiejętne przeprowadzenie operacji — wyraża serdeczne podziękowanie

5244k Mgr ALEKSANDER TYM
Biała Krakowska.

Fela Scheinowitz — Oświęcim
Mojżesz Berkowicz — Biała Krak.
zaręczeni w lipcu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Erna Wassertheil — Rajcza
Leon Rosenberg — Chrzanów
zaręczeni w sierpniu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn p. ERNY WASSERTHEILÓWNY Z RAJCZY z p. LEONEM ROSENBERGIEM z Chrzanowa serdecznie gratulują i szczęścia życzą
Aron Fränkel, Salomon Majer, Juda Wassertheil
4967g i Józef Szymon Fellgut.

Z okazji zaręczyn naszego kochanego kolegi LEONA ROSENBERGA z Chrzanowa z p. ERNĄ WASERTHEILÓWNĄ z Rajczy serdecznie gratulują koledzy
5006g Willi Harry, P. Schudmak i J. Schneider.

Anna Brodt — Mielec
Ozjasz Wulkan — Kraków
zaręczeni w sierpniu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn naszej koleżanki ANDZI BRODT z Mielca z p. WULKANEM z Krakowa serdecznie gratulują
5226k Sara Obstfeld, Mala Schüller, Lola Maurer.

Z okazji zaręczyn p. CHANY WURZLOWNY z Żołyni z naszym prezesem p. JAKUBEM HOROWITZEM serdecznie gratulują

Komisja K. K. L., Kańczuga
5247k Stow. „Tarbuth“. Kańczuga.

Najserdeczniejsze życzenia naszemu kochanemu koledze IZRAELOWI GRÜNBAUMOWI z Radomyśla n/S. z okazji zaręczyn z p. REGINĄ SCHARF z Ropczyc zasyłają
M. Elsbruch, Bracia Grünberg, I. Mohr i I. Fromerman.
5228k

Z okazji zaręczyn przyjaciółki MANI REINHOLD z Tarnowa z p. Mgrem D. BRAWEM z Bochni serdecznie gratuluje
5239k Regina Glotzner — Tarnów.

SZTUKA: „Król cyganów“ (Jose Mojica i in.).
ŚWIT: „Cienie Paryża“ (A. Wohlbrück, Rene Ray) i „Prawo kobiety“.
UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.
WANDA: „Port siedmiu mórz“ (Wallace Berry i in.).

Sobota, 12 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Audycja poranna; 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 143.45 Audycja dla dzieci: „Koszałki—opałki z radiowej kobiałki“ w opr. H. Tymienieckiej; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze i dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital fortepianowy M. Ogilblanki; 16.45 Kronika wydarzeń technicznych; 17 Arie i pieśni w wyk. P. Kruszewskiego (bas), przy fort. A. Kluczniak; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Koncert z Poznania: Francuska muzyka współczesna. 19 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“ wesoła powieść radiowa z udz. Szczepka i Tońka (aud. V), 19.25 Pierwsze walki legionowe: „Znaczenie marszu na Kielce“; 19.35 Audycja dla Polaków zagranicą; 20 „Melodie ziemi polskiej“; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny; 21 „Przy sobocie po robocie“ — koncert rozrywkowy; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. wiad. met.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 17 Podwieczorek przy mikrofonie; 23.20 Muzyka do tańca.

KATOWICE. 5.03 „Dzień dobry“; 15.30 Muzyka obiadowa; 17 Muzyka taneczna.

LWÓW. 6.56 Sygnał czasu, 13 Muzyka obiadowa; 14.15 Płyty; 14.35 Wiadomości gospodarcze; 17.10 Transmisja z życia.

ŁÓDŹ: 17.30 Audycja słowno-muzyczna.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—15.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka lekka z płyt; 16.30 Koncert życzeń z płyt; 18 Pogadnka dla kobiet; 18.15 Program arabski; 19 Hawdo z płyt; 19.03 Koncert tercetu studia, w programie muzyka Aharona; 19.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Dalszy ciąg koncertu w wyk. tercetu studia; 19.40 Pogadanka akutalna; 20 Muzyka taneczna z płyt; 20.30 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Muzyka taneczna z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 HILVERSUM I: Recital organowy. MORAWSKA OSTRAWA: Muzyka lekka. TALLIN: Wesołe płyty. BRUKSELA FRANC.: 18.15 Słynne koncerty z płyt. LONDYN REG.: 18.45 Kwintet fortep. SOFIA: 18.30 Kwartet mandolin.

19 FLORENCJA: Muzyka lekka TALLIN: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Konc. solistow. BRUKSELA FRANC.: 19.15 Koncert rozrywkowy. LONDYN REG.: 19.30 Kabaret. TULUZA: 19.45 Muzyka operetkowa.

20 BUDAPESZT I.: Wesoły wieczór. DROITWICH: Kabaret. KOPENHAGA: Koncert symf. LONDYN REG.: Koncert symf. RADIO ROMANIA: 20.15 Muzyka taneczna. SOFIA: 20.50 Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: 20.30 „Carmen“ opera Bizeta.

21 MEDIOLAN: „Dzwon zatopiony“ — opera. SOFIA: Muzyka lekka. PARIS P. T. T.: 21.30 „Arleslenne“ — opera Bizeta. TULUZA: 21.15 Muzyka ludowa.

22 FLORENCJA: Piosenki z płyt RADIO PARIS: Recital fortep. RZYM: 22.30 Recital śpiewaczy. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna. WIEŻA EIFFLA: 22.35 Piosenki z płyt.

23 BRUKSELA FRANC.: Muzyka taneczna. HILVERSUM I: 23.15 Recital śpiewaczy. LONDYN REG.: Muzyka taneczna.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dnia 11. 8. 1939 r. Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym.

Dziś panowała w Polsce pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. W kilku miejscach zanotowano burze. Wiał słaby wiatr z południowego-wschodu, a temperatura wynosiła około 26 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm. Pogoda słoneczna, przy słabych wiatrach głównie z południowego-wschodu. Po południu skłonność do burz. Temperatura w ciągu dnia około 28 st.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Prawa rzemieślników a Izby rzemieślnicze

Nowa ustawa o izbach rzemieślniczych

Niedawno na tapecie prac ustawodawczych znajdował się projekt ustawy o izbach rzemieślniczych, w szczególności o nowej ordynacji do tychże izb. O ile izby rzemieślnicze mają być wyrazem samorządu rzemiosła, to stwierdzić należy, iż projekt ten przekreślał samorząd rzemiosła, dążąc faktycznie tylko do „unarodowienia“ rzemiosła poprzez jego „odżydzenie“. Nic też dziwnego, że przeważająca większość przedstawicieli rzemiosła w Polsce, wypowiedziała się ostro przeciwko projektowi. Mimo protestów ze strony sfer rzemieślniczych całej Rzeczypospolitej projekt ustawy o izbach rzemieślniczych, podobnie jak i inne tego rodzaju projekty, został przez Izby Ustawodawcze uchwalony i w dniu 19 lipca b. r. stał się ustawą, która ogłoszona została w dniu 28 lipca b.r., wchodząc w tymże dniu w życie.

Dotychczasowe izby rzemieślnicze, które istniały w dniu 28 lipca 1939 r. będą nadal istnieć aż do ukonstytutowania się izb rzemieślniczych w nowym składzie na podstawie omawianej ustawy, po czym nowe izby rzemieślnicze przejmą z mocy ustawy od dotychczasowych izb wszelkie ich agendy, oraz majątek i zobowiązania.

Z dniem wejścia w życie nowej ustawy, tj. z dniem 28 lipca 1939 r. zostaje uchylone dotychczas w tej materii obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rzemieślniczych i ich Związku z roku 1933.

Na podstawie nowej ustawy o izbach rzemieślniczych i ich Związku — izba rzemieślnicza jest instytucją samorządu gospodarczego i osobą prawa publicznego, reprezentującą gospodarcze i zawodowe interesy rzemiosła.

Jakie zadania ma izba rzemieślnicza?

Zadania izby rzemieślniczej są następujące. 1) tworzenie komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich, 2) wydawanie przepisów, normujących sprawy terminatorskie, oraz kontrola nad nimi, 3) popieranie szkół i kursów rzemieślniczych, oraz sprawności zawodowej rzemieślników, 4) wyznaczanie biegłych w zakresie spraw rzemiosła, 5) organizowanie i popieranie instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, jarmarków rzemieślniczych i burs terminatorskich, 6) prowadzenie wykazu wszystkich warsztatów rzemieślniczych, należących do danej izby rzemieślniczej, 7) zbieranie materiałów statystycznych, dotyczących rzemiosła, 8) wydawanie opinii, ora zaświadczeń co do zwyczajów, istniejących w rzemiośle, 9) wyznaczanie kandydatów spośród reprezentantów rzemiosła na stanowiska sędziów handlowych, członków rad państwowych, komisyj podatkowych etc.

Ponadto do zadań izby rzemieślniczej należy: 1) współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach, dotyczących interesów rzemiosła przez udzielanie wiadomości i wydawanie opinii, 2) przedstawianie władzom państwowym i samorządowym dezyderatów i wniosków, dotyczących interesów rzemiosła, 3) współdziałanie z cechami i innymi organizacjami rzemieślniczymi, oraz Związkiem izb rzemieślniczych w spełnianiu zadań samorządu gospodarczego rzemiosła, 4) organizowanie zbiorowych przedsięwzięć o charakterze gospodarczym, oraz popieranie organizacyj gospodarczych i finansowych instytucyj rzemieślniczych.

Tak więc izby rzemieślnicze mają z jednej strony za zadanie popieranie interesów rzemiosła, jako takiego, — z drugiej zaś strony współdziałania z władzami państwowymi w zakresie interesów gospodarczych, a w szczególności w zakresie interesów rzemiosła.

Skład osobowy izby rzemieślniczej

O ile chodzi o skład osobowy izby rzemieślniczej, to składa się ona z radców, złożonych z dwóch grup: 1) grupa pierwsza stanowi 2/5 części ogólnej liczby radców, a powołana jest podobnie, jak i dotąd, przez Ministra Przemysłu i Handlu, 2) druga zaś grupa radców stanowi 3/5 ogólnej liczby radców, a pochodzi z wyborów. Różnica jednak odnośnie do grupy radców, pochodzących z wyborów, pomiędzy dawną a nową ustawą jest ta, że dotąd radcy ci byli wybierani przez rzemieślników, a odtąd będą oni wybierani nie przez wszystkich rzemieślników, lecz tylko przez delegatów cechów, oraz organizacyj rzemieślniczych i to tylko tych, które zostaną ustalone przez Ministra Przemysłu i Handlu. O różnicy tej będzie zresztą niżej dokładnie mowa.

Liczba radców każdej izby zostanie określona przez statut, przy czym nie może ona być mniejsza od 15, a musi być podzielna przez liczbę 5.

Kto ma prawo wybierania radców izby rzemieślniczej?

Jak już wspomnieliśmy, — 3/5 części radców izby rzemieślniczej wybierać będą przedstawiciele cechów i organizacyj rzemieślniczych. Jednakże prawa delegowania elektorów, mających wybierać radców izby rzemieślniczej, nie posiadają wszystkie cechy i organizacje rzemieślnicze. Prawo to posiadać będą tylko te cechy i organizacje rzemieślnicze, które wyznaczy Minister Przemysłu i Handlu przy każdorazowych wyborach do izby rzemieślniczej. Tylko te, określone przez Ministra Przemysłu i Handlu, cechy i organizacje rzemieślnicze mieć będą prawo wyboru swoich delegatów do obwodowych zgromadzeń wyborczych. W ten sposób zatym zostają odsunięci od wpływu na sprawy rzemieślnicze nie tylko rzemieślnicy niezrzeszeni w żadnej organizacji, ale nawet i ci, którzy należą do cechów, lub organizacyj rzemieślniczych, lecz niewyznaczonych przez Ministra Przemysłu i Handlu. W konsekwencji więc — decyzja o składzie osobowym izb rzemieślniczych nie należy do ogółu rzemieślników, lecz do czynnika państwowej władzy wykonawczej, jakim jest Minister Przemysłu i Handlu.

Czynności wyborcze

Statut izby rzemieślniczej ustala podział okręgu izby rzemieślniczej na obwody wyborcze, oraz liczbę radców, przypadających z wyborów na każdy obwód wyborczy. Wybory do izby rzemieślniczej zarządza Minister Przemysłu i Handlu, który mianuje komisarza wyborczego. Komisarz ten powołuje główną komisję wyborczą spośród osob przedstawionych przez izbę, i jest przewodniczącym tejże komisji głównej, która z kolei powołuje spośród reprezentantów rzemiosła obwodowe komisje wyborcze.

Zmiana w czynnym prawie wyborczym rzemieślników

Na podstawie dotychczas obowiązującej ustawy o izbach rzemieślniczych mają prawo wybierania 3/5 części radców izby rzemieślniczej rzemieślnicy, bez różnicy płci, o ile odpowiadają następującym warunkom: 1) mają ukończone 21 lat życia, 2) posiadają obywatelstwo polskie, 3) nie są ograniczeni w prawach, 4) oraz wykonują samoistnie rzemiosło na podstawie karty rzemieślniczej conajmniej przez trzy lata bezpośrednio przed rozpisaniem wyborów w okręgu danej izby rzemieślniczej, osoby prawne zaś są zastępowane przez osoby fizyczne, posiadające uzdolnienie zawodowe, przepisane przez ustawę przy wydaniu karty rzemieślniczej.

Obecnie zaś w kwestii czynnego prawa wyborczego do izb rzemieślniczych nastąpiła radykalna zmiana, która przekreśla zasadę równości rzemieślników odnośnie do spraw, dotyczących rzemiosła, zrywając z dotychczas obowiązującą demokratyczną zasadą wyborów do izb rzemieślniczych.

Odtąd bowiem czynne prawo wyborcze mają rzemieślnicy, bez różnicy płci, o ile czynią zadość następującym wymogom: 1) jeżeli przed dniem zarządzenia wyborów ukończyli 24 lat życia (podwyższony wiek wyborczy z 21 lat do 24 lat), 2) jeżeli posiadają obywatelstwo polskie, 3) jeżeli nie są ograniczeni w prawach, 4) jeżeli wykonywują samoistnie rzemiosło na podstawie karty rzemieślniczej, lub koncesji przynajmniej przez jeden rok, 5) oraz jeżeli są członkami cechów, lub organizacyj rzemieślniczych (wyznaczonych przez Ministra Przemysłu i Handlu) przynajmniej przez jeden rok przed dniem zarządzenia wyborów w okręgu danej izby. Największe niebezpieczeństwo kryje się dla praw rzemieślników w punkcie ostatnim, ponieważ — jak to już wyżej wyjaśniono — chociażby nawet rzemieślnik należał do cechu, lub do organizacji rzemieślniczej, to i tak jego prawo wyborcze zależy od tego, czy danemu cechowi, lub organizacji rzemieślniczej Minister Przemysłu i Handlu przyznał prawo delegowania przedstawicieli do obwodowej komisji wyborczej.

Którzy rzemieślnicy mają bierne prawo wyborcze?

Bierne prawo wyborcze posiadają wedle nowej ustawy ci rzemieślnicy, którzy: 1) mają czynne prawo wyborcze, 2) ukończyli 30 lat życia przed dniem zarządzenia wyborów, 3) oraz mają prawo używania tytułu mistrza lub prawo do kształcenia uczniów na podstawie innych przepisów prawnych.

Kiedy następuje pozbawienie prawa wyborczego?

Pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego do izb rzemieślniczych są ci rzemieślnicy, którzy na skutek skazującego wyroku karnego zostali pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, albo też prawa wykonywania zawodu.

Jak odbywają się wybory do izb rzemieślniczych?

Wyznaczone przez Ministra Przemysłu i Handlu cechy i inne organizacje rzemieślnicze wybierają swoich delegatów, którzy muszą posiadać czynne prawo wyborcze. Delegaci wybrani zostają przez zwołane w tym celu walne zebranie cechów i innych organizacyj rzemieślniczych, określonych przez Ministra Przemysłu i Handlu w drodze tajnego głosowania.

Wybrani w ten sposób delegaci cechów i organizacyj rzemieślniczych zbierają się w obwodowe zgromadzenia wyborcze, na których w tajnym głosowaniu dokonywują wyboru radców i ich zastępców spośród kandydatów, zgłoszonych na listach wyborczych.

Zgłoszone przeciwko ważności wyborów zarzuty rozstrzyga w sposób ostateczny Minister Przemysłu i Handlu, który może unieważnić wybory w całości, lub w części jedynie z powodu uchybienia przepisom ustawy o izbach rzemieślniczych, lub ordynacji wyborczej do izby, a w razie unieważnienia wyborów — Minister Przemysłu i Handlu zarządza w ciągu trzech miesięcy od daty zarządzenia ponowne wybory.

Kadencja radców izby rzemieślniczej

Kadencja radców izby rzemieślniczej, oraz ich zastępców wynosi lat 5, przy czym ustępujący radcowie i ich zastępcy, zarówno wybrani, jak i nominowani, mogą być ponownie wybierani, lub powołani.

W razie wdrożenia przeciwko radcy izby rzemieślniczej postępowania karno-sądowego, Minister Przemysłu i Handlu może go zawiesić w czynnościach radcy. W takim wypadku, oraz w razie choroby radcy zastępca wstępuje w jego prawa i obowiązki na czas choroby, względnie zawieszenia w czynnościach, a na stałe — w razie utraty mandatu.

Cele Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

Izby rzemieślnicze całego Państwa Polskiego tworzą wspólną organizację Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, do którego zadań należy: 1) reprezentacja ogólnych interesów rzemiosła, 2) uzgadnianie stanowiska poszczególnych izb rzemieślniczych, 3) przedstawianie władzom żądań opinii i wniosków, dotyczących całokształtu organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła, 5) oraz ustalanie w porozumieniu z izbami rzemieślniczymi wytycznych działalności całego samorządu gospodarczego rzemiosła w Państwie.

Organami Związku Izb Rzemieślniczych są: Rada, Zarząd i Komisja Rewizyjna. Rada Związku

Izb składa się z prezesów izb i z Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych.

Zasady prawa wyborczego rzemieślników

Oczywiście we władzach Związku Izb Rzemieślniczych nie będą również zasiadać reprezentanci całego rzemiosła, skoro całe wybory do izb rzemieślniczych nie są oparte na zasadzie demokratycznej.

Zasady prawa wyborczego, na których opierać się więc odtąd będą wybory władz rzemiosła polskiego, są następujące:

1) Wybory do izb rzemieślniczych są to wybory pośrednie, dwu-stopniowe, ponieważ rzemieślnicy wybierają radców za pośrednictwem delegatów do obwodowych zgromadzeń wyborczych.

2) Prawo wyborcze jest nierówne, ponieważ prawo to mają tylko rzemieślnicy, należący do cechów i organizacyj rzemieślniczych, ustalonych przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Zasady demokratycznych wyborów zostały w ten sposób z terenu izb rzemieślniczych całkowicie usunięte.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

—oo—

INFORMATOR PRAWNICZY

„STAŁY CZYTELNIK NOWEGO DZIENNIKA“ z ul. Miodowej“ 1) Chodzi Panu o to, czy zaległość Pańska w podatku lokatorskim należnym od trzy-pokojowego mieszkania Pana została umorzona. Otóż odnośnie do mieszkań 3-pokojowych nie było żadnych umorzeń zaległości w podatku lokatorskim. Umorzenie odnosiło się tylko do jedno- i dwu-izbowych lokali mieszkalnych. 2) Zapytuje Pan dalej o to, czy za Pański podatek lokatorski odpowiedzialna jest osoba obca, będąca właścicielką pewnych ruchomości, znajdujących się w mieszkaniu Pana. Jeżeli osoba ta mieszka gdzieindziej, aniżeli Pan, to nie grozi jej żadna odpowiedzialność za Pańskie zaległości w podatku lokatorskim, gdyż rzeczy jej w takim wypadku nie mogą być zajęte za te zaległości.

„CZYTELNIK Z NOWEGO KORCZYNA“. Wątpimy, czy wnuk Pański będzie mógł uzyskać odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej. Posiada Pan bowiem sklep, w którym przecież niekoniecznie musi pracować wnuk. Niemniej jednak ze względu na Pański podeszły wiek i ciężki stan zdrowia — być może — zachodzi taka sytuacja, że w obecnej chwili nie mógłby Pan obcego człowieka odrazu zatrudnić u siebie. Możliwe więc, że dlatego wnuk Pański będzie mógł uzyskać odroczenie, z tego więc powodu, skoro — zdaniem Pana — jest on Pańskim jedynym żywicielem w rozumieniu ustawy, może Pan w każdym razie spróbować wnieść podanie o odroczenie dla wnuka Pańskiego.

„M. K. B.“. Już z porównania Pańskiego obrotu za rok 1936 i 1937, ustalonego przez Urząd Skarbowy na kwotę zł. 15.000, z obecnie wymierzonymi zaliczkami kwartalnymi należnymi od obrotu w kwocie zł. 100.000, wydaje się, iż wymiar, przypisany Panu, jest nieuzasadniony i nadmierny. Wobec tego zapytuje Pan o to, czy może wnieść podanie o zmniejszenie zaliczek bezpośrednio do Izby Skarbowej, a to z uwagi na oświadczenie odnośnego referenta, iż podanie załatwi odmownie. Musi Pan tutaj wnieść przede wszystkim zażalenie (rekurs) do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego, który wydał postanowienie o wymiarze zaliczek. Zażalenie to więc musi Pan mimo wszystko wnieść do Urzędu Skarbowego. Nie zależnie od tego zażalenia, może Pan wnieść bezpośrednio do Izby Skarbowej podanie z przedstawieniem całej tej sprawy i z wnioskiem o zmniejszenie zaliczek. 2) Chce Pan przedstawić jakieś „wyciągi kontowe“ za pierwsze półrocze, lecz nie pisze Pan, o jakie „wyciągi“ tutaj chodzi. Przypuszczamy, że man Pan na myśli wyciągi z konta Pana u rożnych dostawców, u których Pan zakupuje towary a wyciągi te stwierdzają ilość Pańskich zakupów. Jeżeli o takie wyciągi chodzi, to uważamy za rzecz wskazaną przedłożyć odnośne wyciągi Władzy Skarbowej. Na pytanie Pańskie jednak, czy przedłożenie tych wyciągów odniesie skutek, nie możemy zapewnić Pana o skuteczności przedstawienia tych wyciągów, a możemy tylko powiedzieć Panu, że to powinno odnieść skutek dodatni. 3) Jeżeli Pan od połowy sierpnia założy prawidłowe księgi handlowe, to, o ile będą one prowadzone w sposób zgodny z zasadami księgowości kupieckiej, muszą one być przyjęte za podstawę wymiaru podatku obrotowego. Będzie Pan wówczas również obowiązany do płacenia zaliczek miesięcznych wedle obrotów, wykazanych księgami. 4) Nie widzimy żadnej innej skutecznej rady, prowadzącej do uchronienia Pana od niesłusznego i nadmiernego wymiaru zaliczek, a po tym ewentualnie — także wymiaru podatku po za wniesieniem zażalenia od wymiaru zaliczek, podania do Izby Skarbowej o ich zmniejszenie, oraz zaprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, o czym mowa w powyższych odpowiedziach.

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym niewielka zwyżka. To znaczy, że — jak było do przewidzenia — zastrzyk zwyżkowy pod postacią znacznych zakupów angielskich na rynkach kanadyjskich okazał się nader nietrwały. W chwili obecnej znów zaczął się przejawiać wpływ niesprzedanych zapasów i tegorocznych zbiorów, większych, niż początkowo przypuszczano.

Na rynkach krajowych sytuacja kształtuje się niejednolicie. W zakresie zbóż tendencja panuje wyraźnie zniżkowa. Ostatnio na rynku warszawskim żyto notowane jest poniżej 13 zł. za 100 kg., inne zboża cokolwiek wyżej. Jest to więc cena nie tylko daleka od opłacalności, ale niższa od zeszłorocznej. Tłumaczy się to zależnością od rynków światowych, na których ceny są również niższe, aniżeli przed rokiem. Ponieważ pomoc interwencyjna (zwrot cła i premia) ma być utrzymana na poziomie dotychczasowym, przeto nic dziwnego, że w porównaniu z rokiem ub. ceny wewnętrzne również się obniżyły. Urodzaj jest niezły, skutkiem czego, pomimo znacznego zapotrzebowania wewnętrznego, obniżyły się ostatnio i ceny owsa, który dotychczas trzymał się dość mocno.

Inne ziemiopłody tegorocznej produkcji, których na rynku wprawdzie widzi się jeszcze mało, mają — w odróżnieniu od zbóż — tendencję zwyżkową. Dotyczy to zarówno oleistych, jak białej koniczyny. Łubiny (zeszłoroczne) cokolwiek zniżkowały.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała nadal tendencja mocna i wyraźnie zwyżkowa. W tygodniu ubiegłym poszły w górę ceny zarówna bydła i cieląt, jak zwłaszcza trzody chlewnej. Tłumaczy się to przede wszystkim małą podażą w okresie pilnych robót w polu, chociaż z drugiej strony spadł i popyt tak skutkiem letniego wyludnienia się miast, jak i obniżenia się spożycia mięsa skutkiem dużych upałów. Należałoby stąd wnioskować, że moment podaży wywarł większy wpływ.

Rynek nabiału bez zmian, ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Rachuby na zwyżkę podczas zajęć polowych nie sprawdziły się. Trzeba przypuszczać, że ogólna produkcja mleka, masła i jaj w porównaniu z latami ubiegłymi wzrosła w liczbach bezwzględnych.

Na rynku rybnym — zgodnie z przewidywaniami — tendencja doznała dalszego osłabienia. Wzmogła się znacznie podaż ryby stawowej, a w ostatnim tygodniu na niektórych rynkach (w tej liczbie i w Warszawie) pozostał nawet pewien remanent niesprzedany.

Na rynku warzywnym bez większych zmian. Producenci uskarżają się na zbyt szybkie dojrzewanie niektórych warzyw, zwłaszcza czułych na brak wilgoci i wysoką temperaturę, jak kalafiory, kapusty, a po części i ogórki. Podaż i popyt znaczny. Cebula tania, producenci liczą na poprawę, jeżeli uda się zorganizować eksport w większej ilości.

Z. K.

Ceny surowców

Coraz większe zbrojenia wpłynęły wreszcie na zwyżkę metali i kauczuku, t. j. surowców, które używane są w najszerszym zakresie przez fabryki broni. Poza tym, wzrost siły nabywczej, wskutek ożywienia koniunktury pod wpływem zbrojeń, przyczynił się do wzmożenia produkcji także w gałęziach nie związanych ze zbrojeniami. Jeżeli ceny nie osiągnęły jeszcze wysokiego poziomu, pochodzi to stąd, że sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych nie jest wyjaśniona.

Ceny miedzi podniosły się nie tylko w Londynie: wewnętrzna cena w Stanach Zjedn. została podwyższona z 10,25 do 10.50 cent. za lb. Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Amerykę spowodowało wzrost zakupów japońskich w Stanach Zjedn. Oczekiwane jest podwyższenie kwoty eksportowej z 95 proc. do 100 proc. Również spodziewają się na rynkach podwyższenia kwaty cyny i ołowiu.

Zbrojenia powodują także większe zapotrzebowanie surowców włókienniczych, bawełny i wełny — na odzież dla wojska.

Zboże wykazało w Europie zwyżkę. Wiadomości o stanie zasiewów w Kanadzie nie są pomyślne, wyniki zaś zbiorów w Europie są mniej korzystne niż się spodziewano.

Od 28 lipca do 8 sierpnia różnice cen kształtowały się następująco: pszenica Rotterdam 100 kg. guld. hol. 3.25 — 3.35; pszenica Chicago buszel cent. 64,63 — 63,75; bawełna middlg. New York 1b cent. 9.58 — 9.47; kauczuk smoked Londyn 1 b. pens 8.38 — 8.50; miedź electrol. Londyn t. ft. 49,38 — 50,75; cyna stand. Londyn t. ft. 229,94; cynk ordin Londyn t. ft. 14,56 — 14,56; ołów Londyn t. ft. 14,84 — 16,25.

Zwyżka cen ołowiu

Ceny ołowiu, które na rynku londyńskim nie przekraczały dotąd 14 Ł 18 sh., zaczęły zwyżkować w ubiegłym tygodniu, przekroczyły granicę 15 Ł za tonę i doszły ostatecznie do 16 Ł 15 sh. 3 d. co jest najwyższą ceną osiągniętą do roku 1938.

Jednocześnie wzrosły też znacznie obroty tym metalem i dosięgły w bieżącym tygodniu cyfry 13.900 ton (4.250 ton w ub. tygo.). Wobec wzmożonego popytu na ołów spodziewany jest wzrost produkcji tego metalu w Stanach Zjednoczonych i w Australii, jako krajach eksporterskich.

Wzrost produkcji i wzmożony popyt na ten artykuł spowodowany jest w znacznej części zwiększonymi zapotrzebowaniami ołowiu na cele zbrojeniowe.

Przekazy dewiz do Francji
Okólnik do banków dewizowych

Komisja dewizowa wystosowała do banków dewizowych okólnik w którym zezwala na załatwianie we własnym zakresie wniosków, dotyczących importu towarów francuskich dokonywanych w obrocie konmpensacyjnym, na podstawie ulg celnych lub zwolnień od cła. Do wniosku musi być dołączony odpis zaświadczenia o przyznawaniu ulgi celnej lub zwolnienia od cła, poświadczony przez Polsk. Tow. Hadnl. Kompes. z zaznaczeniem sumy, którą przyjęto do kompensaty, jako wartość towaru franco granica polska.

Kursy papierów wartościowych przyjmowanych przez Ubezpieczalnie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił wykaz papierów procentowych wraz z kursami, według których podane poniżej papiery procentowe mogą być przyjmowane przez ubezpieczelnie społeczne w czasie od 1 do 31 sierpnia br.: 4½ proc. Wewn. Poż. Państwowa z 1937 r. 67 proc., 5 proc. Poż. Konwersyjna z 1924 r. 69 proc., 4 proc. Poż. Konsolidacyjna z 1936 r. 66 proc., 5½ proc. (8 proc.) L. Z. B. G. K. I em. zł./zł. z 1924 r. 86 proc., 5½ proc. (7 proc.) L. Z. B. G. K. em. II-VII 85 proc., 5½ proc. (8 proc.) Obl. Komun B. G. K. I em. zł./zł. z 1924 r. 90 proc., 5½ (7) proc.) Obl. Komun. B. G. K. em. II-III 85 proc., 5½ proc. (8 proc.) L. Z. P. B. R. ser. I i II 86 proc., 5½ proc. (7 proc. L. Z. P. B. R. cer. III 86 proc., 4½ proc. L. Z. T. K. Z. w Warszawie ser. V 62 proc., 4½ L. Z. T. K. Z. w Warszawie z 1925 r. 62 proc., 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 50 proc., 4½ proc. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kred. seria K 56 proc., 4½ proc. L. Z. Konw. Pozn. Kred. seria L. 58 proc., 4½ pro. L. Z. T. K. Z. we Lwowie (55-letnie zł.) 61 proc., 4½ proc. L. Z. Wileńskiego Banku Ziemskiego cer. I i II 62 proc., 4½ proc. L. Z. Wil. Banku Ziem. ser. III 61 proc., 5 proc. L. Z. T. K. M. Warszawy z 1925 r. 72 proc., 5 proc. (8 proc.) L. Z. T. K. M. W-wy z 1933 r. 71 proc., 5 proc. L. Z. T. K. M. W-wy z 1936 r. 70 proc.

Obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nom. wart. od zł. 100.

Dr. med. A. TIGER
lek. chorób wewn.
powrócił
KRAKÓW-PODGÓRZE UL. LWOWSKA 2
(dawna Salinarna) telefon 117-70

KRONIKA

SIERPIEŃ — Wschód słońca 4 g 07 m
12 — Zachód słońca 18 g 50 m
SOBOTA — 27 Ab 5699

Do wiadomości pracodawców

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej Kraków, Zyblikiewicza 8 m. 2. (Tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 375 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 305 pomocników handlowych (obojga płci), 181 urzędników prywatnych (obojga płci), 28 magazynierów, 28 inkasentów, 14 krawców i krawczyń, 10 ślusarzy, 9 wojażerów i zastępców, 5 gorseciarek, 5 stolarzy, 5 korepetytorów, 5 pomocnic modniarskich, 4 zecerów, 4 elektromonterów, 4 cukierników, 4 ch szoferów, 4 jeliciarzy, 4 portierów, 3 bieliźniarki 3 hotelarzy, 3 monterów. 3 blacharzy, 3 mechaników, 3 introligatorów, 2 garbarzy, 2 lakierników 2 prasowaczy po 1 ogrodniku, kosmetyczce, piwnicznym, kotlarzu.

Podrzutek w bramie

W bramie domu przy ul. Koletek znaleziono porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesiące. Dziecko oddano do żłóbka, zaś za matką, która zbiegła, wszczęto poszukiwania.

—oo—

— „HATCHIJA“. Dziś 5 pop. Zbiórka z ref. nt. „Syjonizm a socjalizm“. Po referacie dyskusja.

—oo—

— „BNEJ SYJON“. Staraniem Stow. Bnej Syjon odbędzie w niedzielę 13 bm. jednodniowa wycieczka na farmę rolną do Zakrzowa. Zgłoszenia i informacji udziela sekretariat dziś w godz. 10—12 w poł. i od 3—7 pop. Dziś 4.30 pop. referat nt. „Człowiek pierwotny“, wygłosi tow. G. Blüht. Goście mile widziani.

—oo—

— TRENINGI BOKSERSKIE Ż.K.S. MAKKABI zostają wznowione z dniem 14. bm. Treningi odbywają się na boisku ŻKS. Makkabi w poniedziałki, środy i piątki godz. 18. Wpisy nowych członków przyjmuje się na treningach.

—oo—

SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI zawiadamia, iż kurs nauki pływania dla dzieci w wieku od lat 6—12, rozpoczął się we czwartek 10 bm. w pływalni w Łobzowie. Zgłoszenia przyjmuje się codz. w lokalu klubowym godz. 7.30—8.30. Rynek Główny 14.

—oo—

— ZAPYTAJ UCZESTNIKÓW DOTYCHCZASOWYCH, a wszyscy powiedzą Ci, że NAJLEPIEJ SPĘDZISZ WYWCZASY NA LETNICH KOLONIACH WYPOCZYNKOWYCH ŻYD. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Kolonie czynne są w RABCE-ZDROJU, willa „Wojciechówka“, Słone, ul. Poniatowskiego 41, przepiękne położenie niedaleko Zdroju, pełna swoboda letniskowa, WŁASNY BASEN KĄPIELOWY, tuż obok willi do wyłącznego użytku kolonistów, wygodne pomieszczenia, wikt pensjonatowy. — Cena za 4-ty tygodnie zł 112.— (2 tygodnie zł 57.—). — W ZAKOPANEM pełnokomfortowe wille „Ostrowianka“ i „Przedświt“ w centrum przy ul. Chałubińskiego, 3 minuty od Krupówek. Piękny ogród i polana, zbiorowe wycieczki. — Cena za 4-ry tygodnie zł 109.— za 2 tygodnie zł 56.— Na obu koloniach: radio, patefon, gry sportowe i towarzyskie, wieczorki taneczne i t. d. WYSOKIE ZNIŻKI KLIMATYCZNE. — Przyjazd i odjazd w dowolnym terminie, żadnych dodatkowych opłat nie doliczamy. — Związek Zaw. Żyd. Pracowników Umysłowych, Kraków, Dołębia 2 m. 8. Telefon 109-97. 4943g

—oo—

— WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO I W TATRY urządza Powsz. Zw. Zawodowy Prac. Handl. i Biurowych w dniach od 20 do 24 br. W programie zwiedzenie najpiękniejszych zakątków Tatr. Zgłoszenia i informacje codziennie w sekretariacie Związku, ul. Św. Gertrudy 12 II p. Ilość miejsc ściśle ograniczona. 4996g

Minister Stanów Zjednoczonych w Krakowie

Dziś przyjazd dygnitarzy amerykańskich

Bawiący obecnie w Polsce minister poczt i telegrafów Stanów Zjednoczonych p. Farley przybywa w dniu dzisiejszym do Krakowa. Min Farley przybywa do miasta naszego ze stolicy a towarzyszyć mu będzie ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Drexel-Biddle.

W czasie pobytu w Krakowie min. Firley i amb. Biddle zamieszkają w Grand Hotelu i zwiedzać będą zabytki miasta.

Fryzjerzy chcą golić w niedzielę

Memoriał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Opieki Społ.

Jak się dowiadujemy, cechy fryzjerskie postanowiły ponownie wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Opieki Społecznej, o wydanie zezwolenia na otwieranie zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta w godzinach od 8 rano do 1 po poł. W obszernym memoriale, jaki w tej sprawie będzie zredagowany, zainteresowane organizacje podkreślają, że golenie jest dla człowieka kulturalnego nie mniej ważne niż spożywanie posiłków. Jeśli więc otwarte są restauracje, zatrudniające kelnerów w święta, tak samo mogą być otwarte zakłady fryzjerskie, zatrudniające pracowników. resztą jeśli chodzi o zatrudnienie pracowników — co było głównym dotychczas szkopułem — zainteresowane organizacje proponują, iż w niedzielę i święta będą zatrudniały tylko bezrobotnych fryzjerów. W ten sposób ustawa o spoczynku świątecznym nie będzie naruszona w stosunku do stale zatrudnionych pracowników, a równocześnie doraźną pracę znajdą bezrobotni.

Piorun uderzył w trzech gospodarzy w czasie burzy niedaleko Krakowa

Nad Olkuszem i ekonicą przeszła gwałtowna burza deszczowa z wyładowaniami atmosferycznymi. Woda pozalewała w kilku miejscach domy i suteryny. Straż miejska olkuska wzywana była kilkakrotnie do najwięcej zagrożonych miejsc, celem wypompowania wody z mieszkań.

Rwące potoki zniszczyły ponadto liczne ogrody i sady oraz uszkodziły drogi znosząc mniejsze mostki.

W pobliskiej wsi Sieniczno piorun uderzył w grupę siedzących obok siebie gospodarzy: Wawrzyńca i Bronisława Kocjanów oraz Piotra Boca. 46-letni Wawrzyniec Kocjan został zabity na miejscu, pozostali dwaj ciężko kontuzjowani. Burza trwała bez przerwy blisko dwie godziny.

Zawiedziona miłość pchnęła ją pod koła pociągu

W Proszowicach pod Krakowem zdarzył się wczoraj wypadek samobójstwa młodej kobiety. Pod koła przejeżdżającej tamtędy kolejki wąskotorowej rzuciła się młoda kobieta. Obsługa kolejki wydobyła denatkę spod kół pociągu i wagonem towarowym przewieziono ją do Proszowic, dokąd wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego z Krakowa.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że samobójczynią jest córka miejscowego rolnika 28-letnia Aleksandra Gudowska. Koła kolejki odcięły jej prawą nogę w połowie uda oraz zmiażdżyły lewą stopę. Lekarz opatrzył ciężko ranną i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Jak wynika z zapodań świadków wypadku, przyczyną rozpaczliwego kroku Gudowskiej był zawód miłosny.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Błp. Natan Zuckerman

„Towarzysz sztuki drukarskiej“ — tradycyjne to określenie zawodu drukarskiego, pojawiające się w klepsydrach zmarłych zecerów, najlepiej charakteryzuje stanowisko bł. p. Natana Zuckermanna w tej ciężkiej dziedzinie pracy ludzkiej, jaką jest praca w przemyśle graficznym. Zawodu swego bowiem nie uważał błp. Zuckermann, długoletni metrampaż „Nowego Dziennika“, za zwykłe rzemiosło, ale właśnie jako s z t u k ę. Był też swego rodzaju artystą w swym zawodzie. Pracy swej nie traktował jako mechaniczne odrabianie obowiązku, ale wkładał w nią cały zasób swej wybitnej inteligencji, wiedzy fachowej i zręczności. Kolumna „Dziennika“ była dla niego zawsze problemem kompozycji i estetyki graficznej, który zawsze rozwiązywał jak najlepiej i jak najbardziej pomysłowo, rozumiejąc zawsze intencje redakcji.

Toteż z prawdziwym smutkiem rozstajemy się na zawsze z drogim „panem Natanem“. Wprawdzie już od szeregu miesięcy trawiony był ciężką chorobą płuc — chorobą zawodu drukarskiego — która uniemożliwiła mu ostatnio spełnianie odpowiedzialnej funkcji, ale zawsze łudziliśmy się nadzieją, że jednak wróci jeszcze do swego ulubionego warsztatu pracy, któremu poświęcał tyle energii i umiłowania. Niestety choroba czyniła coraz większe postępy, aż ostatecznie podcięła pasmo życia błp. Zuckermanna, który zmarł w kwiecie wieku, przeżywszy zaledwie lat 36.

Koleżeński i uczynny, gorliwy w pracy i sumienny w spełnianiu obowiązków, a przy tym prawy i szlachetny — pozostawia po sobie błp. N. Zuckermann jak najlepsze wspomnienia wśród przełożonych i kolegów, którzy z żalem żegnają swego ulubionego towarzysza pracy.

Cześć Jego Pamięci!

* * *

Osieroconej Rodzinie wyrażamy z tego miejsca serdeczne współczucie.

Marsz. Badoglio w niełasce

Londyn, 11. 8. (r) Prasa londyńska zwraca uwagę, że w manewrach w ogóle nie brał udziału marszałek Badoglio, który jest nominalnym dowódcą włoskich sił zbrojnych. Manewry prowadził generał Pariani, który został też wraz z marszałkiem Del Bono przyjęty przez Mussoliniego. Przyczyną niełaski marszałka ma być jego opozycja przeciwko jednostronnej polityce zagranicznej hr. Ciano.

Gen. Pariani u Mussoliniego

Rzym 11. 8. PAT. Agencja Stefani donosi, że Mussolini przyjął gen. Pariani, który złożył szefowi rządu włoskiego dłuższy raport o ostatniej fazie manewrów.

Konfiskata czasopisma antysemickiego w Luksemburgu

Luksemburg, 11. 8 PAT. Władze luksemburskie zarządziły konfiskatę całego nakładu drugiego numeru antysemickiego czasopisma „Luxembourger Freiheit“ który podobnie jak skonfiskowany przed trzema tygodniami pierwszy numer, został wydrukowany zagranicą.

Olbrzymie zainteresowanie XXI. Kongresem Syjonistycznym

Genewa, 11. 8. (A) Agencja Palkor donosi, że XXI Kongres Syjonistyczny wywołał bardzo wielkie zainteresowanie w prasie międzynarodowej. Dotychczas do biura kongresowego w Genewie wpłynęły zameldowania od blisko 60 korespondentów największych pism i agencyj telegraficznych Anglii, Francji, Ameryki, Szwajcarii, Holandii, krajów skandynawskich, Belgii, a nawet krajów azjatyckich, m. in. z Chin i z Indii.

Genewa zaczyna przybierać charakterystyczny wygląd miasta kongresowego. Ze wszystkich krańców świata zaczynają napływać masowe delegacje na Kongres Syjonistyczny oraz na różne konferencje, które odbędą się w Genewie w tymże okresie. Spokojne zwykle ulice miasta zaczynają się ożywiać. W biurach kongresowych panuje ożywiony ruch.

Biura kongresowe rozlokowały się w 6 najbardziej reprezentacyjnych gmachach miasta, a więc w pięknym teatrze miejskim odbędą się plenarne posiedzenia Kongresu, w gmachu obok znajdować się będą biura kongresowe, w innym gmachu rozlokują się biura departamentu organizacyjnego Egzekutywy Syjonistycznej, w czwartym znów gmachu znajdują się sale różnych komisji kongresowych. W pięknym gmachu szkoły handlowej mieścić się będą biura Egzekutywy Agencji jerozolimskiej i londyńskiej oraz Funduszy Narodowych, w szóstym gmachu ulokują się specjalne urzędy pocztowe i telegraficzne Kongresu.

Jerozolima, 11. 8. (A). Jak donosi Agencja Palkor, odjechali wczoraj z Palestyny na Kongres Syjonistyczny do Genewy członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej I. Grynbaum i A. Kapłan. Dziś odjeżdża do Genewy kierownik polityczny Egzekutywy Agencji M. Czertok.

W Salzburgu nie zapadną ostateczne decyzje

Paryż, 11. 8. (A) Uwaga opinii francuskiej zwrócona jest na Salzburg, przeważa jednak zdanie, że żadne decydujące uchwały nie zapadną na konferencji między min. Ciano a Ribbentropem. Jeden z dzienników w depeszy z Rzymu podkreśla dyskrecję, jaką prasa włoska otacza obecną podróż hr. Ciano do Salzburga. Na ogół sądzą, że jednym z punktów tej rozmowy będzie sprawa Gdańska.

Konferencja mieć będzie zupełnie inną formę od wszystkich tego rodzaju spotkań. Charakteryzować ją ma pewna intymność i toczyć się ona będzie w warunkach najdalej posuniętej tajemniczości. Przypisują tu tego rodzaju nastroje obawą, że rozmowa Ciano—Ribbentrop może ujawnić bardzo poważną niezgodność z punktu widzenia dwóch krańców osi. Niezgodność tę strona niemiecka stara się za wszelką cenę ukryć przed okiem opinii publicznej wewnątrz państw osi i zagranicą. Podobno z polecenia Mussoliniego hr. Ciano omówi sprawę pewnych nierówności ekonomicznych, które dały się zauważyć w obrocie towarowym z Niemcami, bowiem wbrew umowom, Niemcy znacznie więcej wwożą do Włoch niż wywożą.

Londyn, 11. 8. (A) Słaba co do treści mowa Forstera w tutejszych kołach politycznych wzmocniła wrażenie, że Hitler musiał uznać sprawę Gdańska za jeszcze niedojrzałą do rozwiązania i nie podjął żadnych ostatecznych decyzji w sprawie formy, w jakiej miałby być dokonany zamach na obecny statut W. M. Gdańska. Spotkanie hr. Ciano z Ribbentropem uważane jest za próbę ustalenia roli Włoch w kampanii o Gdańsk. W Anglii panuje przekonanie, że wojna o Gdańsk nie jest bardzo popularna we Włoszech i że także rząd włoski bezsprzecznie pragnie pokojowego rozwiązania sytuacji. Jeżeli nawet liczą się z tym, że w Salzburgu wydany będzie komunikat podkreślający całkowitą solidarność osi i zapewniający poparcie przez Włochy żądań niemieckich w sprawie Gdańska, to jednak przypuszczają, że Włochy w obecnym stadium sprawy nie wyjdą dalej poza ustalone zapewnienie pomocy i nie zamierzają podejmować w tej sprawie żadnych aktywnych kroków.

Silne wrażenie zgonu bankiera Mannheimera

Paryż, 11. 8. PAT. Zgon znanego bankiera holenderskiego Mannheimera oraz ogłoszenie przez jego koncern bankowy zawieszania wypłat, wywołały niezwykle silne wrażenie w międzynarodowych kołach finansowych. Nie zostało dotąd ustalone, czy ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa — jak podają niektóre źródła — czy też, jak głosiły pierwsze wiadomości, ze zgonem na skutek udaru sercowego. W każdym razie stan zdrowia Mannheimera już od kilku lat był poważny. Od trzech lat Mannheimer prawie że nie opuszczał swej willi w Wersalu i — jak ujawnił dziś jeden z jego lekarzy — w ciągu tych trzech lat tracił na wadze stale około 15 kg rocznie. Mimo wysiłków lekarzy, stan zdrowia Mannheimera ulegał stale pogorszeniu.

Mimo to jednak Mannheimer z willi swej kierował wszelkimi sprawami swego koncernu bankowego do ostatnich chwil rezerwując sobie prawo decyzji we wszystkich ważniejszych interesach. Na wiadomość o zawieszeniu wypłat przez bank Mannheimera, zareagowała nie tylko giełda amsterdamska, lecz również City londyńska, gdzie bank posiadał wiele interesów ciesząc się, jak dotąd, dużym zaufaniem. Jak wiadomo, bank, kierowany przez Mannheimera, znany jako bank Mendelssohn, przeprowadzał w ostatnich latach szereg międzynarodowych transkacyj pożyczkowych.

Paryż, 11. 8. PAT. Zwłoki naczelnego dyrektora banku Mendelssohn. Mannheimera, pochowane zostały dziś wieczorem w prowizorycznym grobowcu na cmentarzu Vaucresson w Wersalu

Pół miliona żołnierzy rumuńskich pod bronią

Bukareszt, 11. 8. (A) Na dzień 15 bm. powołano pod broń 200.000 rezerwistów. Dzięki temu armia rumuńska będzie miała pod bronią 500.000 ludzi, podczas gdy normalnie w czasie pokoju, armia rumuńska liczy tylko 150.000 ludzi. Na ćwiczenia powołano głównie młodsze roczniki. Spodziewają się, że rezerwiści ci pozostaną pod bronią do 15 września. Przed wielkimi manewrami u zachodnich granic Rumunii i w Dobrudży spodziewają się dalszych powołań.

Dr. med. IZYDOR FISCHHAB
choroby wewnętrzne elektroterapia
przeprowadził się
KRAKOWSKA 9 TELEFON 109-50

Narada na Zamku

Warszawa, 11. 8. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Nowa emisja bilonu srebrnego

Warszawa, 11. 8. (A). Do Warszawy przybył z Gdyni transport kilkudziesięciu ton srebra. Srebro przewiezione zostało do mennicy państwowej gdzie przystąpiono do wydania nowej emisji bilonu srebrnego na sumę 50 milionów zł.

Listy King Halla do Gdańszczan

Gdańsk, 11. 8. (A) Tysiące mieszkańców Gdańska otrzymało listy King Halla. „Danziger Vorposten“ reprodukuje facsimile koperty, adresowane do przywódcy Hitlerjugend w Gdańsku, w której to kopercie nadszedł list King Halla.

„Śląsk musi wrócić do Rzeszy“(!!)

Morawska Ostrawa, 11. 8. PAT. Niemiecka organizacja „Bund Deutscher Osten“ zorganizowała w ubiegłą niedzielę w miejscowości Hradec koło Opawy wiec pod hasłem „Śląsk musi wrócić do Rzeszy“. W manifestacji wzięło udział kilka tysięcy Niemców.

Przemówienie wygłosił burmistrz miasta Opawy Emil Beier, wspominając o pracy na kresach, prowadzonej przez „Bund Deutcher Osten“ i zapewnił Ślązaków, że się o nich pamięta, gdyż Rzesza wielkoniemiecka nie zapomina o żadnej cząstce narodu niemieckiego, gdziekolwiek by ona się znajdowała.

Wydalenie dziennikarzy zagranicznych z protektoratu

Paryż 11. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Pragi, że władze niemieckie wydaliły z granic protektoratu korespondenta praskiego „Timesa“ i „New York Timesa“. Ponadto wydalony ma być z protektoratu współpracownik praskiego oddziału Ag. Havasa, aresztowany przed kilkoma dniami. Motywem powyższego zarządzenia ma być „rozpowszechnianie przez obu dziennikarzy wiadomości fałszywych i skierowanych przeciwko Rzeszy niemieckiej“.

Min. Hore Belisha w Cannes

Cannes, 11. 8. PAT. Brytyjski minister wojny Hore Belisha który od szeregu dni bawi na Riwierze, przybył wieczorem do Cannes.

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Anglii

Londyn, 11. 8. (t) We wszystkich miejscowościach, położonych na terenie ćwiczeń lotniczych, zostały ubiegłej nocy przeprowadzone ćwiczenia w zaciemnianiu miast. Ćwiczenia te odbyły się na przestrzeni równej połowie Anglii.

„Aktywna neutralność“ państw skandynawskich

Helsinki, 11. 8. (t) W tutejszych kołach politycznych dyskutowana jest kwestia czy nie opłaciłoby się państwom skandynawskim przejście z neutralności pasywnej do neutralności aktywnej, drogą zawarcia umowy defensywnej. Krążą tu pogłoski, iż podobna inicjatywa w niedalekiej przyszłości ma powstać. Kto z nią wystąpi, na razie nie jest ustalone, ale wydaje się, że Norwegia jest najwięcej zainteresowana, jako posiadająca dwie „granice obronne“ przed sobą: z Finlandią i Szwecją, na wypadek konfliktu sowiecko - niemieckiego na Bałtyku.

Kto powoduje tezauryzację monet srebrnych na Śląsku

Katowice, 11. 8. Policja katowicka aresztowała pewnego osobnika, który zeznał, że jest członkiem organizacyj niemieckich i działa na polecenie swych kierowników. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość bilonu. Tłumaczył on się, że pieniądze otrzymał od pewnego przemysłowca niemieckiego, który polecił mu je zamieniać na pieniądze srebrne. Z dalszych zeznań aresztowanego wynikało, że na terenie całej Polski działają niemieccy agenci, których głównym zajęciem jest skup monet srebrnych. Niemcy dążą bowiem do tego, by zabrakło w ogóle bilonu i by powstały trudności przy wypłacie zarobków robotniczych, a w związku z tym — zamieszki i niepokoje. Społeczeństwo tutejsze jest jednak należycie uświadomione i zamierzenia agentów niemieckich spotykają się z należytą odprawą.

Sensacyjny proces prasowy w Przemyślu

Przemyśl, 11. 8. (Seg) W poniedziałek 14 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko redaktorowi lokalnego pisma endeckiego „Ziemia Przemyska" oskarżonemu o oszczerstwo i znieważenie dyrektora tutejszej spółdzeilni „Rolnik" Juliusza Walczaka, oraz o zniesławienie wymienionej współdzielni.

Sprawa ta pozostaje w związku z minioną kampanią wyborczą do Rady miejskiej. „Ziemia zwalczała wówczas namiętnie kandydatów z listy „Ozonu", drukując paszkwile przeciwko każdemu kandydatowi z osobna. Najostrzej dobrał się endecki tygodnik do osoby dyr. Walczaka, którego pomówiono o liczne hańbiące czyny. Należy zaznaczyć, że w dniu wyborów pojawiły się na murach miasta oświadczenia, zaatakowanego dyrektora Spółdzielni, zawierające rewelacyjne oskarżenie przeciwko czołowym działaczom endeckim w Przemyślu. Oto p. Walczak podał do wiadomości, że zgłosiła się u niego delegacja, złożona z wiceprezesa Stron. Narod. i przewodniczącego kongregacji kupieckiej którzy proponowali mu, by cofnął swą kandydaturę do Rady miejskiej i zapłacił koszty nakładu „Ziemi Przemyskiej" za co zobowiązują się cofnąć ataki prasowe i zniszczyć nakład ze złożonym już artykułem przeciwko Walczakowi. Do zawarcia tej „ugody" oczywiście nie doszło. Spółdzielnia „Rolnik" czuje się dotknięta nazwaniem Walczaka, dyrektorem „zbankrutowanej Spółdzielni".

Rozprawa zapowiada się sensacyjnie. Na uwagę zasługuje pogłoska, że dwaj sędziowie okręgowi wyłączyli się sami od prowadzenia tej sprawy ze względu na stałe atakowanie ich przez „Ziemię Przemyską".

Min. Ciano udaje się do Obersalzberg

Salzburg 11. 8. PAT. Dziś o godz. 12.20 przybył pociągiem specjalnym do Salzburga hr. Ciano. powitany na dworcu przez min. von Ribbentropa.

O godz. 13.30 min. von Ribbentrop wraz z małżonką podejmowali gościa włoskiego śniadaniem w swej posiadłości na zamku Fuschl.

* * *

Salzburg, 10. 8. PAT. Po śniadaniu, wydanym na cześć min. Ciano przez min. Ribbentropa i jego małżonkę na zamku Fuschl, w którym wzięli udział również członkowie świty ministra włoskiego, ambasador niemiecki w Rzymie oraz radca ambasady włoskiej w Berlinie, rozpoczęły się rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych.

Rozmowy trwały całe popołudnie i przeciągnęły się do godzin wieczornych. Późnym wieczorem obaj ministrowie wraz z otoczeniem udają się nad jezioro Wolfgangsee, gdzie zatrzymają się w hotelu Weissross. Min. Ciano przyjęty będzie w dniu jutrzejszym przez kanclerza Hitlera w jego siedzibie w Obersalzbergu pod Berchtesgaden.

Dlaczego zawieszono rokowania brytyjsko-japońskie?

Tokio, 11. 8. (t) Ambasada brytyjska stanowczo zaprzecza pogłoskom rozsiewanym przez dzienniki, jakoby przerwa w angielsko-japońskich rokowaniach spowodowana była celowo przez delegację brytyjską.

Chwilowe zawieszenie rokowań — oświadczył przedstawiciel ambasady — jest spowodowana koniecznością przedyskutowania w Londynie wyników dotychczasowych negocjacji.

Tokio, 11. 8. (t) Minister spraw zagranicznych Arita poinformował dziś — jak donosi Domei — gabinet, iż japońska delegacja wojskowa opuści Tokio na początku przyszłego tygodnia i powróci do Tientsinu, jeżeli do tego czasu delegacja brytyjska nie otrzyma nowych instrukcji.

Min spraw wojskowych gen. Itagaki złożył raport z sytuacji nad rzeką Khalką. Zdaniem gen. Itagaki zajścia, jakie miały miejsce nad granicą mongolsko - mandżurską nie przekroczyły rozmiarów incydentu lokalnego.

Anglia wydaje 4-ch Chińczyków oskarżonych o morderstwo Czenga

Londyn 11. 8. (t) Jak donosi Agencja Reutera, rząd brytyjski postanowił wydać sądowi chińskiemu w Tientsinie 4-ch Chinczyków oskarżonych przez władze japońskie o współudział w morderstwie urzędnika chińskiego Czenga, celem przeprowadzenia śledztwa.

Na podstawie dowodów przedłożonych przez władze japońskie, brytyjskie organy sądowe stwierdziły, iż zachodzi podejrzenie, że 2-ch Chińczyków brało udział w zamachu na Czenga, pozostali zaś są członkami nielegalnej organizacji.

Jak dowiaduje się Ag. Reutera, wysłane zostały dla amb. Craigie nowe instrukcje, które umożliwią mu szybkie podjęcie rokowań.

Tokio, 11. 8. (t). Agencja Domei omawiając decyzję brytyjską wydania władzom sądowym w Tientsinie 4 Chińczyków oskarżonych o morderstwo inspektora celnego Czenga, podkreśla w swym komunikacie, iż zarządzenie to, będące następstwem porozumienia w sprawach ogólnych osiągniętego 27 lipca, nie rozwiązuje bynajmniej problemu Tientsinu. Zagadnienie to — stwierdza komunikat — nie jest bowiem tylko kwestią polityczną, ale również i gospodarczą.

„Nielegalni" imigranci

Haifa 11. 8. PAT. Dochodzenie, prowadzone w sprawie 300 emigrantów żydowskich, którzy usiłowali nielegalnie przedostać się do Palestyny, wykazało, iż chodzi tu o uciekinierów z Czechosłowacji. Decyzja w sprawie ich dalszego losu zapadnie dopiero później.

Powrót prem. Daladiera

Paryż 11. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że po kilkudniowym wypoczynku premier Daladier powrócić ma w piątek wieczorem do Paryża. Premier obejmie prawdopodobnie w sobotę rano urzędowanie w prezydium rady ministrów.

Cvetkowicz w Trieście

Rzym 11. 8. PAT. Jugosłowiański premier Cvetkowicz przybył samolotem do Triestu, gdzie został powitany przez przedstawiciela rządu włoskiego, podsekretarza stanu do spraw korporacji Tullio Cianetti.

Zakaz zgromadzeń niemieckich w Eupen

Eupen 11. 8. PAT. Władze belgijskie wydały zakaz urządzenia manifestacji, którą w dniach 12, 13 i 14 bm. zamierzała urządzić w Eupen proniemiecka organizacja „Heimattreue Front" W ciągu wspomnianych trzech dni wszelkie zgromadzenia, liczące ponad 5 osób na ulicach, w miejscach publicznych i pod gołym niebem zostały zakazane.

Murgas pielgrzymuje do Hitlera

Paryż, 11. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że szef sztabu gwardii ks. Hlinki, Murgas przebywa obecnie w Austrii. Według uzyskanych przez korespondenta Agencji Havasa informacyj, Murgas spotkać się ma z kanclerzem Hitlerem bądź w Linzu, bądź też w innej miejscowości austriackiej.

Wzmożenie produkcji miedzi

Londyn 11. 8. PAT. Międzynarodowy kartel miedzi postanowił podnieść z dniem 16 bm. kwotę produkcyjną miedzi z 95 na 105 procent kwoty zasadniczej.

Koła kompetentne są przekonane, że doskonała sytuacja statystyczna miedzi spowoduje wchłonięcie przez rynek bez żadnych trudności dodatkowych 5 — 6 tys. ton, które stanowią podwyżkę kwoty produkcyjnej.

KRONIKA KATOWICKA

Dziennikarka fińska w Katowicach

Katowice, 11. 8. (P) W Katowicach przebywa dziennikarka fińska, przedstawicielka pisma „Helsinkin Sanomat". Dziennikarka fińska zapozna się z życiem gospodarczym Śląska, po czym udaje się w dalszą wycieczkę po Polsce.

Ubytek ludności żydowskiej w Katowicach

Katowice, 11. 8. (P) Według danych statystycznych Magistratu m. Katowic, stolica Woj. Śląskiego liczyła w dniu 1 lipca br. 153.994 mieszkańców. W porównaniu z dniem 1 lipca r. ub. stan ludności zmniejszył się o 186 osób. Według wyznań przedstawia się statystyka następująco: rzym.-kat. 119.749 (w r. ub. 118.959), ewang. 5.449 (5.653), wyzn. mojż. 8.827 (9.101). Jak widzimy więc, stan ludności żydowskiej zmniejszył się w przeciągu roku o 744 osób. Wymysły antysemickich pism o stałym i masowym „zalewie żydowskim" na Śląsk, są niczym niepoparte i zmierzają jedynie do stwarzania nastrojów antyżydowskich.

Samobójstwo listonosza

Katowice, 11. 8. (P) Na policji w Piotrowicach zgłosiła pewna kobieta, że z mieszkania Henkelmannów przy ul. Sienkiewicza 50 wydobywa się zapach trupi. Na polecenie policji otworzono drzwi poczym przybyłym ukazał się niesamowity widok. Na ręczniku uczepionym do haka w suficie wisiały już w stanie częściowego rozkładu zwłoki właściciela mieszkania, 39 letniego Adolfa Henkelmanna, listonosza. Zachodzi tu wypadek samobójstwa, którego przyczyny nie zdołano narazie ustalić.

Niemcy boją się wojny!

Katowice, 11. 8. PAT. „Der Deutsche in Polen“, organ mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, w artykule wstępnym opisuje wrażenia pewnego Niemca, który zabawił niedawno przez dłuższy czas w Rzeszy. Autor artykułu charakteryzuje sytuację w Niemczech w ten sposób, że wprawdzie panuje tam niezadowolenie wśród wszystkich warstw społeczeństwa, a więc kupców, przemysłowców, robotników itd., jednak, że rewolucyjnych nastrojów w Niemczech nie ma. Liczenie na to, że mogłaby tam obecnie wybuchnąć jakaś rewolucja, jest złudzeniem, jakkolwiek panuje duża niechęć do reżimu i nienawiść do kierujących organów państwowych, zwłaszcza Gestapo. Szczególnie silna nienawiść daje się zauważyć w stosunku do szefa Gestapo Himmlera.

Marsz. Goering cieszy się pewną popularnością, a jego prymitywna munduromania i chełpliwość nawet imponują przeciętnemu Niemcowi jednak kanclerza Hitlera przeciętny Niemiec nie rozumie. Nastrojów wojennych u społeczeństwa niemieckiego autor nie zauważył, przeciwnie, wszyscy wojny się boją i mają nadzieję, że jednak do wojny nie dojdzie.

Nikczemne kłamstwa Forstera

Głosy prasy belgijskiej

Bruksela, 11. 8. PAT. Ogromna większość prasy belgijskiej poddaje surowej krytyce wczorajsze przemówienie Forstera.

„Nation Belge“ pisze, że Forster, odwracając rolę, chce, by wierzono, że to Polska zagraża Gdańskowi.

„Gazette“ twierdzi, że gwałtowna kampania antypolska prasy hitlerowskiej ma na celu podjudzenie i przygotowanie Niemców w Rzeszy do ewentualnej awantury oraz zrzucenie odpowiedzialności za konflikt na inne państwa.

„Independance Belge“ pisze, że propaganda niemiecka używa nici trochę za grubych. „Avant-Garde“ nazywa argumentację Forstera nikczemnymi kłamstwami i uważa, że nie war to tracić czasu na polemikę z bezwartościowymi argumentami.

„Gazette de Liege“ podkreśla zimną krew i spokój polskiej opinii publicznej.

„Laatste Nieuws“, „De Standard“, „Gazet van Antwerpen“ zgodnie stwierdzają, że przemówienie Forstera nie wniosło niczego nowego i że służyć miało jedynie celom propagandowym. „Fabryką słów“ określają Forstera „Laatste Nieuws“. „Peuple“ zamieszczając przemówienie Forstera, publikuje równocześnie fotografie pamiątek polskich w Gdańsku.

Prasa niemiecka nie ukrywa swej złości

Berlin, 11. 8. PAT. Południowa prasa niemiecka, jak to leży w zwyczaju niemieckiej taktyki propagandowej, i tym razem stara się przedstawić społeczeństwu niemieckiemu „wielkie echa światowej mowy gauleitera Forstera w Gdańsku we wszystkich państwach zagranicznych“. Niestety, sama prasa niemiecka, zestawiając odgłosy ze stolic zagranicznych, przyznać musi, że przemówienie Forstera nie znalazło tam żadnego echa. Prasa niemiecka nie ukrywa przeto dziś całej swej złości, że przemówienie Forstera, które przecież wykazać miało „prawdziwe oblicze agresywnej Polski“, nie tylko nie zrobiło ani w Paryżu, ani w Londynie, a tym mniej w Warszawie, spodziewanego wrażenia, wywołując przeciwnie odwrotną reakcję i udawadniając raz jeszcze, kto jest elementem niepokoju w Europie. „Londyn, Paryż i Warszawa defraudują prawdę“ — woła w wielkim tytule „Boersen Ztg. am Mittag“. „Pisma w Polsce i prasa angielska nadal nie dają się pouczyć“.

Londyn — zdaniem prasy niemieckiej — „sfałszował właściwy sens wiecu gdańskiego, którego celem było ostrzeżenie świata przed arogancją Polski i niebezpiecznymi planami Polski“. Prasa niemiecka, która ze swej strony stara się pomóc gauleiterowi gdańskiemu i usiłuje nadać jego słowom „światowe znaczenie“, nie ukrywa swej złości, kiedy pisze, że żaden dziennik londyński nie zacytował choćby jednego ustępu z przemówienia, ani nie uważał za stosowne skomentowania go, a tym bardziej ocenienie go z punktu widzenia politycznego. Prasa niemiecka nie może więc przeboleć, że takie długie przemówienie Forstera znalazło w prasie londyńskiej tak skromne tylko echo.

Paryż — zdaniem Berlina — nie zrozumiał przemówienia Forstera, albowiem prasa francuska „nadużywa przemówienia gauleitera gdańskiego do stwierdzenia, że od strony Polski nie należy się obawiać żadnej agresji“. I tu prasa niemiecka z niemaskowaną złością przytacza stanowisko paryskich kół politycznych, streszczające się w słowach „przemówienie Forstera nie wniosło żadnych nowych momentów do oceny sytuacji politycznej“.

Stwierdzając, że Warszawa nie przywiązuje od przemówienia Forstera większego znaczenia, prasa berlińska skarży się, że Polska „rezygnuje z objektywnego sprawozdania.“

W długim korowodzie „ech mowy Forstera zagranicą“ znajduje się tylko jeden pozytywny dla Niemiec głos z Włoch. Nawet czytelnik niemiecki nie spodziewał się zapewne takiego echa po przemówieniu Forstera z tak wielkim rozgłosem zapowiadanym i przygotowywanym przez Berlin.

* * *

Berlin, 11. 8. PAT. Cała prasa drukuje przemówienie Forstera w Gdańsku in extenso z tekstu, dostarczonego przez D. N. B. Należy zaznaczyć, że pełny tekst przemówienia znany był z urzędowej agencji niemieckiej już przed wygłoszeniem go przez Forstera. Został on np. podany do wiadomości zagranicę równocześnie z wygłoszeniem przemówienia. Prasa używa w swych komentarzach do przemówienia zwrotów, jakich w Berlinie używa się na temat Gdańska już od kilku miesięcy. Nowych momentów zupełnie brak, a z wielkiej ilości komentarzy warto jako przykład jedynie przytoczyć nieudałą próbę zbijania oczwistego faktu, że Gdańsk jest części polskiej przestrzeni życiowej oraz że przyłączenie go do Rzeszy byłoby śmiertelnym ciosem gospodarczym dla Polski.

„Stuttgarten N. S.“ sądzi, że „rząd warszawski otrzymał ostatnią szansę zgodzenia się na pokojowy powrót tego miasta nad Wisłą do Rzeszy“.

Akt rozpaczy uchodźców żydowskich

Stambuł, 11. 8. PAT. Prasa turecka donosi o niezwykłym wypadku buntu 600 uciekinierów żydowskich, znajdujących się na pokładzie parowca „Partia“, któremu przed kilku dniami władze tureckie nie pozwoliły zawinąć do portu w Bosforze. W momencie, gdy kapitan statku po otrzymaniu decyzji, zabraniającej mu wstępu do portu, wydał polecenie podniesienia kotwicy celem udania się w innym kierunku, pasażerowie rzucili się na załogę, zajętą prz uruchamianiu maszyn i zagrozili wznieceniem pożaru na statku, jeśli kapitan nie nakaże zatrzymania okrętu w porcie. Kapitan zmuszony był wezwać pomocy policji portowej. W razie powtórzenia się tego rodzaju incydentu, statek „Patria“ eskortowany będzie przez turecki okręt wojskowy.

Stary cmentarz żydowski w Będzinie — zagrożony

Warszawa, 11. 8. (A) Do Warszawy przybyła delegacja gminy żydowskiej z Będzina celem interwencji u odpowiednich czynników w sprawie ostatnich nakazów urbanistycznych. Wedle planów komisji urbanizacyjnej ma być usunięty stary cmentarz w Będzinie.

Min. Kościałkowski we Lwowie

Lwów, 11. 8. PAT. Dziś bawił we Lwowie p. minister opieki społ. Marian Kościałkowski w towarzystwie dyr. dep. dr. Nakoniecznikoffa. P. minister odbył konferencję z wojewodą Biłykiem, po czym dokonał inspekcji Ubezpieczalni Społecznej. Ze Lwowa p. minister udał się w dalszą podróż inspekcyjną.

Studenci Politechniki gdańskiej przenoszą się do Lwowa

Lwów, 11. 8. (B) Jak się dowiadujemy wpłynęło do Politechniki lwowskiej podanie większej grupy studentów polskich, którzy studiowali dotychczas na Politechnice gdańskiej. Studenci ci proszą o przyjęcie ich na lwowską Politechnikę.

Śmiertelny policzek

Lwów, 11. 8. (B) W czasie awantury wynikłej na rynku lwowskim między Tomaszem Hawliczkiem a Franciszkiem Młynarskim ten ostatni wymierzył Hawliczkowi siarczysty policzek. Hawliczek upadł nieprzytomny na ziemię i w parę chwil później zmarł. Młynarskiego aresztowano.

Zawody o puhar Gordon-Benneta

Warszawa, 11. 8. (A). Wczoraj upłynął ostatni termin zameldowania w międzynarodowych zawodach o puchar Gordon-Benneta, które to zawody organizuje Polski Aeroklub. Do zawodów stanęły 4 balony zagraniczne; jeden francuski, 2 belgijskie i jeden holenderski. Z Polski wezmą udział 3 balony. Start nastąpi 3 września ze Lwowa.

—oo—

Churchill zwiedza linię Maginota

Londyn, 11. 8. (t) „Evening Standard“ donosi, że Churchill w towarzystwie dep. gen. Spearsa, na zaproszenie francuskich władz wojskowych, uda się w poniedziałek przyszłego tygodnia na zachodnie pogranicze Francji, celem zwiedzenia poszczególnych ośrodków linii Maginota. Goście angielscy zabawią na linii Maginota 3 dni.

Prof. Norman Bentwich w obronie czterech Chińczyków tientsińskich

Londyn, 11. 8. PAT. Decyzja wydania czterech Chinczyków, trzymanych w areszcie w koncesji brytyjskiej, a oskarżonych o zamordowanie w kwietniu rb. dyrektora Federal Reserve Bank w Tientsinie wywołała duże oburzenie w lewicowych kołach brytyjskich, które postanowiły podjąć akcję prawną w obronie czterech Chinczyków. Znany profesor prawa międzynarodowego Uniwersytetu w Jerozolimie, b. sędzia Najwyższego Trybunału w Hadze, Norman Bentwich, stojący na czele t. zw. Rady swobód obywatelskich, oraz kierowniczka brytyjskiego ruchu kwakrów, Marjorie Fry, wystosowali, przewidzianą przez prawo angielskie w tego rodzaju wypadkach apelację, domagającą się dowodu habeas corpus. Zgodnie z prawem, obowiązującym w Anglii, w razie aresztowania osoby, podejrzanej o jakiekolwiek przestępstwo, ujawniona musi być wystarczająca podstawa do wytoczenia oskarżenia, w przeciwnym zaś wypadku osoba ta musi być zwolniona.

Profesor Bentwich i p. Marjorie Fry opierają swoją apelację na układzie brytyjsko-chińskim w sprawie koncesji w Tientsinie z roku 1853.

W kołach politycznych i prawniczych wynikowników akcji prof. Betwicha i p. Fry oczekuje się z dużym zainteresowaniem.

Nota niemiecka do Francji w sprawie Gdańska

Paryż, 11. 8. PAT. Agencja Havasa ogłosiła dziś następującą wiadomość:

„Według informacyj ze źródeł zagranicznych, minister Ribbentrop miał wystosować do ministra Bonnet list, w którym sprecyzował stanowisko Rzeszy wobec zagadnienia Gdańska i zażądać miał od rządu francuskiego niemieszania się w sprawy wschodniej Europy, należące wyłącznie do Niemiec.

W miarodajnych sferach francuskich oświadczają: Pierwszego lipca min. Bonnet sprecyzował ambasadorowi Rzeszy von Welczek w rozmowie stanowisko Francji w stosunku do zagadnienia gdańskiego. Wkrótce potem amb. von Welczek z upoważnienia min. Ribbentropa złożył ministrowi Bonnet notę werbalną, wyłuszczającą punkt widzenia Rzeszy na sprawę Wolnego Miasta.

Powyższą informację Agencji Havasa zamieściła cała dzisiejsza popołudniowa prasa paryska.

Świat odpowiada: Nie!

Obrona narodów, które nie dojrzały jeszcze do niewolnictwa

Paryż, 11. 8. (t). „Temps“ komentując przemówienie gen. Brauchitscha, zwłaszcza ustęp, w którym stwierdził on, że kanclerz Hitler nie będzie lekkomyślnie narażał krwi niemieckiej, zaznacza, że Włochy i Niemcy znajdują się wobec syutacji, która bynajmniej nie powinna wpływać na pobudzenie ducha awanturniczego. Dlatego też konkluduje „Temps“ — Niemcy i Włochy uważały za stosowne omówić nowoutworzoną sytuację międzynarodową na konferencji w Salzburgu między ministrem Ribbentropem a ministrem Ciano.

* * *

Paryż, 11. 8. (t). Prasa paryska potraktowała przemówienie przywódcy hitlerowców gdańskich — Forstera, jako zwykły występ agitacyjny. Argumenty p. Forstera nie znalazły żadnego kredytu w opinii publicznej Francji, gdyż, jak podkreślają dziś dzienniki paryskie, argumenty te pochodzą z arsenału zużytych już rekwizytów agitacyjnych.

D'Ormeson, na łamach „Figaro“ pisze, że sposoby używane przez Forstera już nikogo nie nabiorą. Wszyscy Anglicy, Francuzi i cały świat zdają sobie sprawę, że nie chodzi o żaden Gdańsk. Stawka, o którą się toczy w tej chwili rozgrywka, warta jest porywów wszystkich narodów, które nie dojrzały jeszcze do niewolnictwa. W każdym razie należy zanotować jeden fakt, że świat przejrzał kanclerza Hitlera i jego zamiary i odpowiada mu: „Nie“.

Claude Viviere w „L'Ordre“ przyznaje, że wszyscy zdają sobie sprawę, że Gdańsk jest tylko pretekstem dla unicestwienia Polski. Polacy zdecydowani są bronić się do ostatniej kropli krwi.

Forster dorobił się w Gdańsku kilku kamienic i willi

Broszura antyhitlerowska rozpowszechniana na terenie Wolnego Miasta

Gdańsk, 11. 8. PAT. Dziś w Gdańsku dostarczona została mieszkańcom miasta broszura antyhitlerowska. Wkrótce po dostarczeniu jej przez pocztę gdańską, do adresatów zgłaszali się w kilku wypadkach wywiadowcy gdańskiej policji politycznej, żądając wydania otrzymanej dopiero co broszurki. Adresaci przeważnie już jej nie mieli, ponieważ broszura poszła odrazu w obieg.

Broszurka atakuje ostro przewódcę hitlerowców gdańskich Forstera, przedstawiając go, jako bardzo młodego jeszcze człowieka, który przybywszy do Gdańska posiadał tylko wyświechtane ubranko, a dziś jest właścicielem kilku kamienic i willi. Następnie broszurka zawiera wjątki z antyhitlerowskiej broszury b. prezydenta senatu gdańskiego dr Rauschninga.

Nowa broszurka wydana przez opozycję gdańską wywołała w kołach narodowo - socjalistycznych ogromne zakłopotanie. Policja polityczna gorliwie tropi mieszkańców Gdańska, którzy ją otrzymali i grozi surowymi karami tym, którzy przyczyniają się do rozpowszechniania broszurki.

Seria prowokacyj Gdańska

Gdańsk, 11. 8. PAT. Gdańska policja polityczna zaaresztowała z nieznanej dotychczas przyczyny pracownika P. K. P., obywatela gdańskiego, Polaka Wenta, obywatela polskiego Jana Damaszkego, pracownika stoczni gdyńskiej oraz obwatela gdańskiego narodowości polskiej, Eugeniusza Aulicha, długoletniego członka gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 8. PAT. Wczoraj pobici zostali wieczorem na ul. Długiej w Gdańsku Polacy, obywatele gdańscy, bracia Jan i Alojzy Biskowie za to, że rozmawiali z sobą po polsku. Wezwana na miejsce policja nie zaaresztowała napastników, lecz obu braci Polaków.

Gdynia, 11. 8. PAT. Szofer miejskiego towarzystwa komunikacyjnego w Gdyni, Bronisław Świerczewski, który zaaresztowany został dziś rano w Sopotach pod zarzutem rzekomego kolportowania na terenie Gdańska „Kuriera Bałtyckiego“ dlatego, że nie przy jeden egzemplarz tej gazety (której odebrano debit na terenie Gdańska), został po południu zwolniony i powrócił do Gdyni

Forster wygłosi jeszcze jedną mowę

Gdańsk. 11. 8. PAT. Gauleiter Forster udał się dziś przed południem wraz z gdańską drużyną piłki nożnej do swego miasta rodzinnego Fuerth w Bawarii, gdzie drużyna rozegra mecz z tamtejszą drużyną, a p. Forster wygłosi przemówienie o Gdańsku i o Polakach.

* * *

Gdańsk. 11. 8. PAT. „Danziger Vorposten“ informuje dziś swych czytelników, że w polskich kołach politycznych przemówieniu p. Forstera nie przypisuje się żadnego znaczenia, dodając do informacji tej ze swej strony — z braku innych argumentów — iż fakt ten nie wymaga komentarza.

Rozmowa Bonnet—Suricz

Paryż, 11. 8. (t) Minister Bonnet przyjął dziś popołudniu ambasadora sowieckiego Suricza.

Paryż, 11. 8. PAT. Agencja Havasa dowiaduje się, że rozmowa ambasadora sowieckiego Suricza z ministrem Bonnet dotyczyła rozwoju rokowań moskiewskich. Należy zauważyć, donosi Havas, że w kołach politycznych uważają, że rokowania nie powinny już nastręczyć trudności natury zasadniczej, a rokowania sztabowe będą mogły rozwijać się w atmosferze, sprzyjającej szybkiej realizacji zadań.

Rozmowy anglo-francusko-sowieckie

Londyn, 11. 8. PAT. Jak donoszą z Moskwy, członkowie przybyłych tam w dniu dzisiejszym misyj wojskowych francuskiej i brytyjskiej przedstawieni zostali o godz. 15-ej w siedzibie sowieckiego sztabu generalnego marszałkowi Woroszyłowi. Prezentacji dokonali ambasadorowie Francji i Anglii. O godz. 17-ej szefowie misyj, admirał Drax Plunkett oraz gen. Doumenc w towarzystwie obu ambasadorów odwiedzili premiera Mołotowa. Wieczorem komisariat wojny wydał na cześć członków misji obiad, w którym uczestniczyli również ambasadorowie Francji i Anglii.

Rozmowy misyj z przedstawicielami armii sowieckiej rozpoczynają się w sobotę o godz. 11-ej przed południem.

Nowy poseł brytyjski w Bukareszcie

Londyn, 11. 8. (t) Dotychczasowy szef departamentu prasowego Foreign Office, Rex Leeper, mianowany został posłem brytyjskim w Bukareszcie na miejsce sir Reginalda Hoare'a, który ma objąć jedną z wakujących ambasad.

Leeper był dwukrotnie na placówce w Warszawie, najpierw jako drugi sekretarz poselstwa brtyjskiego w Warszawie w latach 1923-24, a potem jako pierwszy sekretarz poselstwa brytyjskiego w 1927-29. Na stanowisku dyrektora departamentu prasowego Leeper pozostawał od 9 lat. Uchodzi on za jednego z najwybitniejszych urzędników brytyjskiej służby dyplomatycznej.

Nieprawdopodobne pogłoski

Londyn, 11. 8. PAT. Ministerstwo dostaw wojskowych ogłosiło komunikat, zaprzeczający pogłoskom, ogłoszonym ostatnio przez prasę zagraniczną, jakoby rząd brytyjski poczynić miał zamówienia na dostawy sprzętu wojskowego przez zakład Skody.

Posłowie bułgarscy u Mołotowa

Moskwa, 11. 8. PAT. Mołotow przyjął deputację posłów bułgarskich. Jak donosi komunikat Tassa, rozmowa toczyła się w atmosferze przyjaznej i serdecznej.

Jeszcze jedno zapewnienie o neutralności Syamu

Bangkok, 11. 8. (t) Syamski minister spraw zagranicznych ogłosił urzędowe oświadczenie, w którym ponownie zapewnia, że Thailand (Syam) zajmuje stanowisko ściśle neutralne i pragnie utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi mocarstwami.

Szajka fałszerzy banknotów wykryta w Szwajcarii

Bazylea, 11. 8. (t) Władze szwajcarskie wykryły tu szeroko rozgałęzioną szajkę międzynarodowych fałszerzy banknotów. Fałszerze wyrabiali w Bazylei banknoty 20-funtowe, które następnie wywożono zagranicę, gdzie były puszczane w obieg. Władze policyjne aresztowały 10-ciu członków szajki, obywateli rozmaitych państw.

Gdańsk, 11. 8. PAT. Odcinek nowobudującej się szosy Gdańsk — Elbląg — Nowy Dwór (Tiegenhof) via Fuerstenau — Einlage nad Nogatem został dziś oddany do użytku. Odcinek Nowy Dwór — Neumunsterberg pozostaje nadal zamknięty.

Król Karol u prez. Ismet Inonu

Stambuł, 11. 8. (t). Król Karol rumuński odwiedził dziś prezydenta republiki tureckiej Ismet Inonu w jego rezydencji nad Bosforem. W czasie wizyty króla Karola obecny był turecki minister spr. zagr. i ambasador rumuński w Ankarze. Dziś wieczorem król Karol odjedzie swym jachtem do Constanzy.

Centralizacja „roboty antysemickiej“ partii hitlerowskiej

Berlin, 11. 8. PAT. „Völkischer Beobachter“ donosi, że kierownik urzędu dla spraw zagranicznych partii Rosenberg postanowił utworzyć w Frankfurcie nad Menem instytut partyjny celem badania kwestii żydowskiej. W instytucie tym scentralizowana będzie cała robota antysemicka partii NSDAP.

Pozbawienie Niemców tyrolskich obywatelstwa włoskiego

Rzym, 11. 8. PAT. Komisja ustawodawcza izby związków faszystowskich i korporacyj przyjęła dziś jednomyślnie wniesiony przez rząd projekt ustawy o zrzeczeniu się obywatelstwa włoskiego przez osoby pochodzenia i języka niemieckiego zamieszkujące Górną Adygę. Ustawa ta wniesiona została przez rząd w wyniku porozumienia włosko-niemieckiego o przesiedleniu ludności niemieckiej z Górnej Adygi do Rzeszy

Zerwanie rokowań niemiecko-litewskich

Kowno, 11. 8. PAT. Agencja Lithauen Dienst donosi, że prowadzone ostatnio w Berlinie litewsko-niemieckie rokowania w sprawie strefy wolnościowej w porcie kłajpedzkim, zostały odroczone na nieokreśony przeciąg czasu. Powodem odroczenia jest niemożność dojścia do porozumienia w sprawie obopólnej pomocy prawnej w zagadnieniach, związanych ze strefą. Litewska delegacja do rokowań wróciła już do Kowna.

* * *

Kowno, 11. 8. PAT. Władze niemieckie wprowadziły ograniczenia w małym ruchu granicznym z Litwą. Chodzi mianowicie o to, że obecnie pozwala się zabierać z Rzeszy do Litwy jedynie 3 marki. Dotychczas wolno było zabierać 10 mk.

Odwrót wojsk japońskich

Czungking, 11. 8. (t) Reuter dowiaduje się ze źródeł chińskich, że wojska japońskie rozpoczęły generalny odwrót w kierunku południowo - zachodnim północnej części prowincji Hupeh.

Protest francuski w Tokio

Tokio, 11. 8. (t) Ambasador Francji w Tokio Arsene Henri odwiedził wczoraj wiceministra spraw zagranicznych Sawadę i złożył w imieniu rządu francuskiego protest przeciwko bombardowaniu konsulatu francuskiego podczas nalotu lotnictwa japońskiego na Czung-King. Ambasador oświadczył, że Francja zastrzega sobie prawo do żądania odszkodowania za poniesione straty.

* * *

Tokio, 11. 8. (t) Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że Francja i Stany Zjednoczone mogłyby uważać, że posiadają specjalne swoje interesy w sprawach dotyczących waluty chińskiej i rezerw złota w Tientsinie. Dodał jednak, że jeżeli te państwa życzą sobie wziąć udział w regulowaniu tych zagadnień, powinny przede wszystkim uznać nowy stan rzeczy w Chinach tak jak uczyniła to W. Brytania w protokule Arita-Craigie.

* * *

Tokio, 11. 8. (t). Radca ambasady brytyjskiej Dodds, złożył w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych ostry protest w sprawie uszkodzenia przez samoloty japońskie dwóch statków brytyjskich w Iczang, oraz przeciwko żądaniom prowizorycznego rządu prowincji Honan, domagającego się przekazania w jego ręce kopalń węgla. Kopalnie te są własnością spółki brytyjsko-chińskiej.

Przesiedlenie Gdańszczan do Rzeszy proponuje uczony francuski

Paryż, 11. 8. PAT. Wybitny geograf i ekonomista francuski, prof. Ferdynand Hauser, ogłosił na łamach organu sfer finansowych „Le Capitale“ artykuł p. t. „O co właściwie chodzi w Gdańsku“, w którym, omawiając ostatnio wydaną niemiecką broszurę propagandową, wysłaną wybitnym osobistościom francuskim, zauważa, że trzeba być bardzo naiwnym, aby przypuszczać, że choć jeden Francuz mógł ją wziąć poważnie. Obecnie — pisze prof. Hauser — nie chodzi już o Gdańsk, chodzi o to, że sprawa Gdańska stała się jednym z pretekstów realizacji niemieckich planów imperialistycznych i niemieckiej agresji. Prof. Hauser proponuje, aby propaganda francuska zajęła się wydaniem broszury, która byłaby odpowiedzią na broszurę niemiecką.

W broszurze tej przede wszystkim — ciągnie autor — należałoby omówić memoriał prof. Buddinua, byłego delegata niemieckiego do traktatu rozjemczego na Górnym Śląsku, który w memoriale swoim podał już rozwiązanie problemu gdańskiego przez wymianę ludności między Polską a Niemcami. Od roku 1932 wiele się zmieniło — pisze prof. Hauser. W roku bieżącym podobnego przesiedlenia ludności dokonano w Tyrolu. Dlatego też — zapytuje prof. Hauser — czy autor niemieckiej propagandy nie powinien się poważnie zastanowić nad zastosowaniem tej samej procedury do mieszkańców Gdańska, którzy rzekomo tak gorąco pragną powrotu do Rzeszy. Czyż sam kanclerz Hitler — kończy autor — nie wkroczył na tę drogę, jak właśnie wskazuje sprawa Tyrolu.

Sprawa wymiany ludności między Jugosławią a Rzeszą

Białogród, 11. 8. PAT. W prasie jugosłowiańskiej odbyła się interesująca polemika, rozpoczęta przez dziennik „Dan“, który kilkakrotnie już podkreślał, że korzystając z doświadczenia przeniesienia Niemców z południowego Tyrolu, możnaby przy obecnych poprawnych stosunkach jugosłowiańsko - niemieckich wymienić mniejszość niemiecką, zamieszkałą w Jugosławii, na Słoweńców w Koroszka w b. Austrii.

Rzeczowe stanowiska dziennika „Dan“ zaatakował organ klerykałów zagrzebski „Hrvatska Straża“, odznaczający się jako jedyny dziennik w Jugosławii wielkimi sympatiami i podziwem dla Rzeszy niemieckiej. Pismo zagrzebskie, występując z niewiadomych przyczyn przeciwko projektowi „Dana“, z góry wyklucza możność jego realizacji. Reszta prasy zagrzebskiej jednak stoi na stanowisku, że słuszność jest po stronie „Dana“, który sprecyzował pragnienia ludności jugosłowiańskiej.

Roosevelt zapowiada zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu na wypadek wojny

Hyde Park, 11. 8. (t). Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że w wypadku zaostrzenia się sytuacji w Europie lub na Dalekim Wschodzie i gdyby groził wybuch wojny, zwoła natychmiast sesję nadzwyczajną Kongresu, celem przeprowadzenia nowelizacji ustawy o neutralności.

Prezydent Roosevelt podkreślił swe pragnienie, by St. Zjednoczone zachowały rzeczywistą neutralność, t. zn. by polityka neutralności była najbardziej bliska definicji neutralności w myśl prawa międzynarodowego. Kończąc, prezydent podkreślił, że w obecnej chwili nie ma żadnych podstaw do zwoływania Kongresu.

Niefortunny występ endecki

Tarnów, 11. 8. (t) Pod przewodnictwem p. inż. Kruszyny odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego celem ustalenia programu uroczystości obchodu święta „Cudu nad Wisłą“. Obecny na zebraniu młodociany endek wystąpił z oszczerczymi kalumniami przeciw Żydom w związku rokiem 1920.

Wicestarosta p. mgr. Wankiewicz stanowczo i energicznie przerwał ten niefortunny występ młodego żydożercy, podkreślając, że w roku 1920 Żydzi walczyli ramię przy ramieniu z Polakami w obronie Polski.

Także i przewodniczący p. inż. Kruszyna oraz b. poseł p. Adam Ciołkosz dali należytą odprawę endeckiemu mowcy, a gdy ten się nie uspokoił, przewodniczący wyprosił go ze sali. Endecka próba zamącenia stosunków polsko-żydowskich w Tarnowie nie powiodła się.

——oo——

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Mussolini przyjął marszałka Balbo, który mu referował zagadnienia gospodarcze i wojskowe dotyczące Libii.

— Angielskie ministerstwo wojny ogłasza zaprzeczenie wiadomości, jakoby w niektórych obozach wojskowych rekruci uskarżali się na złe wyżywienie. Przeprowadzone śledztwo wykazało bezpodstawność tych pogłosek.

— Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ogłasza, że wskutek nieprzychylnych warunków atmosferycznych działania oddziałów, biorących udział w manewrach lotniczych, były utrudnione.

— Z Peszawaru donoszą: Ppłk. Cemay, odbywający samochodem podróż służbową, został wczoraj zastrzelony z zasadzki na drodze z Dikhau-Bannu.

Zasadzka została prawdopodobnie dokonana przez oddział partyzancki jednego ze zbuntowanych plemion.

— Donoszą z Porto Allegre: Okręt „Monde Sarmiento“ zabrał z portu Rio Grande około 200 pasażerów - Niemców, powracających do Rzeszy. Mała tylko ilość tych pasażerów uzyskała powrotne wizy policyjne, a większość zadowoliła się tylko wyjazdowymi.

— W pobliżu Rzymu ciężarówka wojskowa rozbiła się o przydrożne drzewo. Jedna osoba została zabita, 14 rannych.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12.

KUPON ZNIŻKOWY DO KINA
ATLANTIC
Ważny 12 sierpnia. Wyciąć i przedłożyć do wymiany.
w kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59
oraz w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 2

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 11 sierpnia. Pszenica jednolita czerwona i biała 20.75—21.25, zbierana 19.75—20.25, żyto standart I 14.50 14.75, standart II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25, przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies nieoczyszczony 19.25—20.75, standart I (lekko zadeszczony) 18.25—18.75, standart II (zadeszcz. dop.) 17.75—18), mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 40.25—42.75, 35 proc. 39.25—42.25, gat. I 50 proc. 37.25—38.75, gat. IA 65 proc. 34.25—34.75, gat. II 35-65 proc. 30.25—32.25, gat. II 50-60 proc. 27.75—29.25, gat. II 50-65 proc. 27—27.50, gat. II 60-65 proc. 28.50 31, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 27.25—27.50, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 25—25.25, razowa 95 proc. 21.50—21.75, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 25—25.25, otręby pszenne standart miałkie 10.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 9.50—10, Obroty i tendencja: pszenica 92 spokojna, żyto 25 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 75 zniżkowa. Ogólny obrót 632 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 11 sierpnia. Wszystko bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 275 spokojna, żyto 990 lekko zniżkowa, jęczmień 155 spokojna, owies 15 bez tendencji. Ogólny obrót 2277 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 11 sierpnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 102, Żyrardów 45, Haberbusch 57, Ostrowiec 75.50, Lilpop 70, Starachowice 44.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 71, II em. 70, 5 proc. poż. konwersyjna 64.50, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61—59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 38.75. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 53.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 61.75—61—61.50, 5 proc listy m Łodzi z r. 1933 57.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 9045, Gdańsk 100, Amsterdam 284.75, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.90, N. Jork czek 5.30 5/8, Nowy Jork kabel 5.32 1/8, Oslo 124.88, Paryż 14.12, Sztokholm 128.35, Zurych 120.25, Rzym 27.89, Berlin 212. Tendencja mocniejsza.

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU

MASZYNY BIUROWE
powierzaj tylko fachowcom . . .

EDWARD ABSLER
mistrz mechanik
Kraków, Floriańska 6.
Tel. 109-05

RABKA. PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ TEL. 273 PEŁNY KOMFORT. — BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNĄ WODA W KAŻDYM POKOJU. ŁAZIENKI I TARASY na WSZYSTKICH PIĘTRACH
Ceny na sierpień zniżone.

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Gena Leuchter, Zakopane — Uciecha tel. 13-87. 8181k

RABKA — pensjonat „LUBICZ“ Nowy Świat, telefon 361 poleca słoneczne pokoje balkonowe, piękny ogród, wykwintna kuchnia. Zarząd Ella Loewenstein. 5201k

T-WO ŻYD. STUDENTÓW MEDYCYNY I FILOZOFII U. J. K. WE LWOWIE urządza KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE W KROŚCIENKU n/D. pobyt 4 tygodn. 98.50 zł — w JAREMCZU — pobyt 4-tygodniowy 115.— zł. — Komfortowe pensjonaty — wikt wykwintny 5-ciorazowy, radio, gry, czytelnia. ZNIŻKI KOLEJOWE 50% W OBIE STRONY. Zgłoszenia i informacje: T-wo Żyd. Stud. Fil. UJK. Lwów Stanisława 5. 5139k

INTELIGENCJA I SFERY URZĘDNICZE WYPOCZYWAJĄ NA MIĘDZYŚRODOWISKOWYCH AKADEMICKICH KOLONIACH 4 tygodniowy zł 99.50. ZA. H. A. Z. — JAREMCZE — opłata za pobyt 4-rotygodniowy zł 110.— KROKOPANE. Opłata za pobyt 4 tygodniowy 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Willa komfortowe, pokoje 2 i 3-osobowe. Boiska do gier ŚCIENKO. Opłata za pobyt i lekkoatletyki. Turystyka. ZNIŻKI KOLEJOWE 50% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. INFORMACJE I ZGŁOSZENIA: sekretariat H.A.Z. Kraków, ul. WIELOPOLE 9 parter. (Org. Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 1—2 w poł. i 7.30—9 wiecz. TANIE POBYTY 2 i 3 TYGODNIOWE. OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ NA TURNUS SIERPNIOWY. 4997g

TANIE POBYTY NA KOLONIACH ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO i „MAKABI“. — SKORZYSTAJCIE Z OSTATNICH DNI ZGŁOSZEŃ, by przyjemnie i beztrosko spędzić wakacje — W PIWNICZNEJ-ZDROJU (4 tyg. zł 98.—) KRYNICY-ZDROJU (3 tyg. 85.— zł, — 2 tyg. — 55 zł, 10 dni — 42 zł) INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY. Komfort — rozrywki — turystyka — wykwintne wyżywienie. Zgłoszenia, informacje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego, — Lwów, Stroha 2. Telef. 285-44 5236k

TANIE POBYTY NA KOLONII Ż. D. A. I „MAKABI“ W SZCZYRKU. — Cena za pobyt 3-tygodniowy zł 75.—, dwutygodniowy zł 50.—, 10 dniowy zł 35. KOMFORTOWY BUDYNEK — WILLA „ZAKOPIANKA“ — WYKWINTNE WYŻYWIENIE, 50% ULGI KOLEJOWE — INDYWIDUALNE W OBIE STRONY. Zgłoszenia i informacje: LWÓW, ŻYD. DOM AKADEMICKI, ul. Strocha 2. 5237k

KOWANIEC, willa „SWOBODA“. Kuchnia wykwintna rytualna. Ceny znacznie zniżone. Zgłoszenia Aftergutowa, willa „Swoboda“. 5213g

KOWANIEC „Krakowianka“ — Tanio i przyjemnie spędzisz czas w pensjonacie Weintraubowej. Ceny bardzo niskie. 4984g

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z 3.000.— do składu obuwia w centrum miasta poszukuję — wzgl. sprzedam. Zgłoszenia: „Okazja dla emigranta“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5221k

POSZUKUJĘ spólniczki — ewent. sprzedam pierwszorzędny sklep modniarski. — Zgłoszenia pod „9107“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4998g

SPÓLNIK z kapitałem około 10.000.— poszukiwany do rentownego interesu. Zgłoszenia pod „9058“ Adm. „Nowego Dziennika“. 4964g

SPÓLNICZKI do prowadzenia pensjonatu w Rabce poszukuję. — Zgłoszenia pod „9059“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4965g

Kupno

DALLO Telef. 15-21. Garderobę noszoną kupuje płaci najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. CENY ZNIŻONE 30%. 4897k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 18. 2678k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, lakierowane wielkimwyborze, poleca najtaniej: Kraków, Mały Rynek 4 Offner. 5108k

Lokale

GARAŻ do wynajęcia — centralne ogrzewanie, magazyn. Wiadomość: Warneńczyka 14 telef. 181-78. 4974g

POKÓJ, kuchnia, umeblowany, komfort, telefon. — Wiadomość: Mleczarnia, — Starowiślna 19. 4986g

POKÓJ kawalerski umeblowany, frontowy komfort — do wynajęcia. Kraków, Kopernika 10 m. 4. 5215k

POKÓJ skromny z utrzymaniem do wynajęcia. Floriańska 32. m. 9. telef. 216-54. 5205k

PIĘKNY pokój komfortowy dla inteligentnego pana na stanowisku do wynajęcia. — Bonerowska 2/4. 4990g

CZĘŚĆ lokalu na sprzedaż bielizny poszukiwana. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9096“. 4992g

MIESZKANIE 4 pokojowe, piękne z pełnym komfortem, 8 p. winda przy ul. Dietlowskiej od 1 września do wynajęcia. Wiadomość: Landau Józefa 4. 4515g

POKÓJ pięknie urządzony, z komfortem z utrzymaniem lub bez, telefonem do wynajęcia. Wrzesińska 9/8. od 2—4 tej pop. 4981g

POKÓJ dwuosobowy umeblowany, słoneczny — do wynajęcia. Dietla 105 m. 1. 5250k

ELEGANCKI duży salon, przedpokój dla lekarza, dentysty, adwokata, sytuowanemu, salon modniarski, I. p. wynajmę. Dietla 56/5. 5251k

MIESZKANIE 3-pokojowe

z prz. w wśródmieściu I. lub II. p.
w nowym lub starym domu
POSZUKIWANE
Zgłoszenia do adm. N. Dz. pod „4951“ lub tel. 201-43

LOKALE na magazyny — warsztaty — przemysł — do wynajęcia. Telefon 107-80.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój ul. Jabłonowskich 3 — m. 4 wolny. 4961g

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Karmelicka 9, mieszkanie 12. 5255k

ŚRODMIEŚCIE — Komfortowy, dwuosobowy pokój, oddzielny, mniejszy, — wmontowaną umywalką — wolne. Telefon 155-95, godz. 2—5. 5220k

PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie z utrzymaniem. — Troskliwa opieka. Pomoc w nauce. Wiadomość: Dietla 57 m. 9. 4993g

PRZYJMĘ pana do pokoju z utrzymaniem lub bez z użyciem łazienki i telefonu, okolica Dietla, tel. 127-77, godz. 2—4. 4980g

KOMFORTOWY, elegancki pokój, utrzymanie bez — 2 uczennicom — małżeństwu od 1/IX wynajmę. Zgłoszenia pod „9056“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4963g

LOKAL FRONTOWY, obszerny na Stradomiu do wynajęcia
Wiadomość tel. Nr. 113-65 między godz. 4—6 popołudniu

LOKALU na warsztat, jasnego — poszukuję. Zgłoszenia tel. 130-93 od 10—12. 5219k

POKÓJ wspólny dla pana lub pokoik umeblowany — tanio. Długa 38/2. 5253k

NA CICHY PRZEMYSŁ wynajmę parterowy lokal 140 m. kwadr. przy stacji osobowej. Kraków, Kątowa 11 5004g

3-POKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, Krasińskiego 12. Wiadomość u dozorcy. 5001g

POKÓJ ładny umeblowany, osobne wejście, Augustiańska 10/1. 4995g

1 POKÓJ umeblowany, komfortowy w nowym domu do wynajęcia. — Wiadomość: Boczna Grabowskiego 8 m. 2 od 10—12 i od 4—6. 4971g

PIĘKNY pokój komfortowy sytuowanemu panu wynajmę. Wiadomość Dietla 52/8. 5256k

W CENTRUM handlowym Krakowa do odnajęcia składy z telefonem. Ewentualnie przyjmie się zastępstwo fabryczne ze składem konsygnacyjnym lub w innej formie. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8824“. 4662g

POKOJU na pierwszym piętrze z używalnością kuchni, poszukuje samotna starsza pani. Poste-restante Bochnia pod „Czynsz pewny“. 4989g

UMEBLOWANE, komfortowe mieszkanie, śródmieście, dwa do trzech pokoi — natychmiast do wynajęcia. — Oglądać codziennie 11—1 i 4—6. Michałowskiego 15 m. 2. 5248k

Matrymonialne

SZUKAM wybitnie pięknej panny z dobrego domu, dla bardzo przystojnego, bogatego kupca z poważnym przedsiębiorstwie w celu matrymonialnym. — Posag niekonieczny. Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem: A. G. Kraków, Wielopole 2/5. 4632g

SZUKAM dla siostry posiadającej w większym mieście prowincjonalnym zaprowadzony własny zakład fryzjerski damsko-męski, męża samodzielnego fryzjera do lat 45, człowieka o dobrym, prawym charakterze, ewentualnie wdowca bezdzietnego. Zgłoszenia pod „5240“ do Adm. „Nowego Dziennika“ 5249k

KAWALER, lat 29, inteligentny przemysłowiec w celu matrymonialnym poszukuje panny do lat 24, ukończone szkoły średnie, inteligentna, ładna. Nieanonimowe odpowiedzi Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8929“ Pośrednictwo rodziny mile widziane. 5514g

KUPIEC (Żyd) emigrant niemiecki, bezdzietny, lat 52, sytpowany ożeni się z rozwódką lub wdową ewent. z dzieckiem, posiadającą większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „9078“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4978g

PODRÓŻUJĄCY poślubi inteligentną skromną pannę, mieszkanie, mała gotówka. Zgłoszenia nieanonimowo: Kraków, Agencja Sienna 12 „Goliat“. 5015g

Zdrojowiska

JAREMCZE, pełnokomfortowy pensjonat HELIOS — Mermelsteinowej poleca się. 5202k

USTROŃ — „TRZY RÓŻE“ Telefon 41 poleca pełnokomfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna. — ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny niskie. 2943k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN“, Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

w Zakopanem
tylko
Perfumeria „IRIS“ OSKARA SEIFTERA
69 Krupówki 69
Na składzie wszystko z zakresu Kosmetyki i Perfumerii

Wolne posady

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 5109k

EKSPEDIENTKI zdolnej — inteligentnej, dział modny, damski poszukują. Zgłoszenia pod „16668“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5207k

AGENCI każdej miejscowości zarobią powyżej 10 zł dziennie, artykuły pokupne. Zainteresowani załączą znaczek 25 gr na odpowiedź. — Kraków, Skrytka 773. 4985g

DENTYSTY uprawnionego (ej) lub lekarza(rki) za stałą pensją poszukuje technik urządzony, nieuprawniony w Krakowie. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9111“. 5002g

UPRAWNIONEMU dentyście lub lekarce dam posadę lub 40% od 15 września. — Zgłoszenia pod „5261“ Adm. „Nowego Dziennika“. 5261k

PAN z akademickim wykształceniem (doktór, magister) energiczny, do lat 40, bezrobotny, mający chęć pracy w dziale handlowym znajdzie pierwszorzędną możność zarobkowania drogą akwizycji w sferach akademickich w Krakowie. Zgłoszenia pod „Łatwa praca“ — Biuro Ogłoszeń Stattera — Kraków, Rynek 8. 5249k

LEKARZA lub uprawnionego dentysty na pół dnia poszukuje zaprowadzony zakład, pensja lub współpraca. Zgłoszenia pod „9020“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4947g

POWAŻNA INSTYTUCJA SPOŁECZNA — poszukuje pierwszorzędnej siły do objęcia działu propagandowego. Reflektanci władający językiem polskim i żydowskim w słowie i piśmie zechcą złożyć oferty z dokładnym życiorysem, referencjami i fotografią do 20 SIERPNIA do Biura dzienników, Lwów, Hetmańska 22 „Zdolny propagandzista“. 5238k

Pocztę szyfrową Inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

BRYDŻYSTKI do potników — tylko kwalifikowanej poszukuje „Pani“ Jasna 10 1—2. 4987g

PRAKTYKANT lub praktykantka potrzebni. — Zakład techn.-dentystyzny Goldstein, Sarego 23. 4975g

Posad poszukują

MAGISTER farmacji z dyplomem zagranicznym, mający 4 lata praktyki poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod „4950“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4950g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 8 m. 8. 5000g

KSIĘGI zakłada, nadzoruje, bilansuje rutynowany buchalter-bilansista. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ „8978“. 4531g

BUCHALTER - bilanstista (specjalność księgowość przebitkowa) zarazem korespondent polsko-niemiecki z kilkunastoletnią praktyką, sumienny i uczciwy, obejmie posadę zaraz lub nieco później w solidnym przedsiębiorstwie. — Adresować: E. Kleinman dla „Jotka“ — Kraków, Krowoderska 35. 4533g

MAGISTER farmacji rutynowany, uczciwy, poszukuje posady lub zastępstwa. — Pierwszy wrzesnia. Zgłoszenia „Ruch“ Kraków, Rynek Główny. „Pierwszorzędne referencje“. 4977g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 8 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 5000g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY
4498g

WPISY na konces. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** oraz popularną naukę **STENOGRAFII**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5179k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio, oraz tłumaczy Rozumie też po polsku. — Przychodzi do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 4988g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka ul. Syrokomli 16 m. 10. 4494g

STENOGRAFII korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wyucza najdoskonalej znana specjalistka **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA**, Gołębia 2, tel. 109-97. 5257k

WPISY NA KURSY ZAWODOWE KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia — krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Dwukrotnie odznaczona Krzyżem Zasługi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za wybitną działalność na polu nauki zawodowej. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie systemem angielskim i francuskim, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpocznie się 1 września. — Wpisy zaraz. — Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 1 m. 7. 5230k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8393k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) — telefon 118-50. 5088k

POSŁUCHAJ KOCHANA! Martwisz się zmarszczkami pod oczyma i na czole?! — Kup sobie prędko krem hormonalny przeciwzmarszczkowy **NA WAGĘ** w Drogerii Nowoczesnej Lehrfelda, Grodzka 35. 5107k

DZIERŻAWIĄC francuską elektryczną maszynkę **VITOS** do podnoszenia oczek w pończochach (repasacja) zapewnisz sobie stały i pewny zarobek. Informacje: Generalne Przedstawicielstwo **TEOFIL GLOCER I SYN**, Wydz. M. T., Warszawa, Moniuszki 1-a. 5178k

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W ROZOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA“ mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

Sprzedaż

SINGERA maszynę salonową okazyjnie tanio sprzeda **KRISCHER**, Kraków, Zwierzyniecka 6. 5132k

ŁÓŻKA POLOWE — ŻELAZNE zakupisz, naprawisz **NAJTANIEJ** tapicer — Węgłowa 8. 4715k

MASZYNĘ „Singera“ specjalną do bielizny i gorsetów (szybkobieżną) bardzo dobrą oraz gabinetową — sprzedam okazyjnie Ogrodowa 3 m. 10. 5005g

GUMOWE pończochy naprawia Zakład Trykotarski, Karmelicka 8, parter — „Prządka“. 5260k

2000 ton miału Górnośląskiego sprzedamy tanio. — Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 115. 5147k

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny po cenach okazyjnych. Wytwórnia „Lira“ — Szewska 18. 5252k

PLUSKWY tępi radykalnie „Mawet“ za skutek gwarantujemy. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 5156k

MASZYNY do pisania walizkowe nowe od zł 250.— gotówką, ratami — poleca „MASZYNODOM“, Kraków Zwierzyniecka 4. 5024k

KILIMY artystyczne, dywany, narzuty naprawia, — czyści **GRÜNEROWA** — Kraków, Dunajewskiego 6. 5117k

JADALNIĘ luksusową, — orzech kaukaski nowoczesną, sypialnię czwórdzielną, tapczan orzechowy, łóżko mosiężne w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Sindel, Wolnica 9. 5258k

MATERACE, PODUSZKI WŁOSIENNE, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt, — oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie — **ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA**, — Krakowska 44, telefon 174-88 5120k

Odnośnie nieustającego dążenia Żydów do Siedziby Narodowej w Palestynie informujcie się w
WYDZIALE WYCIECZKOWYM „Trybuny Akademickiej“
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 147 m. 19.
Korespondencja po nadesłaniu znaczka pocztowego, a nie kartki.

Różne

ARTYSTYCZNA naprawa **DYWANÓW PERSKICH** — kilimów. Tkalnia Kraków — **JÓZEFA** 2 Telef. 173-98. 4966g

Palestyna!
Zlecenia, zastępstwa, administrację parcelów, — domów, inkaso itp. — przyjmuje inżynier ustosunkowany Palestyńczyk „Referencje i zabezpieczenie“, Kraków, Skr. poczt. 345. 5254k
4934k

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 3. 4511g

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 5118k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**: Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy. 4113g

OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec **ODPLUSKWIA RADYKALNIE** w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis“) tel. 173-71). 4956g

OWŁOSIENIE zbyteczne u Pań usuwa skutecznie Razol perfumowany. Bellot usuwa włos z cebulką, prospekty i próbki wysyła bezpłatnie — Schönwald, Kraków, Dietla 51. 4627g

SCHRONY przeciwlotnicze projektuje, wykonuje solidnie, przepisowo, tanio — budowniczy uprawniony. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9039“. 4958g

ROWERY, części rowerowe. Olbrzymi wybór! — Opony wszystkich wymiarów — najtaniej **KRISCHER**, Kraków, Zwierzyniecka 6. 5065k

DANCING Bar Patria — Rynek gł 2). Codziennie dancingi od godz. 22, — soboty niedzielę podwieczorki taneczne od 19-tej. Przygrywa doskonały zespół Józefa Petersburskiego. 4946g

UNIEWAŻNIAM następujące dokumenty wystawione na nazwisko: Hornung Dawid, urodz. 25. II 1919 w Kętach, pow. Biała Krakowska, zam. w Białej Krak., Legionów 12. 1) Legitymacja Państwowej Szkoły Przemysłowej, Bielsko, 2) Prawo jazdy samochodowej, wystawione przez Krakowski Urząd Wojew., 3) Zaświadczenie rejestracji wojsk. wystawione przez Zarząd Miasta Białej Krak., 4) Świadectwo ukończenia PW. 5243k

MŁYN handlowo-gospodarczy, kompletny popęd parowy na przestrzeni Kraków-Dębica przy kolei, przemiał jeden wagon na dobę do wydzierżawienia zaraz na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „9079“. 4979g

Reklama dźwignią handlu

TELEGRAM Meble kuchenne nowoczesne, dziecinne — przedpokojowe, poleca najtaniej lakiernik M. Koppold Kraków, Sarego 5. 5122k

KOSTIUMY kąpielowe, pulowery letnie, poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8. 5115k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5116k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1967k

KARPIE POTANIAŁY — Duże 2.30, krajane 2.50 codzień świeże krajane oraz wiślane. **STIEL**, Dietla 44. 5003g

DO sprzedania elektryczny aparat do mycia flaszek Seitza „Polfram“ oraz automatyczna rozlewaczka wódek Seitza na 2 flaszki, używane, lecz w dobrym stanie, „Societe“ Kraków, Floriańska 18. 5229kr

ODSTĄPIĘ dobrze prosperującą pracownię gorsetów w centrum miasta z powodu wyjazdu. Mogę również przytym wyuczyć zawodu w ciągu miesiąca. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5259“. 5259k

PIĘKNA szafa, kombinowana, orzechowa, sypialnia czwórskrzydłowa, kredens pokojowy okazyjnie do sprzedania. Kraków, Miodowa dwanaście „Hochbaum“. 5231k

PIĘKNA sypialnia, szafa kombinowana — kaukauski orzech, kredens pokojowy, witrynka, szafa trójdzielna, okazyjnie do sprzedania. — Kraków, Miodowa, dwanaście Hochbaum. 4737k

DYWANY ręczne, kilimy. **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków — Podgórze, Kingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2180k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.